

GOSPODARKA PLANOWA

Nr 3

Warszawa, 5 lutego 1948

Rok III

TREŚĆ NUMERU:

ORGANIZACJA I ZADANIA CENTRAL HANDLOWYCH — *M. Korolewicz.*

STATYSTYKA ROLNICZA PO WOJNIE — *Maria Czerniewska.*

PERSPEKTYWY ŚWIATOWEGO RYNKU ROLNEGO W OŚWIETLENIU F.A.O.

UWAGI I NOTATKI

O konwersję średnioterminowych kredytów inwestycyjnych — *St. Wł. Z metod planowania budownictwa mieszkaniowego — Józef Miara; Program żyłowy chłopu a powszechne oszczędzanie — Dr Witold Warkalło.*

ZYCIE GOSPODARCZE

Wzrost i stabilizacja. — **W Sz. Przemysł i górnictwo:** Hutnictwo żelaza na przełomie r. 1947/48 — (K. I.). **Rolnictwo i leśnictwo:** O racjonalne nawożenie — *Inż. Andrzej Jenicz;* Znaczenie uprawy ziemniaków — (Inż. Ch.). **Budownictwo:** Przygotowanie nowego sezonu budowlanego — (w. k.). **Obroty i konsumpcja:** Perspektywy aprowizacji reglamentowanej — (r. a. d.); Dostawy UNICEF — (r. a. d.). **Finanse i pieniądz:** Rozwój pieniądza bankowego w r. 1947 — (Ł.). **Stosunki gospodarcze z zagranicą:** Umowy gospodarcze ze Związkiem Radzieckim — (C.); Umowa handlowa z Włochami — (Cp.); Nowa umowa handlowa z Danią — (Cz.). **Żegluga i sprawy morskie:** Wykonanie planu morskiego w r. 1947 — *Dr Ignacy Tarski.* **Człowiek i praca:** Z zagadnień nowej polityki zatrudnienia — *Mgr Stanisław Wierzyński;* Ubezpieczenie rodzinne — *Mgr H. Z. Przegląd ustawodawstwa gospodarczego — (Szon.).*

PRZEGLĄD ZAGRANICZNY

Produkcja papieru gazetowego po wojnie — *Stam. Z.S.R.R.:* Projekt budżetu na r. 1948 — (m). **Węgry:** Handel zagraniczny na przełomie l. 1947/48 — *Stefania Tekel.* **Francja:** Przyczyny deficytu zbożowego — (C.).

Z WYDAWNICTW GOSPODARCZYCH

Z prasy krajowej — (w). Z prasy zagranicznej — (maj). Wydawnictwa nadesłane.

PRZEGLĄD BIBLIOGRAFICZNY CZASOPISM GOSPODARCZYCH nr 10, za miesiąc grudzień 1947 r. wraz ze spisem treści i kartą tytułową rocznika I (dodatek).

BIULETYN INSTYTUTU GOSPODARSTWA NARODOWEGO nr 6, za grudzień 1947 r. (dodatek).

Przegląd ogólny — *Dr W. Hagemeyer.* Rynek pieniężny w Polsce — *W. Fischer.* Ceny — *A. Ledworowska.* **Place i zatrudnienie** — *Mgr W. Iwaszkiewicz.* **Produkcja** — *T. Zawadzki.* **Handel zagraniczny** — *Mgr T. Witt.*

TWIERDZENIE, że nasza organizacja gospodarcza przedstawia typ swoisty i niespotykany w innych ustrojach, można zastosować w całej rozciągłości do polskich central handlowych reprezentujących handel państwowy. Centrale handlowe odgrywają tak dużą rolę w życiu gospodarczym, a ich obroty osiągają tak poważne liczby, że należy tym przedsiębiorstwom poświęcić baczną uwagę¹⁾.

Jak wiadomo, poszczególne przemysły państwowe, zgrupowane w zjednoczeniach, podporządkowane są centralnym zarządom przemysłów, stanowiącym czynnik koordynujący działalność zjednoczeń, kierujący nimi oraz reprezentujący je na zewnątrz. Operacje handlowe, a w szczególności rozprowadzanie wytworów zakładów produkcyjnych, zjednoczonych w centralnych zarządach, stanowi zakres działalności central handlowych. Central takich istnieje dotychczas 14. W nomenklaturze ich brak jest jednolitości; noszą one nazwę bądź to central (np. Centrala Żelaza i Stali, Centrala Produktów Naftowych), bądź to central zbytu (np. Centrala Zbytu Przemysłu Mineralnego, Centrala Zbytu Przemysłu Skórzanego), wreszcie central handlowych (np. Centrala Handlowa Przemysłu Drzewnego, Centrala Handlowa Przemysłu Chemicznego). Najwłaściwszą jest niewątpliwie nazwa „centrala handlowa“, gdyż wyraża ona faktyczną działalność central, która polega na dokonywaniu wszelkiego rodzaju działań handlowych, a zatem nie tylko sprzedaży (zbytu), lecz także zakupów. Można by też zgodzić się na nazwę „centrala“ bez bliższych określeń; natomiast nazwę „centrala zbytu“ spychającą centrale tylko do roli dystrybutora, plasującego towar na rynkach, uważać należy za niewłaściwą.

A więc centrala handlowa jest powołana do spełniania wszelkich funkcji handlowych, mających na celu uplasowanie wyrobów przemysłu państwowego na rynku krajowym lub zagranicznym. O ile chodzi o ten odcinek działalności central, jest on niewątpliwie najbardziej zbliżony do działalności firmy handlowej w okresie przedwojennym. Można jednak i tutaj dopatrzeć się pewnych cech swoistych.

Zasadniczo bowiem całość danej gałęzi przemysłu jest zgrupowana w centralnym zarządzie i centrala handlowa posiada stanowisko monopolistyczne w dystrybucji. To stanowisko monopolistyczne pozwala centrali regulować odgórnie zbyt artykułów i ograniczać lub eliminować zupełnie rolę innych sektorów (spółdzielczego i prywatnego).

Jest również rzeczą charakterystyczną dla central, że są to przedsiębiorstwa duże, zatrud-

niające niejednokrotnie po kilka tysięcy pracowników, o obrotach idących w dziesiątki miliardów złotych oraz że zorganizowały one obroty nie tylko na szczeblu hurtowym, ale często także na niższych szczeblach dystrybucyjnych. Tym rozmiarom central i realizowanych przez nie obrotów należy przeciwstawić rozdrobnienie naszego przedwojennego aparatu handlowego, przy porównaniu zaś central z przedwojennymi syndykatami lub kartelami wypada zaznaczyć, że poza znikomymi wyjątkami działalność syndykatów czy karteli nie sięgała dalej niż do sprzedaży hurtowej.

Jednakowoż nie w tych momentach albo, ściślej mówiąc, nie tylko w tych momentach leży różnica między centralami a firmami handlowymi dawnego typu. Firma handlowa — to przedsiębiorstwo prywatne, obliczone przede wszystkim na zysk, natomiast był central regulują przepisy, nakładające na nie szereg zadań w zakresie polityki i działalności Państwa. W rezultacie charakter prywatno-prawny centrali schodzi na drugi plan, a na pierwszy — wysuwa się ich rola jako czynnika powołanego do udziału realizacji państwowej polityki handlowej oraz do świadczenia pewnej sumy usług w zakresie działalności Państwa.

Tym zadaniom ogólnym central należy poświęcić specjalną uwagę. Były one już niejednokrotnie tematem dyskusji na łamach prasy fachowej i znalazły ostatnio wyraz w projektach przepisów prawnych, będących w opracowaniu, a mających na celu uporządkowanie sytuacji central handlowych.

Nie wyolbrzymiając roli wolnej konkurencji należy przyznać, że wymagania jakościowe i asortymentowe konsumenta, a nawet jego upodobania musiały być poważnie uwzględniane przez producenta przedwojennego z obawy przed utratą klienta na rzecz konkurentów o większej elastyczności i większej zdolności dostosowania się. Należałoby obawiać się, że w systemie gospodarki planowej, koncentrującej w rękach państwowych gros produkcji i eliminującej konkurencję, żądania konsumenta nie będą dostatecznie brane w rachubę przez przedsiębiorstwa przemysłowe. Jak wiadomo, jest wygodniej nastawić się na masową produkcję mniejszej liczby towarów, gdyż ulepszanie jakości towaru wymaga często specjalnego wysiłku technicznego. Praktyka lat powojennych wykazała, że obawy te nie były nieuzasadnione i dla zapobieżenia stratom, wynikającym z wyprodukowania towarów jakościowo nieodpowiednich, nie znajdujących odbiorców, postanowiono stworzyć z central handlowych czynnik równorzędny z centralnymi zarządami, który by reprezentował wobec nich (i wobec przemysłu państwowego w ogóle) interesy

¹⁾ W artykule niniejszym nie poruszono zagadnienia P. C. H.

konsumentów. Przepisy będące w opracowaniu zmierzają do zrealizowania tej zasady równości i mają wyposażyć centrale w następujące zadania: a) będą one ustalać programy zapotrzebowania krajowego i eksportowego oraz b) uzgadniać z producentem programy produkcyjne pod względem asortymentów, ilości i jakości. Jest bowiem rzeczą zrozumiałą, że centrale handlowe będąc w kontakcie z rynkiem orientują się w jego potrzebach, toteż na nich powinien spoczywać obowiązek ustalania programów zapotrzebowania, do których mają być dostosowane programy produkcyjne oparte na dezyderatach konsumentów.

Ale co będzie, gdy pomimo uzgodnienia programu produkcyjnego z centralą handlową wytwórca dostarczy centrali towary nieodpowiednie pod względem asortymentów lub jakości? Otóż stosunek central do centralnych zarządów jest także prywatno-prawnym stosunkiem odbiorcy do dostawcy. Centrala handlowa może zatem zastosować następujące sankcje: odmówić odbioru nieodpowiedniego towaru lub zwrócić go na koszt dostawcy; żądać zredukowania ceny zaliczonej przez dostawcę. Oczywiście, wypadki tego rodzaju powinny zdarzać się jak najrzadziej i będzie rzeczą czynnika rządowego wkraczać w razie potrzeby i pociągać winnych do odpowiedzialności dyscyplinarnej lub nawet karnej.

Charakter wybitnie polityczno-gospodarczy mają też opracowywane postanowienia, które mają powołać centrale do współdziałania w zakresie regulowania obrotu towarowego oraz kontroli obrotu towarowego i cen dystrybucyjnych. Reglamentacja staje się konieczną, gdy następuje zwichnięcie równowagi między podażą a popytem w wyniku braku surowców, zniszczenia zakładów produkcyjnych na skutek działań wojennych jak i w ogóle wskutek niewystarczającej produkcji. W takich wypadkach centrale są powołane do odegrania roli czynnika współdziałającego w reglamentacji zgodnie z ogólnopaństwowymi planami gospodarczymi i z uwzględnieniem hierarchii potrzeb zgłaszanych przez konsumentów. Toteż centrale odgrywają doniosłą rolę przy kontroli cen sprzedaży i współdziałaniu z czynnikami rządowymi w zwalczaniu spekulacji towarowej oraz przy kontroli racjonalnego zużycia produktów przez konsumenta, a w szczególności przy zwalczaniu marnotrawstwa w konsumpcji artykułów deficytowych.

Zatem centrala handlowa, posiadając szereg zadań i spełniając szereg usług w zakresie działania Państwa, jest w pewnym stopniu instytucją interesu publicznego. Wynika z tego postulat przechodzenia niekiedy do porządku dziennego nad wymogiem rentowności (mimo że w zasadzie centrala jest przedsiębiorstwem obliczonym na zysk), mianowicie ze względów politycznych, społecznych lub ogólnogospodarczych. I tak np. centrale staną przed koniecznością rozbudowy organizacji terytorialnej mimo, że rozbudowa ta nie zawsze będzie połączo-

na ze zwyżką obrotów, a przynajmniej w pierwszej fazie pociągnie za sobą wzrost wydatków.

Przepisy o tworzeniu przedsiębiorstw państwowych (odnoszące się zatem także do central handlowych) zawarte są w dekreście z 3 I 1947. Dekret ten, znosząc moc obowiązującą poprzednich przepisów prawnych, wprowadza w życie postanowienia, które tu przypominamy.

Stworzenie przedsiębiorstwa państwowego następuje na podstawie zarządzenia właściwego ministra, który je wydaje w porozumieniu z Ministrem Skarbu oraz z Prezesem Centralnego Urzędu Planowania. Tak powstałe przedsiębiorstwa podlegają obowiązkowi wpisu do rejestru handlowego, od czego uzależnione jest nabycie przez nie osobowości prawnej. Otrzymują one statut nadawany przez właściwego ministra oraz przez Ministra Skarbu i Prezesa Centralnego Urzędu Planowania.

Dekret zawiera szereg przepisów o charakterze bezwzględnie obowiązującym. Mianowicie:

obowiązek prowadzenia przedsiębiorstwa według zasad gospodarki handlowej;

wspomniany już obowiązek wpisu do rejestru handlowego;

postanowienie o oddaniu przedsiębiorstwu w zarząd i użytkowanie majątku nieruchomości, wdziałonego z ogólnej masy Skarbu Państwa lub nabytego przez przedsiębiorstwo;

postanowienie o pozostawieniu przedsiębiorstwu na własność majątku ruchomego, wdziałonego przez Skarb Państwa lub nabytego przez przedsiębiorstwo;

postanowienie o zatwierdzaniu przez ministra (lub organa upoważnione przez ministra) bilansu oraz rachunku strat i zysków;

postanowienie o powołaniu rad nadzoru społecznego;

postanowienie o powołaniu i zwalnianiu dyirekcji przedsiębiorstwa przez właściwego ministra (lub organa upoważnione przez ministra);

postanowienie o likwidacji przedsiębiorstw na zarządzenie właściwego ministra w porozumieniu z Ministrem Skarbu i z Prezesem Centralnego Urzędu Planowania.

Postanowienia tego dekretu, znosząc poprzednie przepisy prawne, zawierają też wyraźny przepis o mocy wstecznej nowych przepisów wobec wszelkich przedsiębiorstw państwowych oraz nakaz dostosowania do nich ewentualnie już istniejących statutów w ciągu 6 miesięcy.

Wynada z kolei zastanowić się nad sytuacją prawną przedsiębiorstw, które istniały przed wejściem w życie dekretu z 3 I 1947. Należy przypomnieć, że przed tym dekretem obowiązywało rozporządzenie Prezidenta z 17 III 1927 o wdziałaniu z administracji państwowej przedsiębiorstw państwowych, przemysłowych i górniczych oraz o ich komercjalizacji. Rozporządzenie to stwarzało m.in. wymóg wpisu przedsiębiorstwa do rejestru handlowego, od czego uzależniano również (analogicznie jak dekret z 3 I 1947) nabycie osobowości prawnej.

Przetrwiała tylko znikoma ilość przedsiębiorstw, powstałych w okresie przedwojennym na podstawie przepisów wspomnianego rozporządzenia. W odniesieniu do tych przedsiębiorstw zachodziłaby konieczność usunięcia ewentualnych sprzeczności z postanowieniami dekretu ze względu na jego moc wsteczną, a w szczególności — konieczność dostosowania ich statutów.

Poza tymi przedsiębiorstwami, których osobowość prawna nie nasuwa żadnych wątpliwości, istnieje duża ilość przedsiębiorstw państwowych (centralnych zarządów przemysłów, zjednoczeń i central handlowych), powstałych w okresie powojennym na mocy aktów erekcyjnych właściwych ministrów, które wydawali oni na podstawie uchwał Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów. Akty erekcyjne, zawierające wyraźne postanowienie o nadaniu przedsiębiorstwom osobowości prawnej, nasuwały poważne wątpliwości pod względem prawnym, nie były one bowiem dostosowane do przepisów podówczas obowiązującego rozporządzenia Prezydenta z 17 III 1927. Sprawę tę uregulował powołany dekret, który legalizuje wydane uprzednio zarządzenia ministrów, co oczywiście ma zastosowanie do tych zarządzeń, które zawierają dane wymagane przez dekret, w przeciwnym zaś razie zachodzi konieczność uporządkowania sytuacji prawnej przez wydanie nowych zarządzeń, a niezależnie od tego w każdym przypadku należy przedsiębiorstwo wpisać do rejestru handlowego i nadać mu statut. Akcja tego rodzaju, obejmująca centralne zarządy, zjednoczenia przemysłowe i centrale handlowe, prowadzona jest w przyspieszonym tempie na terenie Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Sprawa stosunku central handlowych do centralnych zarządów przechodziła różne koleje i była przedmiotem wielu dyskusji. Temat ten stał się niezmiernie aktualnym w związku ze wspomnianą akcją Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Zanim jednak przedstawie obecną sytuację, wspomnę w kilku słowach, w jaki sposób kształtowały się stosunki w okresie poprzednim.

W pierwszych miesiącach r. 1945, kiedy to organizowano pierwsze centrale i pierwsze centralne zarządy, wysunięto koncepcję paralelizmu i stworzono istniejące obok siebie i od siebie niezależne instytucje. I tak np. stworzono Centrale Produktów Naftowych, niezależną od Centralnego Zarządu Przemysłu Paliw Płynnych. Należy zaznaczyć, że wówczas główną troską Rządu była odbudowa przemysłu zdewastowanego działaniami wojennymi, i problemom produkcyjnym poświęcał omal niepodzielnie swą uwagę.

Wzajemna niezależność przedsiębiorstw przemysłowych i dystrybucyjnych (handlowych) trwała zaledwie kilka miesięcy i w drugiej połowie r. 1945 ukazały się akty prawne, które zmieniły ten stan rzeczy. Podporządko-

wano centrale organizacyjnie centralnym zarządom przy pozostawieniu nadzoru funkcyjnego Departamentowi Zaopatrzenia w Ministerstwie Przemysłu. Zarządzeniu temu można zarzucić brak jasności, gdyż „podporządkowanie organizacyjne” można interpretować dowolnie i w praktyce zezwala ono na omal nieograniczoną ingerencję centralnych zarządów w sprawy central handlowych. Toteż stosunki układały się podówczas niejednolicie. Na ogół centralne zarządy zmierzały do supremacji i bezwzględnego podporządkowania sobie central handlowych ze szkodą dla działalności central. Sytuacja pogorszyła się z chwilą likwidacji Departamentu Zaopatrzenia w Ministerstwie Przemysłu, ponieważ nie sprecyzowano, jakie organa powinny przejąć kompetencje tego departamentu.

W miarę normowania się stosunków i zwiększania masy towarowej przeznaczanej do rozprowadzania przez centrale handlowe, uporządkowanie sytuacji gospodarczej i prawnej central handlowych stało się coraz bardziej palącym zagadnieniem. Złożył się na to wzrost obrotów central handlowych i rozbudowa ich sieci oraz wyspecjalizowanie się central w zagadnieniach handlu krajowego i zagranicznego. Praktyka wykazała, że centralne zarządy, nastawione przede wszystkim na produkcję i zaabsorbowane problemami przemysłowymi, przejawiały małe zrozumienie (niekiedy nawet brak zrozumienia) zagadnień handlowych wymagających przygotowania fachowego. Do powyższych momentów dołączyły się jeszcze inne, niemniej ważne, o których wspominałem omawiając sytuację central handlowych z punktu widzenia polityki gospodarczej (reprezentacja potrzeb konsumpcji, współdziałanie w reglamentacji towarów deficytowych, kontrola konsumpcji, zwalczanie spekulacji).

Aby umożliwić centralom skuteczne wykonywanie tych ważnych różnorodnych zadań, konieczne było ponowne ich wyemancypowanie z ram przemysłu i udzielenie im samodzielności. Dążenie do tego szło zresztą w parze z przekształceniem Ministerstwa Przemysłu na Ministerstwo Przemysłu i Handlu. Wyrazem rewizji poglądów Ministerstwa były zarządzenia podporządkujące niektóre centrale w sprawach dystrybucji bezpośrednio Departamentowi Obrotu Artykułów Przemysłowych w Ministerstwie Przemysłu i Handlu oraz zarządzenie podporządkujące przedsiębiorstwa i instytucje handlu zagranicznego w pewnych sprawach bezpośrednio Ministerstwu Przemysłu i Handlu. Poza tym uchwała Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z dn. 22 X 1946 przewidywała wyodrębnianie przedsiębiorstw o zadaniach ogólnych, dotyczących zakresu działania dwóch lub więcej centralnych zarządów. Odnosiło się to również do central handlowych, które rozprowadzają artykuły wytwarzane przez przedsiębiorstwa należące do kilku centralnych zarządów. Zjazd central handlowych, zwołany we wrześniu ub. r. przez

Ministerstwo Przemysłu i Handlu, zaktualizował jeszcze bardziej wspomniane zagadnienie.

Jak już nadmieniałem, prowadzone są na terenie Ministerstwa Przemysłu i Handlu prace zmierzające do uporządkowania sytuacji prawnej wszystkich przedsiębiorstw państwowych podległych temu Ministerstwu. W odniesieniu do central handlowych zaznacza się wyrażna tendencja nadania im dużej samodzielności. Uwzględniając rozrost niektórych central i rodzaj prowadzonych przez nie agend, postanowiono podporządkować je bezpośrednio Ministrowi Przemysłu i Handlu, realizując tym samym dezyderat usamodzielniania central handlowych. W odniesieniu do innych central to przy podkreśleniu zasady samodzielności zdecydowano podporządkować je w dalszym ciągu na pewnym z góry określonym odcinku kompetencji naczelnich dyrektorów centralnych zarządów przemysłu.

Nie chciałbym być źle zrozumiany. Mówiąc o postulatcie usamodzielniania central handlowych i zasadzie równorzędności handlu i produkcji, miałem na myśli stworzenie sytuacji tego rodzaju, która by umożliwiła centralom w całej rozciągłości spełnianie ważnych funkcji im poruczonych. Samodzielność i równorzędność nie stoi na przeszkodzie ścisłej współpracy przemysłu i handlu, bezwzględnie koniecznej w interesie ogólnopaństwowym, i bez której niemożliwe byłoby zaspokajanie potrzeb odbiorców. Współpracę tę unormują regulaminy, które przewidują stałe kontakty między przedstawicielami przemysłu i przedstawicielami handlu, wymianę materiałów statystycznych i ogólnych informacji, wspólne konferencje, zjazdy itp.

Organizacja central handlowych jest dostosowana do różnorodnych funkcji, jakie one spełniają. Zasadniczo należy rozróżnić w organizacji central zarząd główny jako organ kierujący centralą i reprezentujący ją na zewnątrz oraz organizację terytorialną.

W pierwszym rzędzie rozpatrzę organizację zarządu głównego. Istnieją tutaj pewne różnice strukturalne między poszczególnymi centralami, mające uzasadnienie rzeczowe lub wypływające niekiedy ze specyficznych warunków, w jakich powstały dane centrale. Różnice te zacierają się coraz bardziej, tak że obecnie wykrystalizował się schemat organizacyjny znajdujący coraz szersze zastosowanie. Dyrekcja zarządu głównego składa się z dyrektora naczelnego i trzech dyrektorów resortowych, mianowanych i odwoływanych przez właściwego ministra. Dyrektorzy resortowi są kierownikami dyrekcji resortowych; najbardziej typowy jest podział dyrekcji na: dyrekcję handlową, dyrekcję finansów i księgowości, dyrekcję administracyjną.

W organizacji handlowej największe znaczenie posiada dyrekcja handlowa, która koncentruje w swym ręku całość zakupu i sprzedaży, mając też do swej dyspozycji komórki trans-

portowo - komunikacyjną i techniczną (komórkę technicznej obsługi klienteli). W skład dyrekcji handlowej wchodzi też zazwyczaj wydział planowania i statystyki. Tutaj praktyka jest niejednolita i zdarzają się wypadki wyodrębnienia tego wydziału i bezpośredniego podporządkowywania go naczelnemu dyrektorowi, a nawet tworzenia oddzielnych dyrekcji planowania i statystyki równorzędnych z innymi dyrekcjami. Praktyka ta jednak zanika i przeważa tendencja, zgodnie z zaleceniem Ministerstwa Przemysłu i Handlu, ograniczenia ilości dyrektorów do liczby trzech.

Jeżeli działalność danej centrali obejmuje bogaty asortyment towarów powiązanych tylko luźno ze sobą, to w obrębie jej dyrekcji handlowej tworzy się zazwyczaj tzw. biura branżowe sprzedaży danej grupy towarowej. Np. Centrala Handlowa Przemysłu Chemicznego stworzyła nie mniej niż 11 biur branżowych. Podobną organizację posiada Centrala Tekstylna z 7 biurami sprzedaży oraz Centrala Handlowa Przemysłu Metalowego z 15 biurami sprzedaży itp.

Dyrekcja finansów i księgowości jest powołana do prowadzenia polityki finansowej przedsiębiorstwa oraz do buchalteryjnej ewidencji jego działalności handlowej.

W obrębie dyrekcji administracji mieszczą się zazwyczaj także komórki pracy i płacy, działu socjalnego, komórki podatkowe i ubezpieczeniowe oraz budowlane.

W niektórych zarządach central przy utrzymywaniu zasady trójresortowości zaprowadzono inny podział organizacyjny. Obok dyrekcji handlowej istnieje dyrekcja administracyjno - finansowa, podczas gdy trzecia dyrekcja (dyrekcja księgowości) ma wyłączne zadanie prowadzenia ewidencji buchalteryjnej.

Dotychczas nie zajmowałem się zagadnieniami importu i eksportu, które omówię w tym miejscu w związku z problemem organizacji zarządu głównego central. Wysuwam sugestie, że agendy handlu zagranicznego (tzn. agendy importowe i eksportowe), łączące się organicznie z agendami handlu krajowego, powinny być scentralizowane w jednej i tej samej centrali handlowej. Taka była zazwyczaj praktyka przedwojenna, która polegała na tym, że instytucja trudniąca się plasowaniem towarów na rynku krajowym dokonywała także zakupu lub sprzedaży danego artykułu za granicą. Po wojnie sprawy przybrały w wielu wypadkach inny obrót. Prócz central handlowych trudniących się handlem krajowym istnieją (i to poza centralnymi zarządami) odrębne przedsiębiorstwa eksportowo - importowe, którym przemysł krajowy powierza towary przeznaczone na eksport lub też które importują z zagranicy towary rozprowadzane w kraju przez centrale handlowe. Do tego rodzaju instytucji należą np. „Varimex“, „Polimex“, „Importowo - Eksportowa Centrala Chemikali i Aparatury Chemicznej“ i inne.

Niekiedy zakup surowców przeznaczonych do przeróbki należy do odrębnych komórek (tzw. central zaopatrzenia) podporządkowanych bezpośrednio centralnemu zarządowi. Centrale zaopatrzenia mają też inne agendy, jak zakup materiałów technicznych potrzebnych w danej gałęzi przemysłu.

Czy jednak agendy handlu krajowego nie mogą i nie powinny być łączone organizacyjnie z agendami handlu zagranicznego? Wiadomości fachowe, dotyczące danego artykułu i jego techniki, nie mogą ograniczać się tylko do jednej połowy, tzn. do tylko krajowego lub tylko zagranicznego aspektu zagadnienia. Poza innymi momentami wchodzi też w grę oszczędności w kosztach personalnych i innych, jakie dają się zrealizować przy łączeniu agend w jednej organizacji handlowej. Działalność odrębnych przedsiębiorstw handlu zagranicznego ograniczyłaby się do importu artykułów nie związanych z pewną gałęzią przemysłu, a znajdujących ogólne zastosowanie w przemyśle i handlu, w zakładach użyteczności publicznej itp. Wymienię jako typowe artykuły tego rodzaju: maszyny do pisania i liczenia, obrabiarki, narzędzia warsztatowe i instrumenty lekarskie itp. Przedsiębiorstwa dokonujące importu winny też zająć się sprzedażą tych artykułów na rynku krajowym.

Istnieją już teraz pewne centrale, które zajmują się obok handlu krajowego także agendami handlu zagranicznego w postaci importu lub eksportu. Doceniając doniosłość tych transakcji ze względu na ich specyficzny charakter, centrale te stworzyły specjalne komórki pod nazwą biur lub odrębnych dyrekcji (importowych lub eksportowych). Zachodzi też wypadek, w którym centrala, opierająca swą działalność w pierwszym rzędzie na imporcie produktów, wytwarzanych tylko częściowo w kraju, połączyła agendy importowe i zakupu krajowego w jednej dyrekcji zaopatrzenia.

Poza dyrekcjami resortowymi istnieją także pewne komórki, które ze względu na rodzaj spełnianych funkcji, obejmujących całość przedsiębiorstwa, nie mogą zmieścić się w ramach dyrekcji resortowych, lecz tworzą tzw. wydziały wyodrębnione, podporządkowane bezpośrednio naczelnemu dyrektorowi. Faktycznie kierownicy tych wydziałów stanowią (obok dyrektorów resortowych) sztab bezpośrednich współpracowników naczelnego dyrektora. Do wydziałów wyodrębnionych należą: wydział personalny, zajmujący się polityką personalną, trudniący się szkoleniem kadr itp.; wydział organizacyjny, rozwiązujący problemy odnoszące się do organizacji przedsiębiorstwa; inspektorat kontroli, powołany do dokonywania kontroli w zarządzie i komórkach prowincjonalnych (inspektoraty kontroli są dopiero w trakcie organizacji w łączności z akcją usamodzielnienia central; poprzednio istniały tylko inspektoraty przy centralnych zarządach mające również pieczę nad centralami).

Należy podkreślić, że uporządkowanie sytuacji prawnej central, dokonywane przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu, doprowadzi też do zniwelowania różnic istniejących między poszczególnymi zarządami central. Opasane przeze mnie formy organizacyjne ustaliły się zazwyczaj „via facti” bez oparcia o przepisy władz nadrzędnych, a tylko przy ich aprobacie. Obecnie konieczność nadania statutu organizacjom pociągnie za sobą statutowe określanie form organizacyjnych. Nie będzie można uniknąć pewnych różnic organizacyjnych i będą one stanowiły cechy indywidualne poszczególnych central w wyniku ich zasadniczych potrzeb. W statucie znajdzie też ostateczne rozwiązanie zagadnienie, czy dyrekcja przedsiębiorstwa jest instytucją jednostkową (w osobie naczelnego dyrektora), czy też — ciałem kolegialnym, w skład którego wchodzi naczelnny dyrektor i dyrektorzy resortowi. W tym wypadku naczelnny dyrektor byłby przewodniczącym kolegium dyrektorskiego, rozstrzygającym w razie równości głosów, i mógłby być zmajoryzowanym przez swych kolegów.

Należy jeszcze wspomnieć, że zastępcą naczelnego dyrektora jest jeden z dyrektorów resortowych, zanika natomiast praktyka ustanawiania oddzielnego zastępcy naczelnego dyrektora nie będącego równocześnie dyrektorem resortowym. Zasada ta wydaje mi się najzupełniej słuszną.

Każda z central stworzyła placówki terenowe, i to zazwyczaj kilkuszczelbowe, których działalność scharakteryzowałbym w następujący sposób: a) reprezentują zarząd główny w terenie, wykonując jego funkcje o charakterze polityczno-gospodarczym, współdziałają zatem przy opracowaniu planów zaopatrzenia i zbytu, dokonują bezpośredniego nadzoru nad dotrzymywaniem cen, biorą udział w akcji reglamentacyjnej; b) rozprowadzają towar, trudniąc się sprzedażą hurtową, półhurtową i detaliczną, mając w swym zarządzie składnice, z których zaopatrują konsumentów i odsprzedawców nie otrzymujących przesyłek wagonowych bezpośrednio z zakładów produkcyjnych.

Niekiedy centrale posiadają w większych miastach oddziały, którym podlegają placówki w mniejszych miejscowościach. Wydaje się najwłaściwszą oddziałowa organizacja wojewódzka, tj. aby oddział pokrywał się terytorialnie z województwem i aby posiadając siedzibę w mieście wojewódzkim nadzorował placówki położone w innych miejscowościach okręgu. Organizacja taka jest uzasadniona okolicznością stałych kontaktów między władzami wojewódzkimi a kierownictwem lokalnym central. Kontakty te są specjalnie wskazane w okresie przeprowadzania akcji o znaczeniu ogólnopolskim, jak np. akcji siewnych, akcji „Przemysł dla wsi” itp.

Dla uproszczenia sprawy nazwijmy oddziały tego rodzaju oddziałami wojewódzkimi (sys-

tem taki istnieje zresztą w szeregu central); będą im podlegać placówki w miastach powiatowych i innych. Zasada, że placówki w miastach powiatowych i innych nie kontaktują się bezpośrednio z zarządem głównym, lecz z oddziałem wojewódzkim, przyjęła się we wszystkich centralach, co jest zupełnie uzasadnione. Obfitość placówek terenowych (niektóre centrale posiadają po kilkadziesiąt placówek terenowych) uniemożliwia zarządowi głównemu załatwianie bezpośrednio spraw dotyczących tych placówek, poza tym oddział wojewódzki położony w sąsiedztwie placówki terenowej może załatwić daną sprawę szybciej niż zarząd, tym bardziej, że warunki lokalne są mu zazwyczaj lepiej znane.

Organizacyjnie oddział wojewódzki stanowi poniekąd kopię zarządu głównego, w mniejszym lub większym formacie, zależnie od rozmiaru agend oddziałów. Na czele oddziału stoi kierownik oddziałowy, któremu podlega bezpośrednio naczelnik referatu personalnego (stanowiący odpowiednik naczelnika wydziału personalnego w zarządzie głównym). Biuro oddziału wojewódzkiego dzieli się na: wydział handlowy, wydział finansów i księgowości i wydział administracji.

Porównując agendy zarządu głównego z agendami oddziałów wojewódzkich należy nadmienić, że: a) zaopatrzenie, tzn. zakup produktów, jest skoncentrowane w zarządzie, podczas gdy oddziały dokonują jedynie odbioru towaru zakontraktowanego przez zarząd; b) transakcje sprzedaży są dokonywane przez oddziały, a nie przez zarząd; wyjątek stanowią dostawy dla ministerstw lub innych instytucji centralnych, jednak i w tym wypadku rola zarządu ogranicza się do zawierania umów, uzgadniania warunków technicznych i finansowych, podczas gdy dostawy skuteczniają placówki terenowe.

Z tych założeń wynika postulat, aby oddział wojewódzki dysponował bezpośrednio towarami i aby posiadał w tym celu składy. Są to składy (magazyny i bazy) podległe bezpośrednio oddziałowi wojewódzkiemu w odróżnieniu od składów oddziałów rejonowych. Składy tego rodzaju (z wyjątkiem składów przemysłu naftowego) ograniczają swoją działalność do dostaw hurtowych, pozostawiając przeprowadzenie sprzedaży detalicznych sklepom lub oddziałom rejonowym własnym, spółdzielczym i prywatnym. W bezpośrednim zarządzie oddziału wojewódzkiego znajdują się też składy przyfabryczne, mieszczące się przy zakładach produkcyjnych położonych w terenie działania danego oddziału. Z polecenia oddziału wojewódzkiego zarząd ten mogą sprawować również bliżej położone oddziały rejonowe, mieszczące się najczęściej we wszystkich miastach powiatowych, a podległe funkcyjnie oddziałom wojewódzkim.

Jako curiosum podaje, że kryterium rozróżniania oddziału wojewódzkiego od oddziału rejonowego stanowi w tym typie organizacyj-

nym rodzaj miasta, w którym dany oddział się znajduje. Toteż zdarza się często, że oddziały rejonowe w ośrodkach uprzemysłowionych wykazują większe obroty od oddziałów wojewódzkich w okręgach rolniczych. Istnieje tendencja usamodzielniania większych oddziałów rejonowych i zrównywania ich pod pewnymi względami z oddziałami wojewódzkimi. Omalwając zadania oddziałów terenowych należy podkreślić doniosłą rolę, jaką spełniają one nie tylko jako placówki dystrybucyjne, lecz jako czynnik gromadzący materiał statystyczny dla centrali, informujący je o potrzebach rynkowych. Informacje te, pochodzące od komórek posiadających bezpośredni kontakt z konsumentem, stanowią podstawę planów zaopatrzenia (rocznych i okresowych) sporządzanych przez centrale.

Poza wspomnianymi placówkami posiada jeszcze centrala inne komórki, jak np. bazy lądowe i morskie, stanowiące stacje przeładunkowo - magazynowe, dla towarów nadchodzących z importu (a w razie potrzeby także dla towarów idących na eksport). Bazy są wyposażone zazwyczaj w urządzenia techniczne dużych rozmiarów, których obsługa wymaga doświadczenia fachowego.

Organizacja terenowa jest na ogół jednolita we wszystkich centralach. Są pewne różnice w nomenklaturze, używa się często nazwy „hurtownia okręgowa“, „hurtownia rejonowa“, „skład towarowy“, „sklep“. W wielu wypadkach dochodzi do specjalizacji polegającej na tym, że punkty sprzedaży trudnią się tylko dystrybucją określonej grupy towarów.

Wszystkie centrale korzystają w większej mierze z usług sektora spółdzielczego lub prywatnego. Sieć dystrybucyjna jest na ogół niewystarczająca i dla usprawnienia obsługi konsumenta należy dążyć do zwiększenia punktów sprzedaży. Gdyby centrale zamierzały podjąć się tego zadania bezpośrednio i we własnym zakresie, przekraczałoby to niejednokrotnie ich możliwości (wielką przeszkodą byłby brak wykwalifikowanego materiału ludzkiego), a wyniki byłyby wątpliwe. Sądzę, że rozwój pójdzie po dotychczasowej linii, tzn. że centrale będą wprawdzie rozbudowywały w dalszym ciągu swój aparat dystrybucyjny, ale też korzystać nadal z usług sektora spółdzielczego i prywatnego. Z tego stanu rzeczy wynika pewnego rodzaju współzawodnictwo w obsłudze odbiorcy, które mu tylko może wyjść na dobre.

Należy podkreślić, że centrale handlowe posiadając zasadniczo wyłączność sprzedaży artykułów danej gałęzi przemysłu są powołane do spełniania roli czynnika realizującego w handlu politykę gospodarczą Państwa. Odstępując odsprzedaż pewnej części masy towarowej na rzecz sektora spółdzielczego lub prywatnego, nie wyzbywają się jednak prawa ingerencji w wypadkach, kiedy wymaga tego interes ogólny. Słusznie też centrale zastrzegają sobie prawo odpowiedniego dozowania masy towarowej,

odstąpionej do odsprzedaży sektorowi spółdzielczemu lub prywatnemu, słusznie też mogą domagać się specjalnie od sektoru spółdzielczego, posiadającego rozbudowaną sieć terytorialną, aby tworzył nowe placówki dystrybucyjne w zależności od potrzeb lokalnych. Centralne mają też pełne prawo domagania się likwidacji zbędnych ogniw pośredniczących celem zmniejszania gospodarczo nieuzasadnionych kosztów handlowych i zapobiegania marnotrawstwu sił ludzkich.

Ogólną działalność central handlowych należy ocenić pozytywnie. Od powstania central dzieli nas krótki okres czasu, w ciągu którego

przeprowadzono — zresztą z powodzeniem — ogromny eksperyment. W rezultacie Rząd dysponuje dzisiaj dużym aparatem, funkcjonującym sprawnie przy stosunkowo niewielkich kosztach na skutek uniknięcia rozdrobnienia rozpowszechnionego przed wojną.

Zadania stojące w r. 1948 przed centralami określiłbym w następujący sposób: powinny one dalej usprawniać dystrybucję przez rozbudowę sieci, podwyższać kwalifikacje personelu, redukować koszty dystrybucji i oszczędnie gospodarować; powinny one pilnie obserwować rynek i wpływać na produkcję, aby przystosowywała się do dezyderatów konsumenta.

MARIA CZERNIEWSKA

TRZYLETNIE doświadczenie powojenne pozwala na skryształizowanie pewnego poglądu na naszą statystykę rolniczą, a zbliżający się czwarty rok badań oraz spis rolny, przewidziany w r. 1950, czynią rzeczą konieczną poruszenie szeregu niedomagań i trudności, na które choć częściowo można by znaleźć środki zaradcze.

Statystyka rolnicza jest jedną z trudniejszych. Przede wszystkim ma ona do czynienia z wielką liczbą niezdyscyplinowanych drobnych warsztatów rolnych, a następnie ujmuje zjawiska uzależnione od nieuchwytnych czynników przyrody często nie dających się wyrazić liczbowo.

Trudności, jakie napotyka obecnie statystyka rolnicza, nie są nowe, istniały one i przed wojną oraz istnieją nie tylko u nas, lecz również w krajach o podobnej strukturze rolnej, np. we Francji lub we Włoszech. Po wojnie trudności te znacznie się pogłębiły, a jednocześnie bardziej się je odczuwa, ponieważ zapotrzebowanie na statystykę rolniczą wzrosło. Wzrost zapotrzebowania spowodowany został przez przesunięcie granic kraju, zmianę struktury produkcyjnej i społecznej rolnictwa oraz, co najważniejsze, w wyniku wkroczenia na drogę gospodarki planowej. Od znajomości rzeczywistości, od posiadania punktu wyjściowego zależy możliwość realnego planowania. Sprawa zatem dobrej statystyki staje się obecnie zagadnieniem kluczowym.

Trudności i niedomaganie w zakresie statystyki rolniczej należy rozpatrywać na tle metod stosowanych oraz aparatu badawczego, przez który wiadomości o rolnictwie płyną do centralnej komórki, jaką jest Wydział Statystyki Rolniczej Głównego Urzędu Statystycznego.

Coroczne dochodzenia statystyczne w zakresie rolnictwa przeprowadzane są przez dwa niezależne aparaty: urzędy gminne oraz sieć korespondentów rolnych.

Specjalne zarządzenie nakłada na urzędy gminne obowiązek prowadzenia co-

S T A T Y S T Y K A ROLNICZA PO WOJNIE

rocznych badań statystycznych o charakterze podstawowym. Są to: a) spisy powierzchni użytków i zasiewów oraz liczby drzew owocowych, b) spisy pogłowia zwierząt gospodarskich i drobiu oraz c) szacunek przeciętnych plonów z ha. Celem sprawnego przeprowadzenia tych badań zarządy gmin powołują komisje gminne, których zadaniem jest kontrola zupełności i dokładności spisu. Według instrukcji Głównego Urzędu Statystycznego do komisji gminnej wchodzi: rejonowy instruktor rolny, przewodniczący Związku Samopomocy Chłopskiej, kierownik spółdzielni rolniczej, korespondenci rolni Głównego Urzędu Statystycznego lub inni znawcy rolnictwa na obszarze gminy. Nadzór nad wykonaniem dochodzeń w gminach zlecono powiatowej władzy administracji ogólnej z tym, że w powiatach powinny być również utworzone specjalne komisje powiatowe dla kontrolowania wyników badań. W skład tych komisji, podobnie jak w gminach, wchodzi przedstawiciele Związku Samopomocy Chłopskiej, spółdzielczości rolniczej, doświadczalnictwa rolniczego, zawodowych organizacji rolniczych i inni fachowcy rolni.

Przeprowadzanie dochodzeń statystycznych przez urzędy gminne stosowano od r. 1927. Jednakże aparat ten nigdy nie działał zupełnie sprawnie mimo pisanych i ustnych instrukcji, udzielanych na miejscu, mimo objazdów, inspekcji oraz wykładów statystyki na kursach samorządowych dla sekretarzy gminnych. Urzędy gminne jako komórki administracji państwowej traktowały te dochodzenia jako uciążliwą pracę uboczną dodatkowo obciążając personel. Okres wojenny zdemontował ten aparat. Nowy personel gminny musi dopiero wdrażać się do tych prac, a ponieważ ulega częstym zmianom, musi co rok na nowo zdobywać doświadczenie. Najważniejszą jednak rzeczą jest, że urzędy gminne są obecnie całkowicie zaabsorbowane nawałem bieżących spraw administracyjnych oraz często cierpią na brak personelu. Zalecana współpraca komisji gminnych w praktyce nie jest stosowana.

Niezależnie od niechętnego i często lekceważącego stosunku urzędów gminnych istnieje, jako zrozumiałe zjawisko powojenne, nieufność rolników do wszelkich spisów. Podają oni celowo mniej powierzchni lub inwentarza żywego. Przy spisie powierzchni brak kryteriów kontroli, ponieważ przeważnie nie ma podstawowych dokumentów, na których można by się oprzeć, tj. katastrów gruntowych, ksiąg podatkowych lub innych wykazów czy też akt. Ten stan rzeczy odzwierciedla się w materiałach otrzymywanych przez Główny Urząd Statystyczny. W r. 1946 spis powierzchni użytków i zasiewów nie ujął przeszło 19% powierzchni ogólnej i przeszło 17% gruntów ornych. W r. 1947 sytuacja się nieco poprawiła i luki w zakresie powierzchni ogólnej wynosiły około 10%, a w zakresie gruntów ornych — około 13%.

Ściąganie materiałów wymaga dużego wysiłku i idzie niezwykle opornie. Odbywa się to przy pomocy wojewódzkich delegatów Głównego Urzędu Statystycznego oraz drogą specjalnych inspekcji terenowych. W r. 1946 dokonano 220 inspekcji, w r. 1947 zaś — 151. W r. 1947 główny ciężar dopilnowania terenu spadł na wojewódzkie delegatury Głównego Urzędu Statystycznego. W r. 1946 materiały ściągano przez 8 miesięcy; w roku ubiegłym nastąpiła pewna poprawa, i okres ściągania trwał 4 miesiące. Należy jeszcze dodać, że w r. 1947 przed rozpoczęciem badań zorganizowano w każdym województwie specjalne kursy przeszkoleniowe dla osób odpowiedzialnych za przeprowadzanie spisów na terenie powiatu.

Drugim aparatem badań statystycznych jest sieć korespondentów rolnych, oświetlających bieżące zagadnienia rolnictwa. Praca korespondentów rolnych jest honorowa i polega na regularnym przysyłaniu do Głównego Urzędu Statystycznego co miesiąc (a w czasie wegetacji i częściej) sprawozdań na formularzach przez Urząd dostarczanych. Sprawozdania te ujmują zjawiska przyrodnicze, gospodarcze i społeczne, związane z rolnictwem. Każdy korespondent rolny sam obiera sobie obszar sprawozdawczy; jest to z reguły okolica, którą zamieszkuje i której stosunki rolnicze są mu najlepiej znane. Sprawozdania nadsyłane opierają się nie tylko na znajomości własnego gospodarstwa, lecz także na obserwacji gospodarstw okolicznych oraz na opinii miejscowych rolników. Jedyną rekompensatą, jaką otrzymują korespondenci za swoją pracę, jest specjalny miesięcznik „Właściwości Korespondenta Rolnego” oraz wydawany raz do roku „Kalendarz — Notatnik Korespondenta Rolnego”.

Przed wojną Główny Urząd Statystyczny posiadał 6.300 korespondentów, obecnie jest ich około 3.500. Dąży się przynajmniej do podwojenia tej liczby, tak aby przypadało minimum dwóch korespondentów na każdą gminę wiejską, a trzech — w gminach o większych obszarach. Korespondenci rekrutują się głów-

nie ze światlejszych gospodarzy (80%). Około 20% stanowią korespondenci przedwojenni, niektórzy współpracują przeszło 20 lat i wykazują dużo przywiązania do wykonywanej pracy. Celem rozbudowania sieci w r. 1947 wysłano 8.500 zaproszeń do administracji majątków państwowych oraz rolników podanych jako kandydatów przez starostwa i Związek Samopomocy Chłopskiej. Tą drogą uzyskano 1.600 nowych korespondentów, lecz w ciągu tegoż roku skreślono z ewidencji 1.000 korespondentów, którzy przestali nadsyłać sprawozdania. Faktycznie więc stan liczbowy sieci udało się powiększyć tylko o 600 osób. Praca korespondenta rolnego jest pracą amatorską, a zmontowanie sieci wymaga czasu na skompletowanie i selekcję. Sieć korespondentów rolnych jest aparatem nieodzownym do badań o charakterze doraźnym, w niektórych wypadkach — reprezentacyjnym i jako sygnalizacja przemian i potrzeb terenu.

Zapoznanie się z podstawami statystyki rolniczej pozwala określić przyczyny jej niedomagań. W ogólnych zarysach są one następujące: 1) brak podstawowych dokumentów, jak: katastry gruntowe lub wykazy powierzchni gospodarstw; 2. niedostateczne funkcjonowanie aparatu administracji ogólnej na szczeblu gminy; 3. brak odpowiednio rozbudowanego aparatu statystycznego w terenie, a więc fachowców na szczeblu gminy odpowiedzialnych za statystykę; 4. nieufność rolników do wszelkich badań statystycznych; 5. zbyt mała liczba honorowych korespondentów rolnych.

Na tle wymienionych niedomagań zarysowują się następujące drogi naprawy:

1. Stworzenie podstaw i punktu wyjściowego dla statystyki rolniczej, tzn. założenie katastrów lub wykazów gruntowych, które obejmąby wszystkie gospodarstwa rolne. Wykonanie tej pracy jest konieczne również ze względu na przyszły spis rolny, brak bowiem takich podstawowych dokumentów może w znacznym stopniu podważyć możliwość przeprowadzenia przyszłego spisu rolnego i zmniejszyć wartość jego wyników.

2. Usprawnienie administracji gminnej oraz odciążenie jej od nawału wszelkich statystyk prowadzonych niezależnie od G.U.S. przez różne instytucje miejscowe i centralne; w tym celu, należałoby wydać zakaz obciążania urzędów gminnych różnymi badaniami.

3. Stworzenie mocnego aparatu terenowego dla stałej i bezpośredniej łączności ze wsią. Statystyka rolnicza musi opierać się w terenie (co najmniej w gminie) na doświadczonych fachowcach — rolnikach posiadających umiejętność określania i systematyzowania zjawisk w sensie statystycznym. Takich ludzi w tej chwili nie posiadamy i należy ich jak najprędzej wyszkolić. W tym celu powinien być wydany wszystkim instruktorom rolnym bezwzględny nakaz współpracy w zakresie statys-

Zestawienie stałych badań przeprowadzanych przez G. U. S. w zakresie statystyki rolniczej

L. p.	Rodzaj badania	Aparat badawczy	Częstotliwość badania	T e r m i n
I. Powierzchnia				
1	Spis powierzchni użytków i zasiewów oraz liczby drzew owocowych	urzędy gminne	raz do roku	od 1 VI do 15 VI
2	Powierzchnia zasiana oziminami (szacunek procentowy)	korespondenci rolni	" " "	15 XI
3	Powierzchnia zasiana uprawami jarymi (szacunek procentowy)	" "	dwa razy do roku	15 V i 15 VI
4	Uszkodzenia zasiewów ozimych podczas trwania zimy (szacunek procentowy)	" "	raz do roku	15 IV
5	Podział powierzchni upraw pastewnych wg rodzaju użytkowania: na nasienie, siano, zieloną paszę i przyoranie (szacunek procentowy)	" "	" " "	15 X
6	Powierzchnia łąk dwukośnych (szacunek procentowy)	" "	" " "	15 X
7	Kontrolne pomiary powierzchni użytków i zasiewów w 400 gromadach	mierniczowie Głównego Urzędu Pomiarów Kraju	" " "	od 15 VI do 1 VII
II. Plony i zbiory				
8	Przeciętne plony z ha (szacunek prowizoryczny)	korespondenci rolni	cztery razy do roku	15 VII, 15 VIII, 15 IX, 15 X
9	Przeciętne plony z ha (szacunek ostateczny)	urzędy gminne	raz do roku	31 X
10	Próbne omłoty zbóż	administracje majątków państwowych	dwa razy do roku	10 VIII i 1 IX
11	Zbiory owoców (szacunek)	korespondenci rolni	raz do roku	15 X
III. Pogłowie i produkcja zwierzęca				
12	Spis pogłowia zwierząt gospodarskich i drobiu	urzędy gminne	raz do roku	od 1 VII do 15 VII od 1 I do 15 I
13	Spis trzody chlewnej i kur	" "	" " "	" " "
14	Zmiany w liczbie inwentarza (szacunek procentowy)	korespondenci rolni	dwa razy do roku	15 IV i 15 XI
15	Ubój zwierząt gospodarskich pod nadzorem weterynaryjnym	rzeźnie i obwody urzędowego badania zwierz.	co miesiąc	25 każdego miesiąca
16	Mleczność krów	korespondenci rolni	cztery razy do roku	15 I, 15 IV, 15 VII, 15 IX
17	Nośność kur	" "	co miesiąc	15 każdego miesiąca
18	Rybołówstwo morskie (statystyka wtórna)	Generalny Inspektorat Rybołówstwa Morskiego	" "	w połowie miesiąca
19	Spis gospodarstw stawowych	inspektorzy rybactwa	raz do roku	1 X
IV. Inne				
20	Stan zasiewów (określany w stopniach)	korespondenci rolni	co miesiąc od III do XII	15 każdego miesiąca
21	Wpływ warunków atmosferycznych na przebieg wegetacji (ujęcie opisowe)	" "	co miesiąc	15 każdego miesiąca
22	Choroby, szkodniki oraz zachwaszczenie	" "	cztery razy do roku	15 V, 15 VI, 15 VII, 15 X
23	Daty rozpoczęcia robót polowych	" "	pięć razy do roku	15 V, 15 VII, 15 VIII, 15 X, 15 XI
24	Ceny uzyskane przez rolników w wolnym handlu	" "	co miesiąc	15 każdego miesiąca
25	Ceny płacone przez rolników za artykuły przemysłowe	" "	" "	15 każdego miesiąca
26	Płace robotników niestałych dniówkowych	" "	trzy razy do roku	15 V, 15 VIII, 15 XII

U w a g i: Spis powierzchni użytków i zasiewów obejmuje wszystkie gospodarstwa i całą powierzchnię kraju.
Spisy pogłowia zwierząt gospodarskich obejmują wszystkich posiadaczy zwierząt.
Ostateczne szacunki plonów z 1 ha obejmują wszystkie gminy.
Informacje oparte na sprawozdaniach koresp. roln. obejmują 3500 punktów obserwacji.

tyki rolniczej. Praca w tym zakresie powinna należeć do stałych obowiązków instruktorów gminnych i powiatowych.

4. Rozbudowanie sieci korespondentów rolnych przez przyznanie kredytów na premie lub zastosowanie pewnych ulg podatkowych i szarwarkowych, lub też uprzywilejowanie w akcji nawozowej itp.

Odrębną sprawą jest skoordynowanie obfitej i wielotorowej inicjatywy badawczej w instytucjach i resortach centralnych. Dążenie do liczbowego ujmowania zjawisk stało się powszechne i można powiedzieć spontaniczne. Zjawisko jest uzasadnione i zrozumiałe, jednak przybrało formę — chaotyczną i, jak zwykle w takich wypadkach, przesadne rozmiary. Uporządkowanie i zamknięcie w pewne ramy mnożących się badań statystycznych w ogóle, a w zakresie statystyki rolniczej w szczególności, jest sprawą konieczną i pilną.

Niektóre instytucje pod pretekstem sprawozdawczości przeprowadzają podstawowe badania statystyczne. Początek jest zwykle taki, że wydaje się podległym komórkom wojewódzkim polecenie dostarczenia pewnych liczb. Dalej polecenie to dochodzi przez powiat do gminy, która przeprowadza badania dla uzyskania żądanych liczb, rzecz jasna bez należytej instrukcji i formularzy, a więc bez określonej

metody. Niejednokrotnie badania są dublowane a wyniki sprzeczne.

Centralną instytucją w Polsce powołaną do liczbowego ujmowania zjawisk gospodarczo — społecznych jest Główny Urząd Statystyczny. Istnieje, co prawda, mniemanie, że zadaniem jego jest zbieranie i publikowanie danych o znaczeniu długofalowym, a nie — na użytek bieżący. Opinia ta nie jest słuszna. Szybkie dostarczanie liczb na użytek bieżący zależy tu jedynie od ilości pracowników i maszyn. Dzięki umiejętności operowania masowym materiałem, ogromnemu doświadczeniu w zakresie metod i chwytów statystycznych — G. U. S. jest instytucją najbardziej powołaną do szybkich i tanich opracowań liczbowych. Niedocenianiu konieczności odpowiedniego rozbudowania tego urzędu towarzyszy jednocześnie powódź badań statystycznych, przeprowadzanych przez wszelkiego rodzaju instytucje, które nie posiadając należytego podejścia metodycznego osiąga wątpliwe wyniki końcowe. Jest to oczywiście marnotrawstwo energii, czasu i pieniędzy.

Statystyka rolnicza wymaga ścisłej współpracy wszystkich instytucji zainteresowanych. Dążenia odśrodkowe przybierają często formę niewłaściwą i pogłębiają chaos.

Na str. 86 zamieszczamy schemat stałych badań przeprowadzanych przez Główny Urząd Statystyczny w zakresie statystyki rolniczej.

PERSPEKTYWY ŚWIATOWEGO RYNKU ROLNEGO W OŚWIETLENIU F.A.O

Polski Komitet Współpracy z FAO nadał nam tłumaczenie artykułu, napisanego przez wybitnego ekonomistę amerykańskiego, który uczestniczył w pracach Misji FAO w Polsce latem r. 1947. Artykuł ten został przez autora opracowany na podstawie referatu zredagowanego przez Biuro FAO w Waszyngtonie.

Redakcja

ZAPOTRZEBOWANIE na artykuły rolne jest zależne od siły nabywczej, tj. ilości pieniędzy, jaką konsumenci przeznaczają na zakupienie żywności i ubrania. Ponieważ rolnicy większą część swych dochodów gotówkowych wydają na zakup artykułów przemysłowych, rzeczywista wartość tych dochodów zależna jest od tego, co mogą za nie kupić, a wskutek tego od ilości i cen towarów, które pragną nabyć.

Oceniając zapotrzebowanie światowe, musimy więc brać pod uwagę zarówno ilość towarów jak i pieniędzy. Obliczając zasoby towarów i pieniędzy, trzeba z kolei uwzględnić oprócz sytuacji wewnętrznej poszczególnych krajów także rozmiary importu i eksportu, ponieważ wpływają one na siłę nabywczą w

stosunku do towarów będących przedmiotem handlu międzynarodowego.

W gospodarce wewnętrznie - krajowej dochody i siła nabywcza konsumentów będzie się jeszcze długo utrzymywała na wysokim poziomie lub będzie rosła w większości krajów świata, a produkty rolne, leśne i ryby, będące w podaży na krajowych rynkach, będą zakupywane po wysokich lub wzrastających cenach. Postępująca naprzód odbudowa i wzrost produkcji przemysłowej pomnoży ilość towarów, które rolnik może otrzymać w zamian za swoje produkty. Wątpliwe jest natomiast utrzymanie nadal na wysokim poziomie zapotrzebowania na towary na rynku światowym. Kraje zniszczone przez wojnę nie mogą jeszcze płacić eksportem za wiele z niezbędnych dla siebie towarów. Import ich oparty jest w dużej mierze na pożyczkach, subwencjach lub sprzedaży aktywów zagranicznych, — źródła te jednak ulegają w coraz szybszym tempie wyczerpaniu. Jeśli kraje nie zniszczone nie uruchomią nowych znacznych kredytów i subwencji, zapotrzebowanie na towary przez nie eksportowane, a szczególnie na artykuły

żywnościowe, może szybko spaść. Wywołać to może w krajach zniszczonych tendencję do inflacji, wzrost cen żywności, głód i zahamowanie odbudowy. W krajach eksportujących zmniejszony wywóz spowoduje gromadzenie się zapasów, a przez to niższe cen płaconych producentom za towary eksportowane. To może wywołać tendencje do ograniczenia produkcji lub marnotrawstwa artykułów żywnościowych, tak bardzo potrzebnych do podniesienia poziomu zdrowotności i dobrobytu na świecie.

W r. 1946 i w pierwszej połowie r. 1947 konsumenci produktów rolnych w znacznej większości krajów rozporządzali wyjątkowo dużymi zasobami pieniędzy. Ich dochody przewyższały nie tylko stan z r. 1945, lecz nawet poziom przedwojenny. Ponieważ od chwili zakończenia wojny ilość gotówki, która mogła być przeznaczona na zakup produktów rolniczych, wzrosła w każdym poszczególnym kraju szybciej niż zapasy tych produktów zarówno z krajowej produkcji jak i z importu, ceny produktów gospodarstwa wiejskiego skoczyły w górę i wszystko, co było do rozporządzenia, zostało szybko sprzedane i zużyte.

Oczywiście stosunki ekonomiczne i handlowe różnią się znacznie w poszczególnych krajach. W krajach zniszczonych przez wojnę, z wyjątkiem dawnych krajów nieprzyjacielskich i kilku krajów Dalekiego Wschodu, środki przeznaczone na odbudowę umożliwiły pełne zatrudnienie i wpłynęły na wzrost dochodów. Ponieważ wysiłki skierowane są głównie na odbudowę zniszczonych warsztatów pracy i na inwestycje, wytwórczość dóbr konsumpcyjnych jest jeszcze niska pomimo zupełnego zatrudnienia. Prywatne kapitały były na ogół niedostępne w pracach nad tą podstawową odbudową, a wiele rządów było zbyt słabych, aby osiągnąć potrzebne fundusze przez pobranie podatków. Wynikła stąd konieczność pokrywania tych wydatków przez deficyty budżetowe, a to powiększało obieg, ułatwiało posiadanie większej ilości pieniędzy i zwiększało nacisk inflacyjny.

Kraje uprzemysłowione, a nie zniszczone przez wojnę, np. w Ameryce Południowej i Azji, powiększyły swą siłę nabywczą przez nadwyżki eksportowe i inwestycje krajowe finansowane w drodze deficytów budżetowych.

Szwecja, Kanada, Australia, Stany Zjednoczone i inne kraje wysoko uprzemysłowione, nie zniszczone przez wojnę, powiększyły swój dochód społeczny i siłę nabywczą na skutek wielu przyczyn, a zwłaszcza przez niezwykle wzrost wydatków na konsumpcję, wielką przewagę eksportu nad importem i wysoki poziom wydatków rządu na potrzeby wojskowe.

Podczas gdy na rynku były duże zasoby pieniędzy do wydania, zasoby towarów były jednocześnie stosunkowo małe, przy czym w pewnych państwach brak towarów był umiarkowany — w innych występował w bardzo ostrej formie.

Dewastacja i straty wojenne spowodowały niski poziom produkcji rolnej i przemysłowej w krajach zniszczonych. W W. Brytanii produkcja jest nieco wyższa niż przed wojną, lecz w większości innych krajów jest ona niższa, choć wykazuje już pewien wzrost. Zniżka w stosunku do lat przedwojennych wynosi w Europie zachodniej $\frac{1}{4}$ lub nawet mniej, w ZSRR oraz w innych krajach Europy wschodniej około połowy, a w Japonii i Niemczech produkcja osiąga zaledwie $\frac{1}{3}$ poziomu przedwojennego. Obniżenie produkcji jest nie tylko wynikiem braku wykwalifikowanych pracowników, lecz także bardzo niskiego poziomu wyżywienia w ciągu szeregu lat, a poza tym strat, zniszczeń i zużycia maszyn, narzędzi i środków transportowych oraz surowców — wszystko to obniżyło wydajność pracy.

Natomiast niektóre kraje słabo uprzemysłowione podniosły poważnie swój potencjał przemysłowy w stosunku do niskiego poziomu przedwojennej produkcji przemysłowej. Ponieważ nieliczne z nich tylko, jak np. Brazylia, jednocześnie podniosły poważnie swą produkcję rolną, rozwój tej produkcji jest przeważnie znacznie niższy niż rozwój przemysłu. Brak towarów na rynkach światowych uniemożliwił krajom tym import takiej ilości artykułów, jak przed wojną, wskutek czego ich zapasy pieniędzy rosły szybciej niż podaż tych artykułów.

W krajach wysoko uprzemysłowionych a nie zniszczonych przez wojnę wytwórczość przemysłowa wzrosła znacznie powyżej poziomu przedwojennego i przeciętnie przewyższa o $\frac{3}{4}$ produkcję przedwojenną. Wytwórczość rolna również wzrosła z wyjątkiem wypadków takich, jak np. w Australii, gdzie warunki klimatyczne wpłynęły ujemnie na wzrost produkcji rolnej. Jednak nawet w tych krajach potrzeby zaspokojenia braków wojennych i zwiększone zapotrzebowanie na eksport były tak duże, że nawet znaczne zapasy towarów okazały się niewystarczające w stosunku do siły nabywczej konsumentów, wskutek czego ceny wzrosły.

Brak równowagi pomiędzy ilością towarów i siłą nabywczą, a ilością środków pieniężnych można zilustrować dla r. 1946 poniższym zestawieniem, w którym dochód społeczny i zapasy towarów ujęto w % stanu przedwojennego:

Wyszczególnienie	Dochód społeczny	Zapasy towarów
Kraje zniszczone	14 ¹⁾ —10(0 ¹⁾	40—11(²⁾
Kraje nie zniszczone mało uprzemysłowione	170—250	110—130
Kraje nie zniszczone wysoko uprzemysłowione	160—260	120—180

Wszędzie siła nabywczą i strumień pieniądza rosły szybciej niż ilość towarów, powodu-

¹⁾ W niektórych krajach nawet znacznie wyżej.
²⁾ Średnio 90%.

jąc wstrząsy w zakresie poziomu dochodów i w konsekwencji utrudnione warunki życia dla wielu grup ludności. Ceny wzrosły wszędzie: w sposób umiarkowany w W. Brytanii, St. Zjedn., Szwecji, poważnie we Francji, a do stanu hiperinflacji w Chinach. W wielu państwach rządy czyniły wielkie wysiłki, aby powstrzymać inflację, nieliczne jednak tylko osiągnęły powodzenie, jak np. W. Brytania, gdzie dysproporcja pomiędzy ilością środków płatniczych a ilością towarów nie była zbyt wielka, a kontrola prowadzona była na szeroką skalę i rygorystycznie przestrzegana. W najlepszym wypadku koszty żywności i utrzymania wzrosły o 25% — 60% ponad poziom przedwojenny, w najgorszym — ceny wzrosły parę tysięcy razy.

Tam gdzie stosunek ilości środków płatniczych do ilości towarów jest dobrze zrównoważony, pieniądź i ceny są miarą istotnego zapotrzebowania na towary, a umiarkowany wzrost cen staje się podniecią do zwiększania podaży. W krajach, gdzie inflacja występuje w ostrej formie, podważanie zaufania do wartości pieniądza wpływa hamująco na wzrost produkcji. Pracownicy żądają coraz większych płac, powiększa się ilość przerw i nieobecności w pracy, sprawność produkcji przemysłowej i wydajność pracy się obniża. Rolnikom jest trudno otrzymać potrzebne im artykuły w zamian za posiadane pieniądze i wskutek tego tracą zainteresowanie w sprzedaży produktów. W niektórych krajach rolnicy przedwcześnie zwiększają stan inwentarza żywego, nawet wtedy, gdy ilość zboża jest zbyt mała na wyżywienie ludności i gromadzą zapasy na sprzedaż w przyszłości. Zatem zaburzenia w zakresie kursu pieniądza hamują produkcję i rozdział zarówno dóbr przemysłowych jak i rolniczych.

W wypadku inflacji i stosunkowo małych zapasów produktów rolnych ceny artykułów żywnościowych przeważnie rosną szybciej niż ceny artykułów przemysłowych. Gdy towary przemysłowe są osiągalne na rynku, rolnicy korzystają z przejściowej koniunktury wywołanej wzrostem realnego dochodu. Gdy jednak zapasy dóbr przemysłowych są małe, rolnicy, mając nawet dużo pieniędzy, mało mogą za nie kupić. Mimo to sytuacja ich jest znacznie lepsza niż pracowników miejskich, którzy za swoje zarobki nie mogą dostać nawet dostatecznej ilości środków żywności, gdyż ich wysokie płace stają się po większej części fikcyjne.

Jakie są perspektywy na r. 1947/8? Sądząc z ostatnich przejawów stan zatrudnienia i dochody konsumentów utrzymają się i w r. 1948 na wysokim poziomie i będzie dość pieniędzy, aby nabywać po wysokich, a nawet wzrastających cenach całą podaż produktów rolnych, leśnych i ryb. Te same czynniki, które były przyczyną wzrostu dochodu społecznego, jak odbudowa, duże inwestycje, nadwyżki eksportowe w wielu krajach i nieznaczna

złona gospodarka budżetowa będą prawdopodobnie występować w r. gosp. 1947/48. Jeżeli produkcja rolna i przemysłowa wzrośnie, zwiększona podaż towarów wyrówna zeszłoroczny stosunek do siły płatniczej. Wydaje się jednak, że w wielu, a nawet w większości krajów, siła ta będzie jednak większa niż podaż towarów. Wskutek tego artykuły rolnicze, leśne i ryby, zarówno wyprodukowane w kraju jak i importowane, zostaną nie tylko szybko rozsprzedane na rynkach krajowych, lecz tendencja zwyżkowa cen się utrzyma i nie wpłynie hamująco na zakupy.

Upłynie jeszcze sporo czasu, zanim odbudowa i rozwój rolnictwa i przemysłu pozwoli mieszkańcom wszystkich krajów osiągnąć niezbędny poziom konsumpcji, tym bardziej pod względem odżywiania ponad poziom przedwojenny⁴⁾. Jak zawsze po dużych kataklizmach wojennych w pewnym zakresie wysokie, inflacyjne, wyższe niż przed wojną, ceny utrzymają się na stałe. W r. 1948 może jednak w St. Zjedn. wystąpić zespół czynników oddziałujących w kierunku osłabiania koniunktury. Może to być częściowe zaspokojenie zaległych z czasów wojny potrzeb w zakresie odnowienia instalacji i zapasów, osłabienie ruchu budowlanego lub zmniejszenie się obecnych wyjątkowo dużych rozmiarów eksportu. Czy jednak taki rozwój sytuacji gospodarczej nastąpi i w jakich granicach, będzie zależało od tego, na jaką skalę wywóz będzie podtrzymywany przez udzielanie dodatkowych kredytów oraz od środków zaradczych zmierzających do podtrzymywania poziomu konsumpcji wewnętrznej.

Siła nabywcza każdego kraju była w r. 1946 wystarczająca, aby wszelkie możliwe do nabycia w kraju towary, wyprodukowane na miejscu czy też pochodzące z importu, zostały skonsumowane. Jednak wiele krajów zniszczonych przez wojnę, o niskim poziomie produkcji, a wielkich potrzebach w zakresie odbudowy, musi przejściowo znacznie więcej importować, niż jest w stanie płacić od razu eksportem. Kraje te zmuszone są szukać dewiz na pokrycie tego dodatkowego przywozu.

W r. 1946 brakowi towarów odczuwanemu na rynkach krajowych odpowiadał brak towarów na rynkach międzynarodowych. Większość krajów importujących chciała zakupić więcej artykułów przemysłowych i rolnych, nawet po wygórowanych cenach, gdyby można je było nabyć na rynkach zewnętrznych. Wiele towarów, których zapasy były ograniczone, regramentowano lub przydzielano między kraje zgłaszające z różnych tytułów swoje zapotrzebowania. Ponieważ kraje importujące lub deficytowe produkowały mało, miały więc niewielką ilość towarów na wywóz, a ilość dewiz, za

⁴⁾ P. FAO „Światowa sytuacja w zakresie żywności“ („World Food Survey“), lipiec 1946 — gdzie określono granice, do jakich produkcja żywności na świecie musi być rozszerzona w stosunku do poziomu przedwojennego, jeśli świat ma być wyżywiony wg właściwych, choćby nawet skromnych norm.

które można by czynić zakupy w krajach eksportujących, była bardzo ograniczona. Ilość dewiz uzyskiwana z niewielkiego eksportu była zwiększana przez zakupy reliefowe, sprzedaż zagranicznych aktywów lub też przez pożyczki. W ostatnich miesiącach te specjalne środki zaczęły się wyczerpywać, przez co zmniejszył się popyt na rynku międzynarodowym, a nadmierne wysokie ceny spowodowały osłabienie zapotrzebowania na niektóre droższe, a nie tak niezbędne środki żywności, jak mięso, tłuszcze zwierzęce i owoce. To zjawisko może być zwiastunem poważnego spadku zapotrzebowania na import artykułów rolnych, leśnych i ryb, których nadwyżki na wywóz znajdują się w krajach eksportujących.

Ilość towarów, jaką dany kraj może zakupić na rynkach międzynarodowych, zależy od ilości własnych towarów, jaką może on wywozić, oraz od możliwości uzyskania dewiz z innych źródeł. Przed wojną większość krajów starała się płacić za import bieżący wywozem towarów i usług, a z dochodów płacić za inwestycje, ograniczając import w latach depresji. Kraje te rzadko sprzedawały zagraniczne aktywa, rzadko też zaciągały większe pożyczki wyłącznie na zakup towarów konsumpcyjnych. W okresie powojennym przeciwnie: wiele krajów miało duże zapotrzebowanie na towary importowane, nie mogąc jednocześnie oszczędzać dużo na eksport. Wydatki wojenne i potrzeby powstałe bezpośrednio po wojnie zmuszały wiele państw do likwidowania aktywów zagranicznych i wymieniania ich na dewizy. Import w r. 1946 i w pierwszej połowie r. 1947 opłacano przeważnie pieniędzmi uzyskanymi z dalszej sprzedaży zagranicznych aktywów oraz z kredytów. W wielu wypadkach import był tylko możliwy w formie bezpłatnej pomocy. Znaczna część tych wyjątkowych źródeł jest już bliska wyczerpania. Pomimo iż wartość obrotów zagranicznych była w r. 1946 wyższa niż przed wojną, wolumen ich był mniejszy, wynosił bowiem tylko 85% przeciętnej z l. 1936-1938, a to z powodu wysokich cen. Rozwój wypadków podczas wojny i po wojnie doprowadził do zmiany kierunków importu i eksportu wielu towarów.

Poniżej podajemy zestawienie¹⁾ ilustrujące

¹⁾ To i następne zestawienie opracowano na podstawie materiałów dotyczących kilku charakterystycznych krajów w każdej grupie. Wszystkie te kraje razem obejmowały 80% światowego importu i eksportu w r. 1938 (wg rocznika handlu zagranicznego Departamentu Handlu St. Zjedn.). Nie wzięto pod uwagę innych krajów z braku danych.

Kraje wymagające odbudowy całkowitej: Austria, Chiny, Finlandia, Niemcy, Węgry, Japonia, Grecja, Włochy i Polska.

Kraje wymagające odbudowy częściowej: Belgia, Bułgaria, Czechosłowacja, Dania, Francja, Holandia, Norwegia i W. Brytania.

Kraje nie zniszczone, mało uprzemysłowione: Argentyna, Brazylia, Chile, Egipt, Indie, Meksyk, Palestyna, Peru i Turcja.

Kraje nie zniszczone, wysoko uprzemysłowione: Australia, Kanada, Nowa Zelandia, Portugalia, Szwecja, Szwajcaria i Stany Zjednoczone.

udział poszczególnych grup krajów w światowym eksporcie przed wojną oraz po wojnie (w r. 1946) — przy przyjęciu jako 100 całości eksportu przedwojennego (przeciętnie w latach 1936-1938).

kraje zniszczone wymagające odbudowy całkowitej	25	3
kraje zniszczone wymagające odbudowy częściowej	30	19
kraje nie zniszczone, mało uprzemysłowione	15	14
kraje nie zniszczone, wysoko uprzemysłowione	30	49
razem	100	85

Całkowite obroty wszystkich uwzględnionych w powyższym zestawieniu krajów spadły ze 100% na 85%. Zaszła jednak poważna zmiana w geograficznym rozłożeniu obrotów. Kraje wysoko uprzemysłowione podwyższyły swój udział w obrotach międzynarodowych. Przed wojną kształtował się on jak 30:100, a w r. 1946 jak 45:85. Eksport z krajów mało uprzemysłowionych utrzymał się na tym samym mniej więcej poziomie, tj. 15% całości przedwojennych obrotów. Kraje zniszczone eksportowały w r. 1946 tylko 3%, gdy tymczasem przed wojną 25% całości. Kraje wymagające częściowej odbudowy wywoziły 19%, a przed wojną — 30%.

Jednak część międzynarodowego eksportu, obejmująca artykuły żywnościowe, w r. 1946 osiągnęła te same rozmiary jak przed wojną. Rozmiary eksportu artykułów żywnościowych oraz zwierząt żywych w stosunku do eksportu przedwojennego tychże towarów kształtowały się jak następuje (w % % światowych obrotów tymi towarami):

kraje zniszczone wymagające odbudowy całkowitej	10	2
kraje zniszczone wymagające odbudowy częściowej	25	15
kraje nie zniszczone, mało uprzemysłowione	25	20
kraje nie zniszczone, wysoko uprzemysłowione	40	63
razem	100	100

Zmiany w wywozie państw eksportujących środki żywności są na ogół podobne do ogólnych zmian w kierunku obrotów. Tylko eksport z krajów mało uprzemysłowionych zmniejszył się nieco, gdy tymczasem eksport z krajów zniszczonych, choć mniejszy o połowę, spadł proporcjonalnie mniej niż wywóz innych towarów.

Dokładniejsze zbadanie zmian w handlu zagranicznym tych czterech grup krajów może stać się podstawą do określenia przypuszczalnych zmian zaszłych w ich sile nabywczej na rynku międzynarodowym.

Kraje bardzo zniszczone, jak Grecja, Polska, Włochy i Chiny w r. 1946 eksportowały tylko 1/3 tego, co wywoziły przed wojną. Jeśli do tej grupy dołączymy Niemcy i Japonię, to eksport tej grupy będzie wynosił tylko 1/10 wywozu przedwojennego. Mimo zna-

cznie wyższych cen po wojnie wartość eksportu wynosiła w r. 1946 tylko 60% wartości przedwojennej, nie licząc Niemiec i Japonii, a 25% włącznie z nimi. Jednocześnie potrzeby importowe tych krajów zostały tylko częściowo zaspokojone. Wartość ich importu wynosiła w r. 1946 170% przywozu przedwojennego bez Niemiec i Japonii, a 95% włącznie z nimi.

Przed wojną wartość towarów wywożonych z tych krajów wynosiła 85% wartości ich importu (bez Niemiec i Japonii), w r. 1946 zaś dochodziła zaledwie do 30%. Japonia i Niemcy wykazują po wojnie jeszcze większe saldo deficytowe.

Związek Radziecki nie został włączony w zamieszczonym wyżej zestawieniu do grupy krajów wymagających odbudowy — ze względu na niedysponowanie odpowiednimi danymi. Jak wynikałoby z posiadanych nieoficjalnych sprawozdań, odbudowa radzieckiej produkcji na cele niewojskowe wzrosła w r. 1946 o 20% w porównaniu z r. 1945. Produkcja rolna wynosiła w tym roku około 2/3 wytwórczości przedwojennej, a przemysłowa była nieco wyższa. Odbudowę opóźniał brak surowców, a szczególnie węgla oraz zmniejszona wydajność pracy. Wartość eksportu wynosiła 115% wartości przedwojennej (z r. 1937), a wartość importu, włączając w to reparacje — około 280%. Wobec wyższego obecnie poziomu cen wolumen eksportu można szacować na 4/5 poziomu przedwojennego, a importu o 50% wyżej. Ogólna wartość importu Związku Radzieckiego jest w porównaniu z okresem przedwojennym wyższa niż import innych krajów odbudowujących się. Wpłynęło to na znaczne powiększenie eksportu, tzn., że nadwyżki importu nad eksportem nie są tak wielkie jak w innych krajach.

Kraje wymagające częściowej odbudowy są to kraje mniej zniszczone i do tej grupy zaliczono W. Brytanię, Belgię, Francję i Holandię. W r. 1946 rozmiary ich eksportu wynosiły 65% przedwojennych, a wyłączając z tej grupy W. Brytanię — tylko 50%. Natomiast wartość eksportu w tym roku wynosiła w krajach tej grupy 110% przedwojennej, a bez W. Brytanii tylko 85%. Kraje te czynią wielkie wysiłki, aby przywrócić równowagę handlu zagranicznego, nawet kosztem obniżenia konsumpcji wewnętrznej. W rezultacie wartość importu została sprowadzona do 120% w stosunku do obrotów przedwojennych całej grupy, a bez W. Brytanii do 125%. Objętościowo jednak import jest znacznie mniejszy niż przed wojną.

Stosunek obecny wartości importu do wartości eksportu omawianej grupy krajów nie jest bardzo niekorzystny w porównaniu z okresem przedwojennym. Przed wojną jednak bilans płatniczy tych krajów zależał w dużej mierze od przyprywu walut z innych źródeł, jak transport, turystyka, operacje finansowe i dochody z inwestycji zagranicznych; wszystkie te przy-

chody zmalały w stopniu wyższym, niż eksport. Wywóz przed wojną pokrywał tylko 68% wartości importu, w r. 1946 zaś spadł do 63%, a bez W. Brytanii — z 79% do 52%. Wobec nagłego zaniku innych źródeł dopływu walut kraje te stanęły wobec zwiększonych trudności płatniczych nawet za obecny znacznie ograniczony import.

Kraje mało uprzemysłowione nie zniszczone są to kraje Ameryki Łacińskiej, Środkowego Wschodu itp. Dochód społeczny i siła nabywczą tych krajów wzrosły tak znacznie w stosunku do stanu przedwojennego, że mimo zwiększonej produkcji, eksport ich wynosił w r. 1946 tylko 95% przedwojennego (1936 — 1938). Wartość zarówno importu jak eksportu wzrosła do 185% stanu przedwojennego, co oznacza, że ilościowo import nie obniżył się więcej niż eksport. Mimo zapotrzebowania związanego z odbudową wielu krajów, mimo zmniejszonych rozmiarów handlu światowego kraje te zdołały utrzymać przywóz na poziomie niemal przedwojennym. Można to uważać za skutek wysokiego stanu zatrudnienia, braków odczuwanych w okresie wojennym, nacisku konieczności rozwoju gospodarczego oraz osiągniętych w tym okresie nadwyżek bilansu płatniczego. Tak jak w okresie przedwojennym wartość eksportu przeważa nad wartością importu mniej więcej o 1/4 pozwalając na dalsze gromadzenie dewiz.

Do krajów nie zniszczonych wysoko uprzemysłowionych zaliczamy Kanadę, Stany Zjednoczone, Australię i Szwecję. Były to jedyne kraje, które eksportowały w r. 1946 więcej towarów niż przed wojną. Eksport zwiększył się w tym samym stosunku, co produkcja, tj. o 70%. Gdy wyłączymy z tej grupy Stany Zjedn., przeciętna zwyżka eksportu wynosiła jednak niewiele ponad 25%. W ogólnej wartości eksport wynosił ponad 260% przedwojennego, a import około 195%.

Posiadając duży dochód społeczny i duże zapasy dewiz, a przez to możliwość dokonywania znacznych zakupów na rynkach światowych, kraje te powiększyły wartość swego importu bardziej niż inne grupy krajów, a mianowicie o 20% ponad poziom przedwojenny. Import ten zawierał oczywiście surowce dla zwiększonej wytwórczości krajowej i wzmoczonej konsumpcji. Eksport co do ilości i wartości znacznie przewyższa import. Przed wojną nadwyżka eksportu nad importem wynosiła przeciętnie około 115%, w r. 1946 zaś 150%. Nadwyżki eksportu nad importem w krajach nie zniszczonych stanowią odpowiednik nadwyżki importu nad eksportem w krajach zniszczonych.

W r. 1946 około 85% całkowitego eksportu żywności pochodziło z krajów nie zniszczonych, a 60% całkowitego importu żywności szło do krajów zniszczonych. Zapłata za import była dla wielu krajów bardzo trudna zarówno z

powodu ciągle jeszcze niskiego stanu ich własnego eksportu jak i powszechnej wyższości cen.

Przed wojną wiele krajów, m.in. także kraje kontynentu europejskiego, miało nieznaczną przewagę importu nad eksportem, lecz opłacały one bez trudności tę różnicę dochodami z usług, lokat zagranicznych, turystyki itp. Aby zapłacić za znacznie większe deficyty w swych obrotach zagranicznych w r. 1946, kraje te musiały uciec się do likwidacji zagranicznych aktywów na szerszą skalę, do zaciągania pożyczek lub też do pomocy bezpłatnej. Większość tych pożyczek i subwencji pochodziła z krajów o dodatnim saldzie bilansu, jak St. Zjedn., Kanada, Australia i Południowa Afryka. Udział krajów tych wynosił 8/10 do 9/10 eksportu krajów o nadwyżkach eksportowych. Przed wojną (1937 r.) import i eksport towarów oraz wartość usług zagranicznych w tych krajach były równe. W r. 1946 nadwyżka eksportu towarów wynosiła 6 mild. dolarów, nadwyżka wpływów dewiz z usług wynosiła 4 mild. dolarów, czyli 10 mild. dolarów musiały inne kraje zapłacić w sposób inny niż wywóz towarów i usług. Suma ta została pokryta w wysokości 4,25 mild. dolarów pożyczkami, 3,25 mild. dolarów przez UNRRA, 2,5 mild. dolarów sprzedażą złota i aktywów zagranicznych.

Nawet niektóre kraje o nadwyżkach eksportowych miały trudności ze zmobilizowaniem wystarczającej ilości dewiz dolarowych, ponieważ w dużej mierze ich wywóz był kierowany do krajów nie mogących od razu zapłacić towarami, złotem, dolarami itp. Państwa te musiały zwracać się o pomoc do Stanów Zjednoczonych, ponieważ tam kupowały znacznie więcej niż mogły sprzedać i wskutek tego potrzebowały dolarów dla zapłacenia salda. Tak np. Szwecja miała dodatnie saldo w obrotach z resztą Europy, a w stosunku do Ameryki deficyt jej wynosił 235 miln. dolarów. Kanada miała nadwyżki eksportu w stosunku do wielu innych krajów, ale w obrotach ze Stan. Zjedn. miała 560 miln. deficytu. W. Brytania importowała ostatnio 42% swego zapotrzebowania z półkuli zachodniej, a kierowała tam tylko 14% swego wywozu. Deficyt dolarowy W. Brytanii w końcu r. 1947 prawdopodobnie wynosił 1,5 mild. dolarów.

Te trudności odbiły się na regulowaniu należności zagranicznych St. Zjedn., które wywożą więcej niż połowę całej ilości towarów eksportowanych z krajów o czynnym bilansie handlowym. Eksport towarów i usług ze Stanów Zjednoczonych wynosił w r. 1946 ponad 15 mild. dolarów, a import zaledwie 7 mild. dolarów. Deficyt ten został pokryty jak następuje: w 25% przez likwidację aktywów długookrętowych, 37,5% przez udzielenie kredytów, 37,5% przez relief oraz pomoc bezpłatną w innej formie.

Schemat handlu zagranicznego i płatności w r. 1946 ukształtował się pod wpływem nagłych potrzeb w krajach zniszczonych z jednej

strony, a zwiększającej się produkcji i możliwości eksportowych w krajach nie zniszczonych, a szczególnie nie zniszczonych i wysoko uprzemysłowionych — z drugiej. Siła nabywcza krajów importujących zależała od możliwości likwidowania aktywów zagranicznych i możliwości otrzymania pożyczek lub reliefu. Wobec tego, że Stany Zjedn. wywożą większość towarów z krajów o czynnym bilansie handlowym, płatność za nadwyżki importowe oznaczają dla krajów deficytowych płatność w dolarach, których brakowało.

W ciągu całego r. 1947 handel światowy wykazywał te same cechy, co w r. 1946, lecz w zaostrzonej jeszcze formie. Pomimo stopniowego wzrastania produkcji i eksportu w krajach zniszczonych różnica pomiędzy wartością ich eksportu a wartością importu powiększała się ciągle, a inne środki zapłaty wyczerpywały się coraz szybciej. Rósł brak dolarów, wyrównanie bilansów dolarowych obniżyło się do niepokojąco małych rozmiarów, a wiele krajów wprowadziło ograniczenia w imporcie z krajów o silnej walucie, szczególnie amerykańskich.

Eksport dóbr i usług ze St. Zjedn. za I kwartał r. 1947 wzrósł do 19,6 mild. dolarów w stosunku rocznym, gdy tymczasem import tylko do 7,6 mild. dol. Import Stanów Zjedn. pokrył tylko 38% wartości eksportu (zamiast 46% w r. 1946). Deficyt, który musi być pokryty z innych źródeł płatniczych, wzrósł więc z 8 mild. dolarów w r. 1946 do 12 mild. dolarów w r. 1947.

Podobnie zapewne przedstawiać się będzie sytuacja handlu międzynarodowego w r. 1948. Handel między krajami zniszczonymi będzie stopniowo wzrastać w miarę odbudowy ich produkcji. Będą one stopniowo zwiększały wywóz do głównych krajów nie zniszczonych przez wojnę, będących eksporterami artykułów przemysłowych. Lecz ten zwiększony eksport nie będzie dość wysoki, aby zapłacić nim za import, jaki jest konieczny dla krajów zniszczonych. Dalsze utrzymanie niezbędnego dla nich wysokiego poziomu importu artykułów rolniczych i przemysłowych z krajów o mocnej walucie będzie zależało od tego, na jak długo wystarczą zapasy dewiz i czy kraje eksportujące będą skłonne udzielać dalszych pożyczek i subwencji.

Jest mało prawdopodobne, żeby osłabienie popytu w St. Zjedn., gdyby nawet do tego doszło, mogło samo ułatwić krajom zniszczonym znaczne zwiększenie importu. Natomiast gdyby kraj ten kontynuował politykę finansowania reliefu i odbudowy, miałyby to w r. 1948 większe znaczenie dla pobudzenia działalności i rozwoju gospodarczego oraz handlu międzynarodowego niż ewentualne osłabienie popytu. Niewielka zniżka cen na rynku wewnętrznym St. Zjedn. może nawet do pewnego stopnia zwiększyć zdolność innych krajów do zakupów na tym rynku, jeżeli nastąpi pewna

obniżka tamtejszych cen eksportowych, a wypłaty Stanów Zjednoczonych za towary importowane pozostaną bez większych zmian. Jeżeli jednak nie będą zastosowane nowe środki zaradcze, w wielu krajach wyczerpie się możliwość dokonywania zakupów w dolarach, zatem pożądana zmiana nastąpi.

Istniejące aktywa zagraniczne i nie zrealizowane pożyczki i subwencje wydają się wystarczające do utrzymania handlu zagranicznego na dotychczasowym poziomie. Jednak całkowite wyczerpanie tych źródeł jest ograniczone przez: 1) nierówny ich rozdział pomiędzy kraje deficytowe, 2) konieczność utrzymania pewnej ilości płynnych środków jako rezerwy dla podtrzymania kursu pieniądza, 3) fakt, iż niektóre pozostałe aktywa stanowią własność prywatną, a rządy nie mogą ich przejąć, 4) tendencję do zachowania dewiz na najkonieczniejsze przywozy wobec coraz trudniejszego zdobywania nowych dewiz. Nie zrealizowane kredyty Stanów Zjednoczonych w dniu 1 lipca 1947 r. wynosiły około 3,5 mld. Wobec tego, iż wyczerpywanie się ich postępuje w coraz szybszym tempie, kwota ta mogła spaść na 1 stycznia 1948 do 1 mld. dolarów w porównaniu z 1,2 mld. dol. użytymi w kwartale 1947 r.

Istnieją źródła o dużej możliwości udzielania kredytów nowych: Bank Eksportowo-Importowy, Międzynarodowy Fundusz Monetarny i Międzynarodowy Bank dla Odbudowy i Rozwoju Gospodarczego. Trudno jednak przewidzieć wysokość pożyczek, jakie zostaną przez te instytucje w ciągu najbliższego roku udzielone. Będzie ona zależała od celowości poszczególnych zgłoszeń i formalnego zakresu działania tych instytucji. Z braku jakichkolwiek szacunków z ich strony — przewidywanie wysokości tych kredytów jest niemożliwe. Jeśliby nawet te pożyczki osiągnęły sumę 2 mld. dolarów w ciągu roku, byłoby to w stosunku rocznym mniej niż połowa kwoty kredytów dolarowych zużytych w I kwartale r. 1947.

Jeżeli dodatkowe kredyty nie będą udzielane bezpośrednio przez Stany Zjedn., płatności za import z udzielonych już kredytów mogą spaść znacznie poniżej ostatnich norm. Importy reliefowe i inne nieodpłatne przekazy mogą również gwałtownie się obniżyć. Skończyły się wysiłki z tytułu lend-lease oraz dostawy UNRRA, bardzo duże w r. 1946 i znaczne jeszcze w I połowie r. 1947. Istniejące nadal reliefowe zobowiązania, jak Fundusz Pomocy Dzieciom i IRO, są znacznie mniejsze niż w r. 1946. Wartość w dolarach tych darmowych przesyłek, dostaw wojskowych na tereny okupowane i innych przekazów pochodzących ze źródeł prywatnych i instytucji społecznych może być oceniana na 1,5 — 2 mld. dolarów w stosunku rocznym w porównaniu z sumą nieco ponad 3 mld. w r. 1946.

Rozdział nie wyzyskanych dotychczas kredytów pomiędzy poszczególne kraje jest bardzo

nierównomierny. Kraje wymagające całkowitej odbudowy korzystały intensywnie z dostępnych kredytów i prawdopodobnie wyczerpały wszystkie swoje kredyty do końca r. 1947. Nie mają już one niemal żadnych aktywów zagranicznych, które mogłyby być zrealizowane. Kraje te były najbardziej zależne od pomocy UNRRA i są najbardziej dotknięte przez zakończenie jej pomocy, zaczęły więc one już zmniejszać swój import nawet środków żywności.

Wśród krajów wymagających częściowej odbudowy główna część nie wyzyskanych kredytów jest na rachunku W. Brytanii. Wiele innych krajów wyczerpało kredyty do końca r. 1947. Ponieważ ta grupa krajów posiada jeszcze poważne aktywa zagraniczne, trudno przewidzieć, do jakiego stopnia zwiększą one tempo likwidowania tych aktywów, aby wyrównać wyczerpywanie się kredytów.

Ponieważ kraje mało uprzemysłowione stale mają jeszcze znaczne rezerwy dewizowe, a m. in. dolary, wiele z nich szybko zużywa te rezerwy dolarowe i niektóre z nich przedsięwzięły już kroki zmierzające do zmniejszenia importu i do zachowania dolarów.

Jeśli nowe pożyczki lub dary nie będą przyznane, może się okazać, że na początku r. 1948 eksport z krajów, będących głównymi dostawcami, spadnie. Specjalnie silnie dotknięty tym zostanie eksport Stanów Zjedn., największego eksportera, ponieważ wysyłają one do krajów zniszczonych 1/5 do 1/4 swego eksportu, 1/4 do krajów wymagających częściowej odbudowy.

Jeśli wypadki potoczą się w ten sposób, popyt na rynku międzynarodowym na artykuły rolnicze, leśne i ryby może spaść gwałtownie na początku 1948. Niektóre kraje zniszczone przez wojnę mogą obniżyć swój przywóz do takich rozmiarów, żeby ich zbiory w r. 1947 wystarczyły na minimalny, choć niedostateczny poziom wyżywienia, i dadzą pierwszeństwo surowcom, maszynom i urządzeniom technicznym potrzebnym do realizowania planów odbudowy. Wiele krajów zwiększy wysiłki w kierunku samowystarczalności i rozszerzy protekcjonizm w stosunku do rolnictwa. W większości zniszczonych krajów trudno będzie utrzymać nawet minimalny poziom wyżywienia. W r. 1946 kraje zniszczone otrzymały 15% światowego eksportu żywności, a kraje mniej zniszczone 45%. Zbiory r. 1947 były niższe w większości tych krajów deficytowych niż w roku poprzednim, co zwiększyło zapotrzebowanie na przywóz. Lecz ich możliwości importu mogą być bardzo okrojone i jeśli nie wystarczą one na pokrycie zwiększonych potrzeb, nastąpi raptowna zniżka popytu w granicach 3/5 światowego rynku artykułów żywnościowych. Jest rzeczą wątpliwą, czy pozostała część świata będzie mogła przejąć import na taką skalę bez poważnego wpływu na ceny towarów w krajach eksportujących.

O KONWERSJĘ ŚREDNIOTERMINOWYCH KREDYTÓW INWESTYCYJNYCH

W pierwszych miesiącach po wymianie pieniędzy okupacyjnych Skarb Państwa był jedynym dysponentem prawnym środków płatniczych. Środki te dostawały się do obywateli trzema drogami: 1) przez budżet bieżący, 2) przez budżet majątkowy i 3) w drodze udzielania kredytów krótkoterminowych przez Narodowy Bank Polski.

Z początku jedynym źródłem finansowania inwestycji był budżet majątkowy i z kredytów z budżetu majątkowego korzystały wówczas nie tylko instytucje państwowe, organizacje społeczne i polityczne czy inne instytucje publiczne, ale nawet instytucje i osoby prywatne. Główne bowiem zadanie polegało na tym, aby przez zastrzyk pieniędzy ożywić procesy gospodarcze, poczynić niezbędne inwestycje, puścić w ruch warsztaty produkcyjne, dostarczyć dostatecznej ilości mieszkań i odbudować zniszczone urządzenia użyteczności publicznej.

Dopiero później, kiedy życie gospodarcze ruszyło z martwego punktu, kiedy powstały warunki umożliwiające przeprowadzenie normalnej kalkulacji kosztów zamierzonych inwestycji i obsługiwanie zaciągniętych długów, przystąpiono do udzielania kredytów bankowych.

Jednakże niedostateczny proces akumulacji dochodów i ogólne warunki polityczno-gospodarcze uniemożliwiły jeszcze w tym czasie powstanie rynku lokacyjnego, który dałby trwałe podstawy dla uruchamiania kredytów długoterminowych. Z tego powodu przyjęto w r. 1946 formę kredytu bankowego, która pod nazwą „kredytu średnioterminowego” w zasadzie utrzymała się dotychczas.

Kredyt średnioterminowy jest udzielany na okres trzech lat z prawem do rocznej karencji pierwszej raty umorzeniowej. Techniczne formy udzielania tego kredytu ulegały w ciągu ostatnich dwóch lat pewnej ewolucji, nie zmieniły jednak jego zasadniczego charakteru.

W r. 1946, banki udzielały takich kredytów na podstawie weksli wymienianych lub prolongowanych co trzy miesiące przy oprocentowaniu normalnym 6,5% (w czym 4,5% stanowiły domniemane czy efektywne koszty redyskonta w Narodowym Banku Polskim). Gdy się doliczy do zasadniczego oprocentowania koszty bankowe oraz opłatę stemplową w związku z wymianą czy prolongatą weksli, rzeczywisty koszt zaciągnięcia kredytu średnioterminowego dochodził w pierwszym roku podjęcia pożyczki do 8%, a w niektórych oddziałach banków bywał

nawet wyższy. W tych warunkach kredyt średnioterminowy stanowił właściwie rodzaj kredytu krótkoterminowego z automatycznym przedłużaniem terminu spłaty długu. Wskutek tego kredytorzy, po zorientowaniu się w rzeczywistych warunkach obsługiwanego kredytu średnioterminowego i zasugerowani analogią przedwojennego kredytu krótkoterminowego, wstrzymywali się w pierwszym okresie z podejmowaniem uruchomionego dla nich bankowego kredytu inwestycyjnego.

W szczególnie drastycznej sytuacji znalazły się związki samorządowe, które w r. 1946 (prawie do IV kwartału) nie korzystały z kredytów bankowych uruchomionych dla przedsiębiorstw użyteczności publicznej, uważając, że nie mogą zaciągać zobowiązań, którym nie będą mogli podolać.

Powstała paradoksalna sytuacja: zarządy miejskie wobec strukturalnego deficytu ich budżetów administracyjnych borykały się z trudnościami finansowymi. Nie mogły one zaopatrywać mieszkańców w wodę, elektryczność, gaz, środki komunikacyjne itp., ponieważ przedsiębiorstwa użyteczności publicznej leżały w gruzach, były zdewastowane lub uszkodzone. Jednocześnie były one pozbawione poważniejszych źródeł dochodu z tytułu opłat za takie świadczenia. Od otrzymania kredytu na uruchomienie tych urządzeń zależała możliwość spełniania podstawowego zadania związku samorządowego, tj. zaspokajania powszechnych potrzeb mieszkańców. Jednakże warunki obsługi długu przekreślały możliwość wykorzystania pożyczki, gdyż niejednokrotnie, zanimby jeszcze przedsiębiorstwo można było odbudować i uruchomić, trzeba byłoby rozpocząć spłatę rat kapitałowych — obok bardzo wysokiego oprocentowania.

Trzeba było dopiero długiego czasu, aby przekonać zainteresowanych, że kredyt średnioterminowy jest tylko formą przejściową, która wynika z konieczności opierania akcji kredytowej na redyskoncie w Narodowym Banku Polskim.

Zarówno instytucje udzielające kredytu, jak i kredytorzy przyjmowali, że kredyty średnioterminowe zostaną rychło skonwertowane na właściwy kredyt długoterminowy z oprocentowaniem dostosowanym do faktycznych możliwości kredytobiorców i rentowności finansowych inwestycji. Wskutek tego koszt obsługi w pierwszym roku (8 — 9% rocznie) uważano za cenę, jaką trzeba zapłacić za możliwość otrzymania kredytu w ogóle i w swoich planach finansowania inwestycji kredytobiorca brał w rachubę sumę nominalnego kredytu po-

zmniejszoną o potrącone oprocentowanie za okres roczny.

Rok 1947, w którym po rocznej karencji przypadały pierwsze terminy spłaty rat amortyzacyjnych, miał przynieść zasadnicze uregulowanie sprawy bankowych kredytów inwestycyjnych. Niestety, rok ten minął, a na odcinku kredytów średnioterminowych poza niewielkimi zmianami formalnymi (przyjęcie skryptu dłużnego zamiast weksla za podstawę udzielenia kredytu oraz obniżenie oprocentowania z 6,5% do 5%) — nic się istotnego nie stało.

Zagadnienie kredytów średnioterminowych zostało dotychczas poruszone w dwóch aktach prawnych:

1) w uchwale Rady Ministrów z 21 VII 1947 w sprawie zasad systemu finansowego ustalono, że „dotychczas udzielone kredyty inwestycyjne związkom samorządowym i spółdzielczości powinny być skonwertowane na kredyt długoterminowy niskoprocentowany”;

2) w dekreście z 24 IX 1947 o emitowaniu przez B. G. K. obligacji na podstawie pożyczek udzielonych w ramach państwowych planów inwestycyjnych (Dz.U.R.P. nr 61, poz. 343) w art. 1 upoważniono B. G. K. do emitowania obligacji na podstawie pożyczek „długoterminowych”, udzielanych w ramach państwowych planów inwestycyjnych.

Jak widzimy, są to jednak tylko fragmentaryczne sugestie i zalecenia, a nie załatwianie sprawy.

Zatem w r. 1948 musimy jak najprędzej rozwiązać zagadnienie konwersji kredytów średnioterminowych.

Wróćmy do kredytów zaciągniętych przez związki samorządowe na inwestycje w przedsiębiorstwach użyteczności publicznej. Wysockość rat amortyzacyjnych, przy aktualnej sytuacji znakomitej większości zarządów miejskich, przesądza, że spłata ich nie będzie mogła być dokonana. Istnieją więc dwie możliwości: 1) albo banki (Polski Bank Komunalny) chwycą się drakońskich środków i wdrożą kroki egzekucyjne po wywołaniu wprost nieobliczalnych perturbacji w gospodarce związków samorządowych, stwierdzą, że nie mogą one faktycznie wywiązywać się ze swych zobowiązań finansowych; 2) albo aparat bankowy przejdzie do porządku nad zapadającymi terminami płatności, co, oczywiście, oddziałając demoralizująco na kredytobiorców; będzie to tym niebezpieczniejsze, że znajdujemy się w początkowym okresie gospodarki kredytowej opartej na nowych zasadach. W obu zatem wypadkach powstaną szkody z punktu widzenia interesów Państwa.

Przedłużający się stan niepewności posiada jeszcze jeden aspekt. „Odważniejsi” kredytobiorcy, świadomi nierealności dotychczasowych warunków, przypuszczają, że brak decyzji zasadniczej w sprawie konwersji wynika z

przekonania właściwych władz, o niemożności obsługi tych kredytów w ogóle. Dlatego już teraz występują oni o umorzenie otrzymanych kredytów i uznanie ich za dotacje. Oczywiście, nie trzeba podkreślać, jak szkodliwe jest szerzenie się tego rodzaju poglądów. Może to poważnie zaciążyć nawet na inwestycjach planowanych na przyszłość.

W tych warunkach jedynym rozwiązaniem realnym jest śmiało przeprowadzenie konwersji kredytów średnioterminowych. Ponieważ jednak problem ten z uwagi na szeroki krąg kredytobiorców i zróżniczkowanie inwestycji finansowych kredytami średnioterminowymi wymaga dłuższego przepracowania i nie da się załatwić według jednego schematu, nasuwa się konieczność natychmiastowego zastosowania doraźnych środków zastępczych.

Przed wszystkim należałoby umożliwić natychmiastowe zawieszenie płatności rat amortyzacyjnych, zapadających obecnie od kredytów przyznanych w l. 1946 i 1947, przedłużając do dwóch lat prawo karencji dla kredytów średnioterminowych, udzielonych w ramach ulanu sfinansowania inwestycji od I IV 1946 do 31 XII 1946, oraz w ramach planu inwestycyjnego od 1 I 1947 do 31 XII 1947.

Przyznanie dwuletniej karencji pierwszym kredytom bankowym udzielonym w ramach akcji odbudowy po zakończeniu wojny byłoby uzasadnione pod względem gospodarczym. Umożliwiłoby to bowiem kredytobiorcy podjęcie obsługi długu po zakończeniu inwestycji lub przynajmniej po jej zaawansowaniu, tj. wówczas, gdy korzyści wynikające z zainwestowania pozwolą przeznaczać część dochodu na spłacanie pożyczek. Celem uniknięcia nieporozumienia musimy na tym miejscu przypomnieć, że kredyty średnioterminowe korzystają tylko z prawa do karencji; rzeczywiste odroczenie spłaty pierwszej raty uzależnia się od odpowiedniego wystąpienia kredytobiorcy z dowodami, stwierdzającymi niemożność bądź niecelowość spłacenia natychmiastowego.

Drugim posunięciem, pozostającym zresztą w związku z karencją, byłoby zerwanie z dotychczasowym zwyczajem, według którego banki pobierają oprocentowanie z góry. Zwyczaj ten bowiem jest zupełnie nieuzasadniony, jeżeli chodzi o inwestycyjne kredyty długoterminowe.

Te dwa zarządzenia spędziłyby zmore ciężką obecnie na większości tych, którzy korzystają z kredytów dla wykonania planów inwestycyjnych. Jednocześnie umożliwiłyby one w ciągu pierwszych miesięcy r. 1948 spokojne opracowanie konwersji kredytów średnioterminowych na kredyty długoterminowe, oprocentowane odpowiednio do ich charakteru i przeznaczenia.

St. Wł.

Z METOD PLANOWANIA BUDOWNICTWA MIESZKANIOWEGO

Jedną z najbardziej dokuczliwych bolączek współczesnego życia społecznego jest brak mieszkań, który hamuje rozwój biologiczny i kulturalny społeczeństwa. Poprawa sytuacji może nastąpić jedynie przez wzmożenie akcji budowlanej. Przebieg tej akcji powinien opierać się na analizie ruchów demograficznych w różnych kategoriach osiedli.

W uwagach niniejszych przedstawiamy próbę takiej analizy. Autor zdaje sobie sprawę z uproszczeń i uogólnień, jakie cechują tę analizę, sądzi jednak, że mimo to posiada ona pewną wartość metodologiczną. W opracowaniu zastosowano podział na wieś, miasta mniejsze do 50 tys. mieszkańców i miasta większe — ponad 50 tys. mieszkańców.

Tempo rozwoju liczby mieszkańców w tych trzech rodzajach osiedli nie jest jednakowe. Różnice te ilustruje następujące zestawienie (w odsetkach liczby ludności Polski):

	wieś	miasta mniejsze	miasta większe
1921	75,4	14,7	9,9
1931	72,8	14,6	12,6
trend	-0,26	-0,01	-0,27

Zakładając, że rozwój ludności będzie się kształtował na poziomie np. 10‰ i że trend będzie taki sam jak w l. 1921—1931, przyrost na 1000 mieszkańców wyniesie:

na wsi	6
w miastach mniejszych	9
„ większych	32

Wyliczenie powyższe może stanowić jedną z podstaw w planowaniu akcji budowlanej. Drugą jest liczebność zespołu osób wspólnie mieszkających. W grupie rolniczej liczy on około 5, w robotniczej i drobnomieszczańskiej (rzemiosło, handel) 4, a w inteligencji spada nieomal do 3 osób.

Różnice pod tym względem wynikają z warunków gospodarczo-społecznych. Ludność samodzielną, szczególnie rolniczą, posiadając trwałą pozycję socjalną, podejmuje pracę produkcyjną w dość wczesnym okresie życia i wczesnie wchodzi w związki małżeńskie. Liczba dzieci w takich rodzinach jest wyższa. Natomiast pozycja socjalna pracowników najemnych i wolnych zawodów osiąga równowagę później i małżeństwa zawierane są w tej grupie w późniejszym wieku. Należy nadmienić, że jednoosobowe gospodarstwa domowe nie występują w grupie rolniczej, a w pozostałych stanowią od 4% do 20%. W konsekwencji liczebność zespołu wiejskiego, gdzie przeważa ludność rolnicza, wynosi 4,46, a — miejskiego 3,85.

Przestawienie gospodarstwa narodowego z typu rolniczego na przemysłowy powoduje wzrost miast oraz idący za tym spadek liczebności zespołu mieszkaniowego, co podwyższa zapotrzebowanie na mieszkania. Tak np. gdy rozwój ludności w okresie międzywojennym

wynosił u nas 1,7%, to przyrost mieszkań osiągał 2,4%.

Zapotrzebowanie na nowe mieszkania z tytułu rozwoju ludności i zmian w strukturze zamieszkania równa się zatem ilorazowi uzyskanemu z podzielenia przyrostu mieszkańców przez liczebność zespołu w danej kategorii osiedli.

Podstawiając liczby szczegółowe otrzymujemy wielkość zapotrzebowania na nowe mieszkania wynoszącą na 1.000 osób rocznie:

na wsi	6:4,56 = 1,3
w miastach mniejszych	9:3,84 = 2,3
„ większych	32:3,84 = 8,3

Obliczone zapotrzebowanie nie uwzględnia potrzeb budownictwa z racji ubytku mieszkań na skutek starzenia się budynków i wypadków (np. pożarów). Statystyka budowlana podaje 2,5% jako stopę amortyzacyjną dla budynków drewnianych oraz 1,4% dla — murowanych. Odpowiada to trwałości od 40 do 70 lat. Konstrukcja drewniana jest typowa na wsi, murowana — w mieście. Praktycznie więc musimy się liczyć z ubytkiem tytułu mieszkań, ile ich zbudowano około r. 1900 na wsi, a około r. 1880 w mieście. Proporcjonalnie do obecnej ludności było wówczas około 13,5 miln. mieszkańców wsi, a 2,8 miln. mieszkańców miast. Zważywszy, że przed wojną budowano na 1000 osób 2,4 mieszkania, szacujemy, że na wieś przypadło około 30 tys., na miasto zaś 7 tys. Tytułu mieszkań ubywa teraz i zachodzi potrzeba budowania nowych na ich miejsce. Zwiększa to wyliczone poprzednio zapotrzebowanie dla wsi o 2, dla miast o 1 mieszkanie. Zatem łącznie, z tytułu rozwoju ludności, zmiany liczebności zespołu i struktury zamieszkania w osiedlach oraz amortyzacji, potrzeba na 1.000 osób budować rocznie nowych mieszkań:

na wsi	1,3 + 2 = 3,3
w miastach mniejszych	2,3 + 1 = 3,3
„ większych	8,3 + 1 = 9,3

Tylko oparcie przepisów budowlanych na wyliczeniach osiągniętych przy pomocy racjonalnych metod oraz nałożenie na inwestorów obowiązku przestrzegania tych przepisów, może należycie rozwiązać zagadnienie budownictwa mieszkaniowego.¹⁾

Józef Miara

PROGRAM ŻYCIOWY CHŁOPA A Powszechne oszczędzanie

W poniższych uwagach nie zamierzam ująć całokształtu zagadnienia nowej wsi, ani nawet szczegółowo rozwinąć tematu wskazanego w tytule artykułu. Pragnę tylko wskazać na, zdaje się, niedocenianą w naszej publicystyce rolę „programu życiowego” rodziny chłopskiej. Chodzi mi o to, że wieś polska, choć tak zacofana pod wieloma względami, gospodaruje

¹⁾ Dane statystyczne do tego artykułu zaczerpnęto z „Miesięcznika Rocznika Statystycznego” 1939, z „Wiadomości Statystycznych” 1947 i „Statistisches Jahrbuch” 1936.

według pewnego jednolitego planu narzuconego zresztą przez warunki chłopskiego bytu. Sam fakt, że istnieje wszystkim chłopcom wspólny, choć nie przez wszystkich wykonywany, „program życiowy”, ma pierwszorzędne znaczenie zarówno dla polityki społecznej jak i gospodarczej.

Mówiąc o chłopie mam na myśli właściciela kilkhektarowej dziedzicznej gospodarki rolnej stanowiącej dostateczną bazę wyżywienia dla jednej rodziny. W gospodarkach tego typu praca właściciela i jego rodziny wystarcza w zasadzie do należytej uprawy posiadanej ziemi.

Po założeniu rodziny i objęciu gospodarki każdy chłop zdaje sobie wcześniej czy później sprawę, że trud jego życia byłby bezowocny, gdyby nie potrafił spełnić dwóch następujących zadań: 1. utrzymać w swym ręku dziedziczną gospodarkę, doprowadzić ją do możliwie jak najlepszego stanu i przekazać niepomniejszoną jednemu ze swych synów; 2. umożliwić dzieciom, opuszczającym ojcowiznę, usamodzielnienie się w innych zawodach.

Spełnienie tych dwóch trudnych zadań oto program życiowy polskiego chłopca, wykonywany z żelaznym uporem i wytrwałością, to wytłumaczenie jego pracy trwającej od świtu do nocy, jego oszczędności graniczącej ze skąpstwem, jego poziomu życia obniżanego niekiedy do minimum egzystencji. Chłop zdaje sobie sprawę z tego, że przy małej rentowności gospodarki tylko w drodze systematycznej, kilkudziesięcioletniej kapitalizacji potrafi zgromadzić środki pieniężne na spłaty rodzinne i na fachowe wykształcenie chłopców idących do miasta oraz wyposażenie córek wychodzących za mąż.

Czy ten program życiowy chłopca polskiego jest realny, tj. czy istnieją możliwości jego urzeczywistnienia? Faktem jest, że znaczna część gospodarstw chłopskich nie ulegała rozdrobnieniu, pomimo że od czasów uwłaszczenia kilkakrotnie już dokonano działów spadkowych. Istnieje także stały dopływ elementu wiejskiego do pracy w mieście, przy czym stosunkowo coraz liczniej są w nim reprezentowane siły fachowe, wyszkolone, pełnowartościowe gospodarczo i społecznie. Posada „służącej do wszystkiego” dla dziewcząt, a dozorczy domowego czy pracownika niewykwalifikowanego dla chłopców przestały już być przeważającym typem zatrudnienia dzieci wsi w mieście.

Czy z faktów tych wynika, że wieś wykonywa swój „program życiowy”? Niewątpliwie znaczna część rodzin chłopskich realizuje go. Większość spełnia ten program z opóźnieniem o jedną generację (zamiast wyposażenia dzieci przez rodziców dziedzic spłaca swe rodzeństwo), inne w ogóle nie potrafią sprostać ciężkim jego zadaniom, dlatego tworzą się gospodarstwa karłowate, jawne lub ukryte. (gospodarka pozostała teoretycznie nie podzielona, ale żyje z niej kilka rodzin).

Mimo to programowi życiowemu chłopca nie

można odmówić realności. Przepisy prawa rzeczowego i dekretu o postępowaniu spadkowym oraz ustawa o reformie rolnej,¹⁾ zezwalając na podział nieruchomości ziemskich jedynie pod warunkiem „żywołności gospodarstw”, mających powstać w wyniku podziału, nie tylko uznają ten program życiowy chłopca za realny, ale niejako narzucają jego konieczność i powszechne wykonywanie.

Jeżeli chodzi o ocenę programu życiowego chłopca z punktu widzenia polityki społecznej, populacyjnej i gospodarki narodowej, to może ona być tylko dodatnia. Jego wykonywanie umożliwia przecież dokonanie spłat rodzinnych, a tym samym utrzymanie zdrowej struktury rolnej; ułatwia odpływ zbędnych sił roboczych ze wsi do przemysłu; upowszechnia wykształcenie fachowe i zasila miasto gospodarczo i społecznie pełnowartościowym elementem chłopskim; przeciwdziała tendencjom ograniczenia urodzin (tzw. „systemowi jednego dziecka”); przyspiesza zawieranie małżeństw na wsi.

Jeżeli ten „program życiowy” chłopca polskiego jest oparty na realnych możliwościach i zasługuje na poparcie społeczne (co najmniej o tyle, o ile sam system indywidualnej chłopskiej gospodarki), to należałoby temu programowi zapewnić powszechne wykonywanie.

Z natury rzeczy i z sytuacji gospodarczej kraju wynika, że zadanie to da się wykonać jedynie przez zbiorowe oszczędzanie, a więc systematyczne gromadzenie przez chłopów środków pieniężnych na spłaty rodzinne i wykształcenie fachowe. Przy niskiej stopie rentowności produkcyjnie zacofanej gospodarki chłopskiej działalność kapitalizacyjna jednej generacji powinna trwać co najmniej dwadzieścia lat, co w praktyce nie zawsze da się osiągnąć (np. w przypadku przedwczesnej śmierci gospodarza). Oszczędzanie samo nie wystarczy: należy je skombinować z ubezpieczeniem życiowym, aby wyeliminować skutki zaprzestania kapitalizacji po śmierci gospodarza. Mówiąc konkretnie, oszczędzanie powinno odbywać się w formie opłaty składek za ubezpieczenie ojca rodziny na życie, przy czym suma ubezpieczenia powinna w przybliżeniu pokrywać przypuszczalne koszty wykształcenia fachowego (usamodzielnienia się) wszystkich dzieci opuszczających ojcowiznę.

Biorąc pod uwagę, że prawo spadkowe zapewnia każdemu z dzieci zachówek w równej wysokości i że ojciec zapewne nie chciałby jednym dzieci faworyzować kosztem drugich, należy przyjąć, że każdemu z nich trzeba zabezpieczyć kwotę tej samej wysokości. Jeżeli dzieci jest „n”, a każde z nich, z wyjątkiem dziedzica, pozostającego na gospodarce (tj. każdego z „n-1” dzieci) powinno otrzymać tę samą

¹⁾ Por. art. 35 § 2 dekretu z 8 XI 1946 o postępowaniu niespornym w zakresie prawa rzeczowego (Dz. U. R. P. nr 63, poz. 345), art. 147 § 2 dekretu z 8 XI 1946 o postępowaniu spadkowym (Dz. U. R. P. nr 63, poz. 346) oraz art. 13 dekretu z 6 XI 1946 o przeprowadzeniu reformy rolnej (Dz. U. R. P. z r. 1945, nr 3, poz. 13).

kwotę „a”, to suma ubezpieczenia życiowego musi wynosić:

$$U = a \cdot (n-1)$$

Ubezpieczenie życiowo-wyposażeniowe spełniłoby jeszcze donioślejszą rolę, gdyby kwotę „a” ustalono w wysokości zachowku, tj. legitymy. W tym przypadku załatwiłoby ono jednocześnie sprawę spłat spadkowych, oczywiście pod warunkiem testamentowego (lub ustawowego) ograniczenia do zachowku praw spadkowych dzieci opuszczających ojcowiznę¹⁾. Przyjmując, że kapitał ubezpieczeniowy wchodziłby w skład masy spadkowej (co można by zapewnić np. przez klauzulę polisową „dla spadkobierców”) kwota ubezpieczeniowa „X”, przypadająca na każde dziecko opuszczające ojcowiznę wynosiłaby $M: n + 1$, gdzie M stanowi wartość gospodarki²⁾.

¹⁾ Zachówek wynosi połowę wartości tego, co spadkobierca konieczny otrzymałby przy dziedziczeniu ustawowym. Por. art. 151 i n. prawa spadkowego.

²⁾ Tę wartość kwoty „X” łatwo obliczyć z równości:

$$\frac{M + X(n-1)}{2n} = X;$$

dla uproszczenia pomijamy tu udział wdowy w spadku.

Zagadnienie poruszone w niniejszym artykule nabrało aktualności zarówno ze względu na przygotowywaną reformę ubezp. społ., którymi być może zostanie wreszcie objęta i wieś polska, jak i w związku ze świeżo uchwaloną ustawą o powszechnym oszczędzaniu. Jak wiadomo, ustawa ta zezwala na potrącanie z wkładów oszczędnościowych tych sum, które oszczędzający opłaca tytułem składek ubezpieczeniowych. Ubezpieczenie życiowe będzie dla wielu płatników niemniej atrakcyjne niż książeczka oszczędnościowo - inwestycyjna, a w szczególności dla chłopów. Gdyby, jak to przewiduje autor, udało się w drodze ubezpieczenia zapewnić sumy potrzebne na spłatę rodzinie i na kształcenie fachowe dzieci, opuszczających ojcowiznę, byłoby to poważnym osiągnięciem. Przyczyniłoby się to z jednej strony do utrzymania zdrowej struktury rolnej, a z drugiej — zapobiegłoby przeludnieniu wsi zapewniając odpływ zbędnego elementu do miast i przemysłu.

Dr Witold Warkalło

ZYCIE GOSPODARCZE KRAJU

WZROST I STABILIZACJA

Napływające wciąż jeszcze liczby, charakteryzujące wyniki r. 1947 i ilustrujące sytuację gospodarczą w końcu tego roku — stwarzają coraz mocniejszą podstawę do twierdzenia, że II półrocze ub. roku w poważnej mierze wyrównało braki, opóźnienia i perturbacje I półroczu i pozwoliło gospodarce osiągnąć dość wysoki stopień stabilizacji. Co więcej, równowaga osiągnięta w II półroczu dała na początku bież. roku mocny odpór wszelkim próbom spekulacyjnego wykorzystania przeprowadzonych od 1 stycznia r. b. ściśle określonych wyrównań cen i opłat. Skutki tych wyrównań, na ogół już uprzednio uwzględnione w planowaniu i bilansowaniu r. 1948, nie przybrały szerszych rozmiarów od istotnie uzasadnionych. Świadczy o tym m. in. poziom cen detalicznych zarówno w Warszawie (notowania I. G. N. wykazują spadek wskaźnika cen z 154,2 w dn. 27 XII 1947 do 153,7 w dn. 7 II 1948) jak i w innych większych miastach Polski (wg danych zarządów miejskich zebranych przez G. U. S.).

O sytuacji osiągniętej w końcu r. 1947 zdecydowała znacznie wzmożona i w zestawieniu z popytem na ogół dostateczna podaż dóbr — oczywiście, przy jednoczesnym sprawnym działaniu środków wpływających na podział dochodu i odpowiedni rozkład siły nabywczej oraz środków techniczno - finansowych zabezpieczających korzystny przebieg procesów gospodarczych.

W zakresie żywności dostawy zboża radzieckiego oraz podaż krajowa z tytułu podatku gruntowego i z zakupów Funduszu Apropowizacyjnego zabezpieczyła realizację aprowizacji reglamentowanej i gwarantowanej oraz dostateczne zaopatrzenie ogółu ludności. Zaległe dostawy zagraniczne i wzmożona podaż krajowa wytworów pochodzenia zwierzęcego stworzyła korzystną sytuację aprowizacyjną także w tej deficytowej dziedzinie. M. in. podaż z uboju krajowego wynosiła miesięcznie w I półroczu ok. 31 tys. ton, a w II półroczu (pierwsze 4 miesiące) ok. 41 tys. ton w wadze żywej; zakupy mięsa przez Fundusz Apropowizacyjny wyniosły w grudniu ok. 7 tys. ton.

W zakresie artykułów przemysłowych planowane na II półrocze r. 1947 dostawy na wewnętrzny rynek konsumpcyjny wykonano już w końcu listopada w 111%. I choć wykonanie sprzedaży na rynek miejski było znacznie wyższe niż na rynek wiejski — również i na ten ostatni wyniosło do końca roku zapewne niewiele poniżej 100%; sprzedaż miesięczna wartości ok. 16 mild. zł. niemal w połowie dotyczyła wyrobów tekstylnych. Wysyłki towarowe „Społem“ w akcji „Przemysł dla wsi“ wyniosły w I półroczu 1,5 mild. zł miesięcznie, w II półroczu (za 5 miesięcy) — 2,2 mild. zł przeciętnie miesięcznie.

Zwiększoną podaż dóbr zawdzięcza się przede wszystkim produkcji krajowej. Ale i import w II półroczu silnie wzrósł; gdy w I półroczu ub. r. import wyniósł 18 miln. dol. przeciętnie miesięcznie, to w II półroczu (za 5 miesięcy) stanowił 30,5 miln. dol. miesięcznie.

Jak wzrosła produkcja przemysłowa — może wskazać np. zestawienie liczb z grudnia r. 1946, przeciętnej miesięcznej z I półrocza r. 1947 i z grudnia 1947. Otóż, dla energii elektrycznej odpowiednie liczby wyniosły: 366 — 290 — 392 tys. MWh, dla węgla — 4.207 — 4.526 — 5.219 tys. ton, dla ropy — 10,3 — 10,1 — 11,3 tys. ton, dla surówki — 55,6 — 63,8 — 85,1 tys. ton, dla stali — 110,7 — 119,9 — 139,8 tys. ton, dla wyrobów walcowanych — 71,6 — 84,3 — 101,4 tys. ton, dla cynku — 5,5 — 5,7 — 7,3 tys. ton, dla cementu — 132,0 — 104,6 — 112,7 tys. ton, dla lokomotyw — 12 — 16 — 18 sztuk, dla wagonów — 625 — 840 — 1.156 sztuk, dla obrabiarek — 157 — 198 — 245 sztuk, dla sody kałcynowanej — 7,8 — 6,9 — 9,1 tys. ton, dla sody kaustycznej — 1,8 — 2,2 — 3,5 tys. ton, dla saletrzaku — 5,9 — 4,7 — 8,4 tys. ton, dla azotniaku — 7,4 — 9,6 — 10,1 tys. ton, dla superfosfatu — 7,5 — 12,9 — 19,3 tys. ton, dla mydła — 208 — 443 — 978 ton, dla tkanin bawełnianych — 17,4 — 18,9 — 24,1 miln. m, dla tkanin wełnianych — 2,3 — 2,3 — 3,5 miln. m, dla tkanin jedwabnych — 719 — 1.402 — 2.361 tys. m, dla skóry podeszwowej — 248 — 291 — 423 ton, dla papieru — 14,3 — 15,4 — 19,1 tys. ton.

A korzystne horoskopy na r. 1948 rysują się nie tylko w zakresie produkcji przemysłowej, w jej dynamice rozwoju, w 100%-owym wykonaniu inwestycji będących podstawą jej rozszerzenia, w efektach współzawodnictwa pracy, ale także w zakresie produkcji rolnej. Stan zasiewów ozimych w grudniu r. 1947 był znacznie lepszy niż w grudniu r. 1946, np. dla pszenicy wynosił w r. 1947 — 3,2, w r. 1946 — 2,8 (3 — oznacza stan średni, 2 — mierny), dla żyta zaś odpowiednio 3,7 wobec 3,0; a dodać trzeba, że powierzchnię zasiewów ozimym żytem w r. 1947 szacuje się na 106,5% w stosunku do powierzchni w r. 1946.

Realizacja planu finansowego po stronie wpływów — zapewniająca podstawę do finansowania usług zbiorowych, produkcji, obrotu i inwestycji — kształtowała się w głównych pozycjach bardzo korzystnie. Wpływy z danin publicznych i monopolów w I półroczu r. 1947 wyniosły — 63,1 mild. zł, a w II półroczu — 94,9 mild. zł. Gdy w grudniu r. 1946 wpływy z danin i monopolów stanowiły 14,8 mild. zł, to w grudniu 1947 r. — 22,3 mild. zł. Wkłady, rachunki bieżące i lokaty w instytucjach kredytowych (poza Narodowym Bankiem Polskim) stanowiły w końcu r. 1946 — 36,1 mild. zł, w końcu I półrocza r. 1947 — 63,1 mild. zł. i w końcu r. 1947 — 105,8 mild. zł. Natomiast przyrost emisji był stosunkowo b. mały, wyniósł bowiem w ciągu całego r. 1947 — 31,5 mild. zł — przy wzroście kredytów o 150 mild. zł.

Ruch cen i kosztów utrzymania wyraźnie wskazuje na wspomniane na wstępie odmienne pod znakiem stabilizacji kształtowanie się sytuacji w II półroczu r. 1947. Ceny detaliczne wolnorynkowe w Warszawie w grudniu r. 1946 stanowiły 121,4 w stosunku do cen z końca r. 1945 przyjętych za 100; w czerwcu r. 1947 wzrosły do 147,3, a w grudniu r. 1947 wynosiły 154,2. Koszty zaś utrzymania w Warszawie z 133 w grudniu r. 1946 podniosły się do 167 w czerwcu r. 1947, by w grudniu spaść do 163.

W. Sz.

PRZEMYSŁ I GÓRNICCTWO

HUTNICCTWO ŻELAZA NA PRZEŁOMIE R. 1947/48

Produkcja w grudniu, zamkająca IV kwartał i zarazem r. 1947, choć była nieco niższa od wyników osiągniętych w miesiącach poprzednich, to jednak przekroczyła we wszystkich asortymentach ilości zaplanowane. Na uwagę zasługuje wysokie wykonanie planu (133%) w zakresie wyrobów zimno walcowanych. Wartość całej produkcji w grudniu, obliczona wg cen z r. 1937, wyniosła blisko 134 729 tys. zł, co stanowi 125,3% wykonania planu.

Huta Florian osiągnęła w IV

kwart. ub. r. najlepsze wyniki produkcyjne na wszystkich wydziałach, a szczególnie na wydziale koksowni i wielkich pieców. W współzawodnictwie międzywydziałowym wyróżniono 10 wydziałów na różnych hutach, przyznając im premie pieniężne. Nadto wyróżniono załogę huty Pokój, Laura, Małapanew i Ostrowiec.

W IV kwartale ub. r. plan produkcji wykonało hutnictwo żelaza w 116,9%, a na cały rok 1947 w 114,6%.

Dokładne liczby produkcji za kwartał IV i cały r. 1947 zawiera poniższe zestawienie (w tonach):

Wyszczególnienie	IV kw. wykonano	Cały r. 1947	
		wykonano	% planu
Koks	242.101	949.903	103
Surówka	249.384	867.121	90
Stal	433.034	1.579.120	108
Wyroby walcow.	292.546	1.033.014	109
Rury bez szwu	15 724	58.881	123
„ ze szwem	4.901	15.855	117
Wyroby kute i prasowane	25.476	83.376	109
„ zimno-walc.	10.838	37.469	122
Konstrukcje	5.545	21.345	84
Wpr. przetw. specj.	19.741	66.878	100
Odlewy żelazne	10.453	35.717	77
„ stalowe	7.726	27.439	83

Stan zatrudnienia wykazał w ostatnim miesiącu r. 1947 lekki wzrost i osiągnął na ultimo r. ub. 85.268 pracowników, w tym 8.952 umysłowych.

Wydańność na robotniko-dniówkę wyniosła w listopadzie r. 1947 w produkcji: koksu 2.083 ton, surówki 0,708 ton i stali surowej 0,795 ton.

Wartość dostaw w zaopatrzeniowych wyniosła w grudniu blisko 1.239 miln. zł wykazując wzrost w stos. do mies. poprzedniego o 22,3%. Wzrost spowodowały zwiększone dostawy rud i żelazostopów zagranicznych, które mogły być kontynuowane podczas wyjątkowo łagodnej zimy. Z ogólnej wartości dostaw przypada na rudy blisko 459 miln. zł (37,0%), na mat. techniczne 270 miln. zł (21,8%), na paliwo przeszło 212 miln. zł (17,1%), na materiały różne blisko 138 miln. zł (11,1%), na topniki i mat. budowlane 86 miln. zł (7,0%) i na chemikalia 74 miln. zł (6,0%).

Wagowo dostarczono w grudniu r. 1947 z ważniejszych materiałów następujące ilości (w tonach):

rud krajowych	40.662
„ zagranicznych ¹⁾	118.879
żelazostopów krajowych	10
„ zagraniczn.	245
koksu i węgla	304 493
topników krajowych	58 732
pirytów zagranicznych	8.293
„ krajowych	3.900
proszków do wyrobu otulin elektrodowych	208

Centrala Złomu dostarczyła 67.674 ton złomu hutniczego, 10.490 ton złomu odlewniczego i 3.255 ton złomu metali nieżelaznych.

Przy relalizacji dostaw nie napotkano większych trudności transportowych z powodu łagodnych warunków atmosferycznych. Nadmienić jednak wypada, że przyznane hutnictwu kontyngenty w niektórych działach zaopatrzenia nie pokrywały faktycznego zapotrzebowania. Dotyczy to węgla i koksu, dolomitu palonego, kwasu solnego i siarkowego. W dziedzinie drutów nawojowych, a zwłaszcza w izolacji emaliowej dostawy były w dalszym ciągu tak nikłe, że I kwartał nowego roku rozpoczęto z dużymi zaległościami z kwartałów ubiegłych. W stosunkowo małym procencie pokryto zapotrzebowanie na miedź (19%), na kompozycję łożyskową (40%), na półfabrykaty metali kolorowych (w niektórych asortymentach tylko 25%) i na śruby, nity i wkrętki (8,5%).

W ciągu ub. roku wartość dostaw zaopatrzeniowych hutnictwa żelaza wykazywała stały wzrost. W r. 1946 wartość ta wyniosła blisko 4 413 miln. zł obiegowych, a w roku 1947 osiągnęła blisko 10 819 miln. zł. Dostawy za rok ubiegły w rozbiciu tonażowym i wartościowym przedstawiają się następująco (w zaokrągleniu):

Wyszczególnienie	tys. ton	miln. zł
Rudy krajowe i odpałki żelazonośne	509	721
Rudy zagran.	1.116	2.764
Piryty	138	236
Żelazostopy krajowe	4	96
„ zag an.	2	238
Topniki krajowe	628	347
„ zagraniczne	16	29
Materiały budowlane	—	447
Metale krajowe	7	179
Paliwo	1.498	1.810
Mat. techniczne	—	1.738
„ chemiczne	—	796
„ różne	—	1.144
Masa pogażowa proszki do otulin elektrodowych	—	18
Razem	—	10 823

(K. I)

ROLNICTWO I LEŚNICTWO

O RACJONALNE NAWOŻENIE

Po wojnie daje się u nas zaobserwować jak gdyby pewne zwięźlenie pojęcia „ nawożenie“ do nawozów sztucznych, nazywanych pomocniczymi w literaturze fachowej. Za mało sto-

sunkowo poświęca się uwagi, zwłaszcza w prasie ekonomicznej, podstawowemu i zasadniczemu środkowi nawożenia, jakim jest obornik. Rolnik polski nie zawsze umie i chce na życie obchodzić się z obornikiem, powodując w ten sposób stratę jego siły nawo-

¹⁾ W tym 82 453 ton rud szwedzkich i 36 426 ton rud rosyjskich.

wej w poważnym stopniu, dochodzącym niekiedy do 40%. Jeszcze gorzej przedstawia się sprawa stosowania w rolnictwie wapna nawozowego, którego wielostronne działanie ma doniosłe znaczenie, zwłaszcza dla gleb kwaśnych. Konserwatyzm rolników na tym odcinku pracy jest znany od dawna. Nadmienić wypada, iż stosowanie wapna nawozowego w poszczególnych wypadkach jest niezbędną koniecznością; użycie nawozów sztucznych bez uprzedniego wapnowania może spowodować nie zwykłą, lecz obniżenie plonów.

Także tzw. nawozów zielonych drobny rolnik jeszcze często nie docenia.

Z tych kilku fragmentarycznie skreślonych uwag wypływa wniosek o konieczności szkolenia rolników w umiejętności przechowywania i stosowania obornika oraz stosowania wapna nawozowego i nawozów zielonych — równoległe ze szkoleniem w stosowaniu nawozów sztucznych.

Z kolei zilustrujemy liczbami stopień zasilenia naszej gleby azotem, kwasem fosforowym i tlenkiem potasu.

Prof. dr M. Górski¹⁾ stwierdza, iż Polska produkowała rocznie około jednego mild. kwintali obornika, zawierającego przeciętnie następujące ilości składników nawozowych (w tys. ton):

azot (N)	500
kwas fosforowy ($P_2 O_5$)	250
tlenek potasu ($K_2 O$)	600

W okresie powojennym dysponujemy około 400 miln. kwintali obornika, tj. (w tys. ton):

azot	200
kwas fosforowy	100
tlenek potasu	240

Zdaniem prof. Górskiego obecnie wskutek zmniejszonej produkcji obornika brakuje nam rocznie do pełnej jego dawki (w tys. ton):

azot	200
kwas fosforowy	100
tlenek potasu	240

Przechodzimy do obliczenia zapotrzebowania na nawozy sztuczne. Abstrahując od braku obornika, weźmiemy za podstawę obliczeń normy zużycia nawozów sztucznych przed wojną w woj. poznańskim. Przeciętne zużycie trzech podstawowych składników wynosiło tam (poza obornikiem) po blisko 8 kg azotu, kwasu fosforowego i tlenku potasu na 1 ha. Ustalając areal obsiewu w Polsce na około 155 miln. ha, otrzymujemy zapotrzebowanie na nawozy sztuczne w ilości po 77.500 ton azotu, kwasu fosforowego i tlenku potasu.

Uprzednio ustaliliśmy braki tych składników spowodowane niewystarczającą ilością obornika. Jeśli do tych

ilości dodamy liczby otrzymane z obliczenia na podstawie przeciętnej z woj. poznańskiego, wówczas otrzymamy ilości azotu, kwasu fosforowego i tlenku potasu, jakie należałoby dostarczyć glebie w postaci nawozów sztucznych, ażeby ją zaopatrzyć w składniki pokarmowe, tak jak to miało miejsce w tym województwie przed wojną.

Wobec tego po zasileniu gleby dysponowanym przez nas obornikiem globalne zapotrzebowanie na rok gospodarczy w rolnictwie wyniesie (w tys. ton):

azot	277,5
kwas fosforowy	177,5
tlenek potasu	315,5

Stanowi to razem 770,5 tys. ton składników odżywczych, zawartych w o wiele większej ilości ton nawozów sztucznych. (Nie podano tu zapotrzebowania na wapno nawozowe).

Przechodzimy następnie do danych, ilustrujących zaopatrzenie naszego rolnictwa w nawozy sztuczne w r. 1946/47, tj. w okresie jesiennym r. 1946 i wiosennym r. 1947. Rolnictwo otrzymało wówczas (w tonach):

azot	48.568
kwas fosforowy	38.847
tlenek potasu	57.939

Zatem zapotrzebowanie pokryto w %/o:

azot	17,5
kwas fosforowy	21,9
tlenek potasu	18,4

Powyższe obliczenia są oparte raczej na wyższych granicach obszaru zasiewu i w większych dawkach nawozowych, niż to ma miejsce w istocie. Tym niemniej, podwyższając procentowe pokrycia zapotrzebowania nawet kilkakrotnie, nie osiągniemy jeszcze pożądanego poziomu.

Należy stwierdzić, iż wysiłki naszego przemysłu nawozowego w kierunku zwiększenia produkcji nawozów sztucznych dają pozytywne rezultaty. Wystarczy zacytować, iż nawozów fosforowych rozprowadzono w omawianym okresie trzykrotnie więcej niż w r. poprzednim. Jednakże nasze gleby wymagają bardziej intensywnego nawożenia, niż to miało miejsce dotychczas.

Wiadomo powszechnie, że w miarę możliwości przeprowadza się import inwentarza żywego, że odbudowuje się nasze fabryki nawozów sztucznych oraz organizuje się odnośny import.

Pozostaje jeszcze niemniej trudne zadanie wciągania do intensywnej współpracy całego zespołu ludzi zwanych z rolnictwem. Praca ta miała by na celu racjonalne wyzyskanie (bez specjalnych nakładów) wszystkich możliwości, mających na celu zwiększenie siły wydajności naszych gleb. Należałoby zorganizować energiczną akcję celem uzyskania maksymalnych ilości obornika pełnowartościowego.

Dla przykładu można przytoczyć niechęć rolników do stosowania torfu jako ściółki, który poza wielką zdolnością chłonną nawet gazów, zawiera również azot i może z powodzeniem zastąpić słomę. Przypuszczać wypada, iż umiejętnie przeprowadzona akcja w tym kierunku może dać pozytywne rezultaty. Następnie użycie torfu do celów asenizacyjnych, tak szeroko stosowane przed wojną przez Niemców, u nas nie jest znane zupełnie. Dlatego też tracimy rocznie b. poważne ilości materiałów, które by mogły użyżniać nasze gleby.

Inż. Andrzej Jenicz

ZNACZENIE UPRAWY ZIEMNIAKÓW

W warunkach klimatycznych Polski ziemniaki mogą być wszędzie uprawiane z wyjątkiem terenów górskich ponad 1000 m. Również gleby, z wyjątkiem ciężkich glin, odpowiadają potrzebom naturalnym ziemniaka. Za najlepsze gleby ziemniaczane należy uważać ziemie lekkie, piaszczyste, próchniczne i piaszczysto-gliniaste. Ziemniaki znoszą odczyn gleb od kwaśnego (PH 4) do zasadowego (PH 7). Optymalne warunki znajdują w glebach lekko-kwaśnych (PH 5,5).

Powierzchnia uprawy ziemniaków przed wojną stanowiła 17,2% powierzchni roli pod zasiewem. Uprawa i pielęgnacja ziemniaków w porównaniu z innymi okopowymi, np. burakami, pochłania mniej pracy ręcznej i może być wykonana całkowicie sprzężajem. Plony ich ulegają mniejszym wahaniom niż roślin zbożowych. Zużycie ziemniaków wynosiło przed wojną: na cele przemysłowe 6% ogólnego zbioru, na sadzenie 20%, na paszę 30%, pozostała ilość szła na spożycie i straty przy przechowywaniu. W okresach niedostatku zbóż spożycie ziemniaków wzrasta. Można przyjąć, że zboża zastępowane są 5-cioкратно większą ilością ziemniaków.

Ze względu na wysoką zdrowotność polski ziemniak-sadzeniak poszukiwany jest na rynkach zagranicznych.

Najodpowiedniejsze warunki dla produkcji ziemniaków, oczywiście odpornych na raka, mają woj. pomorskie, szczecińskie, poznańskie, częściowo gdańskie oraz olsztyńskie. Obszar uprawy ziemniaków w latach przedwojennych wykazywał stale tendencję wzrostu; w obecnych granicach Polski wynosił on 3.020 tys. ha. Z powiększaniem się powierzchni uprawy ziemniaków i wysokości plonów wzrasta ilość trzody chlewnej i bydła. Po wojnie nastąpił spadek powierzchni uprawy ziemniaków. W r. 1947 uprawiono blisko

¹⁾ „Przemysł dla wsi”. Nakł. „Paged” Warszawa, 1947.

2303 tys. ha przy przeciętnym plonie 115 q z 1 ha. Spadek plonów wywołany został złym przygotowaniem roli i w wielu wypadkach opóźnionym sadzeniem.

Plan Odbudowy Gospodarczej przewiduje zużycie ziemniaków na sadzenie 15%, na spasanie 45%, na straty 15%, na przemysł i spożycie—resztę.

Duża ilość ziemniaków przeznaczana na spasanie wskazuje, jak ważną rolę mają ziemniaki w hodowli zwierząt gospodarskich, a zwłaszcza w wyżywianiu i tuczeniu trzody chlewnej.

Poważne miejsce zajmuje uprawa ziemniaków w przemyśle rolniczym. W Polsce posiadamy 2541 gorzelnia oraz 153 krochmalni, syropiarni i płatkarni. W r. 1948 przewiduje się produkcję 120 tys. litrów spirytusu, czyli przerób 1990 tys. ton ziemniaków.

Należy dodać, że w r. 1933 eksport spirytusu wyniósł około 7 mln. litrów (Szwajcaria, Włochy, Turcja, Niemcy). Wówczas ziemniaczany miał swój punkt szczytowy w r. 1930. Wywieziono wówczas 136,137 q maki i krochmalu. Płatki i kraiunki ziemniaczane miały stały odbiór w Szwajcarii (ponad 1 mln. q rocznie).

Eksport sadzeńiaków wynosił przed wojną przeciętnie około 500 tys. q rocznie. Dla eksportu wszystkich powyższych artykułów jest również dziś dobra koniunktura, należy więc przemysł ziemniaczany w pełni uruchomić oraz zaopatrzyć w odpowiednie wysokoskrobiowe ziemniaki.

Rozwój uprawy ziemniaków jest uzależniony od następujących czynników: wystarczającej ilości nawozów organicznych i mineralnych, odpowiednich i w porę dostarczanych sadzeńiaków, skutecznego zwalczania chorób i szkodników, szczególnie stonki ziemniaczanej i wirusów.

Silne zdekompłowanie inwentarza pociągowego stanowi dużą przeszkodę w stosowaniu intensywniejszej uprawy. Stan ten pozwoli na poprawie. Groźny jest jednak ilościowo niski stan bydła, z czego wynika brak obornika. Niedobór ten będziemy odczuwać jeszcze dłużej okres czasu, aż do chwili osiągnięcia normalnego stanu pogłowia zwierząt gospodarskich. W tym czasie musi być wzmoczone użycie nawozów zielonych, które pod ziemniaki doskonale się nadają. W zakresie nawozów mineralnych szczególnie ważne jest stosowanie nawozów potasowych, których w kraju nie mamy.

Trudne jest w najbliższych latach zaopatrzenie producentów w wystarczającą ilość w sadzeńiaki pożądanymi odmianami. Trzeba mieć ok. 7 mln. q sadzeńiaków kwalifikowanych (licząc 1/5 obszaru plantacji,

czyli co 5 lat zmianę sadzeńiaków), a obecnie mamy około 270 tys. q sadzeńiaków. Odmiany nie zawsze są dostosowane do naszych warunków

Trzeba zauważyć, że ziemniaki należą do tych roślin, które bez stałej, czujnej i planowej pracy hodowlanej nie mogą utrzymać się na poziomie prawdziwie opłacalnej plenności. Nadto ziemniak rozmnażany wegetatywnie traci wyjątkowo szybko swoje zalety, wyraża się i ulega liczny schorzeniom. Niektóre z tych chorób są wyjątkowo groźne (jak rak ziemniaczany) i zmuszają do całkowitego wyeliminowania pewnych odmian. Inne znów (jak to jest z całą kolekcją wirusów) tak silnie pomniejszają plony, że stawiają pod znakiem zapytania opłacalność pro-

dukcyj, wymagają nieustannej interwencji selekcyonisty oraz opieki i zabiegów przeciw szkodnikom i chorobom.

Hodowla odmian krajowych dopiero zapoczątkowana i w najbliższych latach nie możemy spodziewać się większych rezultatów. Losy jednak produkcji ziemniaka w Polsce całkowicie zależą od skutecznej akcji ochrony przed stonką ziemniaczaną. Nawet ograniczone pojawienie się tego szkodnika paraliżować będzie produkcję ze względu na wielkie nakłady, związane z kontrolą upraw ziemniaków, ich opryskiwaniem lub opylaniem. Okoliczności te zmusiły Polskę do zasadniczych zmian w produkcji ziemniaka.

Inż. Ch.

BUDOWNICTWO

PRZYGOTOWANIE NOWEGO SEZONU BUDOWLANEGO

Dłże natężenie ruchu budowlanego jesienią ubiegłego roku spowodowało w niektórych ośrodkach zwiększone zapotrzebowanie na siły robocze, większe od możliwości rynku, i wywołało tendencje zwyżkowe w wynagrodzeniach, przekreślając pewne osiągnięcia uzyskane na odcinku stabilizacji rynku budowlanego. W związku ze zwiększającą się dysproporcją między zarobkami w budownictwie i w przemyśle pojawiać się zaczęło w rejonach przemysłowych szkodliwe zjawisko gospodarcze: odpływ robotników (o kwalifikacjach zawodowych, pokrewnych budowlanym) z zakładów pracy na budowy. Zastosowanie doraźnych zarządzeń, wstrzymujących rozpoczęcie nowych inwestycji (uchwała K. E. R. M. z 19 IX 1947) oraz odraczających terminy wykonania, będących w toku (zarządzenie Ministra Odbudowy z 23 X 1947), zahamowało te objawy, wprowadzając ogólne odprężenie.

Pobieżna analiza zjawisk wyjaśniała, że na powstałą w tym czasie koncentrację robót złożyło się szereg przyczyn.

Jedną z najważniejszych było chaotyczne prowadzenie prac przygotowawczych i technicznych, jak opracowanie projektów, kosztorysów itd. Zlecenie tych prac miało charakter przypadkowy, powierzanie robót nie następowało we właściwym momencie, w wielu wypadkach równolegle prowadzono prace architektoniczno-budowlane i wykonywanie inwestycyj, powodując często postoje na bu-

dowach, i w konsekwencji dochodziło do przedłużonego czasu trwania budowy i niedotrzymywania terminu ukończenia. Dalej, wpływ na koncentrację miało opóźnienie w ustalaniu szczegółowych rozdzielników inwestycyjnych, precyzujących obiekty i wysokość funduszy, nieregularność w otwieraniu, uruchamianiu i przekazywaniu kredytów i powstająca wskutek tego niepewność co do ciągłości finansowania, wyrażająca się w gromadzeniu środków przed rozpoczęciem robót.

Zmiany w układach zbiorowych pracy przeprowadzono już po rozpoczęciu sezonu, co spowodowało uchylenie się przedsiębiorców od uczestniczenia w przetargach, podpisywania umów i przystępowania do robót, tak że pierwsze miesiące sezonu stanowiły przedłużenie martwego sezonu zimowego. Sezon zaś faktyczny skurczył się do kilku zaledwie miesięcy, w których przeciętne natężenie ruchu znacznie się podnosiło. Wreszcie wymienić należy brak uzgodnienia między resortami co do właściwego rozłożenia realizacji planu w czasie.

W wyniku zeszłorocznych doświadczeń obecne przygotowania do zbliżającego się sezonu budowlanego zostały poważnie zaawansowane. Wydane przez Ministerstwo Odbudowy zarządzenia w stosunku do wydziałów i dyrekcji Odbudowy przewidywało wykorzystanie okresu zimowego dla przeprowadzenia prac architektoniczno-budowlanych dla inwestycji, które mają być rozpoczęte w pierwszej kolejności oraz dla większych i skomplikowanych budowli, opracowanie harmonogramów wykonania inwe-

stycyj z terminem ich rozpoczęcia i zakończenia, kwartalnych planów finansowania oraz zaopatrywania w materiały budowlane i siły robocze; ustalenie portfela zleceń bezprzetargowych dla państwowych przedsiębiorstw budowlanych w ramach 50 proc. ich planu rzeczowego, pod kątem ciągłości zatrudnienia, daleko posuniętej mechanizacji robót i rozłożenia inwestycji na cały rok.

Szereg prac z tego zakresu już wykonano. Prócz tego z inicjatywy i pod egidą Ministerstwa Odbudowy odbyły się pierwsze konferencje koordynacyjne w Szczecinie, Katowicach i Gdańsku, na których omówiono z terenowymi przedstawicielami wszystkich resortów metody przygotowania sezonu i kolejność realizacji planu inwestycyjnego.

Wreszcie K. E. R. M. uchwalił 16 r. b. wniosek Ministra Odbudowy w sprawie racjonalnego przygotowania sezonu budowlanego w r. 1948.

Wniosek ten zobowiązuje w pierwszym rzędzie wszystkie resorty do wydania zarządzeń w zakresie sporządzania harmonogramów wykonywania inwestycji, przeprowadzenia planowej akcji prac architektoniczno-budowlanych oraz zabezpieczenia dla PPB odpowiedniej ilości robót. Następnie ustala terminy dla opracowania rocznego programu otwierania kredytów (31 stycznia), wydania u rządowego cennika artykułów budowlanych oraz zawarcia umów zbiorowych pracy (15 lutego). W końcu zarządza powołanie komisji koordynacyjnych wszystkich państwowych i publicznych inwestorów, dla Warszawy przy Komisarzu Odbudowy Stolicy, dla Szczecina przy Pełnomocniku Rządu dla spraw aktywizacji Szczecina, dla Śląska, Gdańska i Wrocławia przy odpowiednich władzach budowlanych oraz Centralnej Komisji Koordynacyjnej Państwowych Przedsiębiorstw Budowlanych przy Ministerstwie Odbudowy i terytorialnych komisji na terenach o szczególnym natężeniu robót budowlanych.

Niemniej ważne znaczenie dla polania kosztów budowy mają zarządzenia ograniczające tendencje inwestorów wprowadzania zmian programowych w trakcie wykonywania inwestycji, jak i przewidujące jako sankcję rozwiązywanie umów z przedsiębiorstwami nie przestrzegającymi warunków umowy zbiorowej, a w szczególności płacącymi robotnikom wyższe od ustalonych stawki wynagrodzeniowe.

Nie ulega wątpliwości, że równoczesne zastosowanie tak różnorodnych środków celem ujęcia dynamiki rynku budowlanego powinno wpłynąć na całkowite opanowanie sytuacji na tym

odcinku, doprowadzić do ciągłości i równomierności ruchu budowlanego, do stabilizacji cen materiałów budowlanych i stawek roboczych, do normalizacji warunków w budownictwie, a w dalszej konsekwencji do obniżenia kosztów budowy.

(w. k.)

OBROTY I KONSUMCJA

PERSPEKTYWY APROWIZACJI REGLAMENTOWANEJ

Rozdzielnictwo artykułów reglamentowanych ma dziś zgoła odmienne perspektywy niż na początku ubiegłego roku. Znaczne zapasy dla potrzeb rozdzielnictwa kartkowego już znajdują się w magazynach, istnieje pewność dalszych dostaw w najbliższych miesiącach, i zapewniono fundusze konieczne dla finansowania zakupów, a także aparat administracyjny i dystrybucyjny osiągnął już większą sprawność w rozdzielnictwie kartkowym.

Zapasy towarów reglamentowanych na 1 stycznia b. r. osiągnęły najwyższy, jak dotychczas, poziom i, co najważniejsze, obejmują one artykuły rozdzielane w systemie kartkowym, a więc nawet i tłuszcze, które zawsze stanowiły i stanowią najtrudniejsze zagadnienie aprowizacji. Posiadane na początku roku zapasy wystarczają na pokrycie zapotrzebowania zbóż na około 7 miesięcy, mięsa na około 3 miesiące, tłuszczów na około 3 miesiące. Zapasy cukru nie są istotne, gdyż zapotrzebowanie na ten artykuł do końca roku w pełni pokrywano bieżącymi dostawami przemysłu cukrowniczego. Zapotrzebowanie na mleko pokrywamy prawie zupełnie mlekiem świeżym, a w minimalnym tylko stopniu mlekiem przemysłowym (skondensowanym i w proszku), tworzenie rezerw jest niemożliwe.

Remanentów artykułów przemysłowych (tekstylia, obuwie, mydło, węgiel) w magazynach w sensie dyspozycyjnym nie było lub były tylko niewielkie ilości. Artykuły te bowiem rozprowadza się bezpośrednio od producenta do konsumenta. Istniejące remanenty artykułów żywnościowych pozwolą na dostarczenie 7 milionom kartkowiczów ok. 1.452 kalorie, tj. 35 g białka i 35 g tłuszczu dziennie.

Na marginesie należy zaznaczyć, że w magazynach znajdują się duże ilości artykułów (przede wszystkim przemysłowych), które nie były rozprowadzane lub też zostały wycofane z rozdzielnictwa kartkowego i są obecnie w szybkim tempie upłynniane. Ma to duże znaczenie dla dalszego likwidowania głodu towarowego oraz wpływa na stabilizację cen.

Perspektywy gromadzenia dalszych zasobów na potrzeby rozdzielnictwa są również pomyślniejsze niż w poprzed-

nich okresach. Możliwość wykorzystania produkcji krajowej jest większa dzięki stabilizacji rynku artykułów żywnościowych i ponieważ nie zachodzi konieczność ściągania z rynku towarów niezbędnych do natychmiastowej konsumpcji. Wszystko to stwarza warunki dla spokojnego przetrwania przejściowych zahamowań w podaży.

Oparcie dostaw zagranicznych na umowach handlowych — a nie na bezpłatnej pomocy (UNRRA) — jest czynnikiem stabilizacyjnym i zapewnia dostateczną dostawę artykułów deficytowych w bieżącym roku gospodarczym.

Szczególnie korzystnie przedstawia się sytuacja w zakresie zbóż chlebowych, których import jest zagwarantowany nową umową ze Związkiem Radzieckim (200 tys. ton).

Największej ostrożności w dysponowaniu zapasami wymaga gospodarka tłuszczami, gdyż otrzymanie zezwoleń na ich zakup za granicą zależy od instytucji międzynarodowej, w której decydujący głos mają państwa anglosaskie, i jak dotąd nie przyznano nam alokacji nawet na pierwszy kwartał b. r.

Możliwości zakupu mleka powiększono przez powiązanie dostaw mleka ze sprzedażą paszy (otrąb) tak poszukiwanej przez rolnika. Dostawy towarów przemysłowych na cele rozdzielnictwa kartkowego napotykać większe trudności, gdyż produkcja krajowego przemysłu nie jest w stanie jeszcze pokrywać bieżącego zapotrzebowania — bez zahamowań. Odnosi się to szczególnie do produkcji obuwia. W zakresie wyrobów bawełnianych i wełnianych trudności powstają właściwie tylko z powodu przyjęcia zasady, że w systemie kartkowym rozdzielane są wyroby wyłącznie najlepszego gatunku w danym asortymencie.

Również nastąpiła znaczna poprawa w przygotowaniu planu finansowania zakupów towarów dla aprowizacji reglamentowanej. W roku ubiegłym po raz pierwszy koszty aprowizacji kartkowej wliczono do budżetu państwowego, co oczywiście zmusiło do większej dokładności w przewidywaniach. Uzyskano większą jasność obrazu kosztów rzeczywistych i wielkości świadczeń na rzecz zaopatrywanych wskutek przyjęcia cen komercyjnych jako podstawy rozrachunków z przemyśłymi państwowymi. Z drugiej strony, zwiększona dokładność przewidy-

wań terminów i innych warunków dostawy umożliwiają prowadzenie gospodarki oszczędnej i planowej.

Pomimo trwającego ciągle jeszcze procesu rozbudowy aparatu dystrybucyjnego stan jego bardzo się poprawił. Znaczną ilość magazynów i urządzeń transportowych odbudowano i uruchomiono. Dość zaznaczyć, że ponad 600 tys. ton zbóż i przetworów zmagazynowano bez większych trudności. Poza tym stabilizacja kategorii uprawnionych do zaopatrzenia reglamentowanego i znaczne zmniejszenie się płynności personelu w aparacie gospodarczym i administracyjnym również zwiększa regularność i sprawność rozdziału artykułów reglamentowanych. Jakkolwiek system rozdzielnictwa reglamentowanego znacznie usprawnił się w ub. roku i perspektywy w tej dziedzinie na rok bież. są pomyślne, to jednak utrzymanie go na dłuższą metę nie uważane jest za celowe z punktu widzenia ekonomicznego. System ten bowiem cechują liczne niedogodności.

(r. a. d.)

DOSTAWY UNICEF

Jedyną formą poważniejszej pomocy żywnościowej po zakończeniu działalności UNRRA są dostawy Międzynarodowego Funduszu Pomocy Dzieciom (United Nations International Children's Emergency Fund).

Dostawy tego Funduszu mają podobny charakter jak dostawy UNRRA, z tą różnicą, że otrzymane towary mogą być przeznaczone wyłącznie na dożywianie dzieci i młodzieży. Mimo że program tej pomocy obejmuje ilości towarów w stosunku do potrzeb państwa niezbyt znaczne, to jednak, z uwagi, że mogą one być kierowane do grup i ośrodków najbardziej potrzebujących, znaczenie ich jest niemałe.

Poniższe zestawienie podaje ilości towarów zaplanowane na okres 6 miesięcy oraz faktyczne dostawy w okresie od października r. 1947 do stycznia r. 1948 (okrągliło w tys. ton):

	plan.	wyk.
mleko w proszku pełne	597	140
„ „ chude	4247	3836
mięso (konserwy)	2419	1141
smalec i margaryna	943	816
tran	176	119
mydło	—	87

Towary otrzymane rozprowadza się pomiędzy około 700 tys. dzieci i młodzieży wg rozdzelników ustalanych przez Ministerstwa Zdrowia, Oświaty oraz Pracy i Opieki Społecznej.

(r. a. d.)

FINANSE i PIENIĄDZ

ROZWÓJ PIENIĄDZA BANKOWEGO W R. 1947

W Polsce jak dotychczas poświęca się mało uwagi zagadnieniu pieniądza bankowego. Przeważa zainteresowanie emisją banknotów i głównie ten element obiegu pieniężnego uwzględnia się przy ocenie sytuacji na rynku pieniężnym. Jest niewątpliwą rzeczą, że tzw. pieniądz gotówkowy (banknoty) odgrywa szczególnie ważną rolę w sytuacji finansowej jako materiał wkładów pierwotnych oraz jako czynnik w procesie kształtowania się cen wolnorynkowych. Jednakże lekceważyć w nowoczesnym systemie pieniężnym nie można znaczenia innych elementów obiegu pieniężnego, szczególnie pieniądza żyrowego (saldo kredytowe instytucji emisyjnej) i pieniądza bankowego. W powojennych stosunkach pieniężnych pieniądz bankowy odgrywa w Polsce coraz większą rolę stanowiąc niezwykle ważne źródło kredytów obrotowych.

(Przez pieniądz bankowy w najogólniejszym znaczeniu rozumie się rachunki bieżące i salda kredytowe w bankach operacyjnych (w odróżnieniu od banku centralnego, jakim jest u nas N.B.P.). Sensu stricto jednak pieniądz bankowy, (właściwie mówiąc kreowany pie-

niądz bankowy) tworzą salda kredytowe i rachunki bieżące w bankach operacyjnych, pomniejszone o pogotowie kasowe, do którego zalicza się gotowiznę i rachunki żyrowe banków operacyjnych w instytucji emisyjnej. Tak określony pieniądz bankowy stanowi składową część obiegu pieniężnego obok rachunków żyrowych i emisji banknotów. O stanie kreowanego pieniądza bankowego decydują więc dwa czynniki: stan rachunków bieżących (włączając do nich salda kredytowe) i stan pogotowia kasowego. Wzrost rachunków bieżących wpływa na wzrost pieniądza bankowego, wzrost pogotowia kasowego na spadek pieniądza bankowego. I odwrotnie: spadek rachunków bieżących powoduje spadek pieniądza bankowego, spadek pogotowia kasowego — wzrost pieniądza bankowego.

Analizując zatem rozwój pieniądza bankowego w r. 1947 należy rozpatrzyć oba tworzące go czynniki: rachunki bieżące i pogotowie kasowe.

Stan rachunków bieżących na ultimo 1946 wykazywał kwotę 20.288 miln. zł. Rozwój rachunków bieżących¹⁾ w r. 1947 ilustruje poniższe zestawienie (w miln. zł i w ‰ w stosunku do ultimo 1946):

M i e s i a c	Stan na ultimo	Zmiana w stosunku do mies. poprz.	% w stosunku do ultimo 1946
Styczeń	21 384,1	+ 1.095,9	105,4
Luty	23.245,1	+ 1.861,0	114,6
Marzec	27.415,9	+ 4.170,8	135,1
Kwiecień	26.569,1	— 846,8	131,0
Maj	28 908,8	+ 2.379,7	142,7
Czerwiec	30.805,2	+ 1.876,4	151,9
Lipiec	36.383,9	+ 5.587,7	179,3
Sierpień	38.476,4	+ 2.092,5	189,6
Wrzesień	41.262,5	+ 2.786,1	203,4
Październik	38.940,6	— 2.318,9	192,0
Listopad	45.582,0	+ 6 641,4	224,7
Grudzień	50.213,3	+ 4.631,3	247,5

Łącznie stan rachunków bieżących wzrósł o przeszło 29,9 miln. zł, z tego przypadła na I kwartał blisko 7.128 miln. zł (23,8%), na II kwartał przeszło 3.409 miln. zł (11,4%), na III kwartał przeszło 10.437 miln. zł (34,9%), na IV kwartał przeszło 8.915 miln. zł (29,9%).

Wzrost rachunków bieżących w I kwartale był wynikiem przede wszystkim słabego podówczas tempa życia gospodarczego, co spowodowało wzrost rezerw kasowych, lo-

kowanych na rachunkach bieżących. Spadek wzrostu w II kwartale wiązał się z silnym ożywieniem obrotów gospodarczych w tym kwartale. Znaczny wzrost w III kwartale był rezultatem przede wszystkim wejścia w życie dekretu o obrocie bezgotówkowym, co jeszcze oddziaływało (aczkolwiek już słabiej) na wzrost w IV kwartale. Powyższe przyczyny doraźnie potę-

¹⁾ Dane z bilansów łącznych instytucji kredytowych bez P.K.O. i N.B.P.

gowały, lub osłabiały tendencję wia kasowego wykazywał su-
wzrostu, wynikającą przede wszyst-
kim ze wzrostu wydatków budżeto-
wych, kredytów inwestycyjnych i
kredytów obrotowych. i w %/‰ w stosunku do ultimo
Na ultimo 1946 stan pogoto- 1946):

M i e s i a c	Stan go- towizny na uli- mo	Stan r ków żyrow na uli- mo	Stan go- towania kasowe- go	Zużycia w usia- wie po- gotowia kasowe- go	% w sto- unku do uli- mo 1946
Styczeń	1.175,8	5.389,2	6.565,0	— 752,8	89,7
Luty	1.157,8	6.959,8	8.117,6	+ 1.552,6	110,9
Marzec	1.236,3	5.930,6	7.166,9	— 950,7	97,9
Kwiecień	1.199,8	4.524,8	5.724,6	— 1.442,3	78,2
Maj	1.211,1	5.816,1	7.027,2	+ 1.302,6	96,0
Czerwiec	1.414,7	3.581,2	4.995,9	— 2.031,3	68,3
Lipiec	1.308,2	3.613,2	4.921,4	— 71,5	67,3
Sierpień	1.291,0	4.010,3	5.301,3	+ 379,9	72,4
Wrzesień	1.510,4	5.033,5	6.543,9	+ 1.242,6	89,4
Październik	1.496,7	3.281,5	4.778,2	— 1.765,7	65,3
Listopad	1.776,8	5.513,9	7.290,7	+ 2.512,5	99,6
Grudzień	1.735,7	4.926,2	6.661,9	— 628,8	91,0

Pogotowie kasowe na ultimo 1946 bezgotówkowych oraz racjonalizacji
wynosiło około 0,7 mld. zł mniej gospodarki kapitałem.
aniżeli na ultimo 1947. W stosunku W wyniku powyższego rozwoju
do rachunków bieżących stosunek rachunków bieżących i pogotowia
obniżył się z 36% na ultimo 1946 do kasowego rozwój pieniądza banko-
13% na ultimo 1947. Fakt powyż wego w r. 1947 kształtował się, jak
szy jest wynikiem rozwoju obrotów następuje (w mln. zł i w %/‰ w
stosunku do ultimo 1946):

M i e s i a c	Sta na ultimo	Zmiana w sto-unku do miesiący pop.	% w stosunku do ultimo 1946 r.
Styczeń	14.819,1	+ 1.848,7	114,3
Luty	15.127,5	+ 308,4	116,6
Marzec	20.249,0	+ 5.121,5	156,1
Kwiecień	20.844,5	+ 595,5	160,7
Maj	21.921,6	+ 1.077,1	169,0
Czerwiec	25.829,3	+ 3.907,7	199,1
Lipiec	31.462,5	+ 5.633,2	242,6
Sierpień	33.175,1	+ 1.712,6	255,8
Wrzesień	34.718,6	+ 1.543,5	267,7
Październik	34.165,4	— 553,2	264,4
Listopad	38.291,3	+ 4.125,9	295,2
Grudzień	43.551,4	+ 5.260,1	335,8

W r. 1947 wzrost pieniądza ban- bankowego. W IV kwartale, mimo
kowego wyniósł ok. 30,6 mld. zł, słabszego, aniżeli w III kwartale
a zatem więcej aniżeli wzrost ra- wzrostu rachunków bieżących,
chunków bieżących. Było to możli- wzrost pieniądza bankowego utrzy-
we wskutek spadku pogotowia ka- mał się prawie na poziomie wzro-
sowego. Szczególnie w II kwartale stu z III kwartału dzięki nieznac-
spadek pogotowia kasowego prawie nemu wzrostowi pogotowia kaso-
zadecydował o wzroście pieniądza wego. (L))

STOSUNKI GOSPODARCZE Z ZAGRANICĄ

UMOWY GOSPODARCZE ZE ZWIĄZKIEM RADZIECKIM

W dniu 26 stycznia r. 1948 zosta'y
zawarte ze Związkiem Ra-
dzieckim bardzo ważne, nowe umo-

wy gospodarcze, a mianowicie: o wza-
jemnych dostawach towarowych,
dostawach do Polski sprzętu prze-
mysłowego na kredyt oraz o sprze-
dazy kredytowej Polsce 200 tys. ton
zboża.

Analizując rezultaty osiągnięte
przez nas i podsumowując powstałe
obciążenia i korzyści, musimy za-
wartą umowę ocenić jako niewątpli-
wie największy nasz sukces, uzyska-
ny w dziedzinie współpracy gospo-
darczej z zagranicą na przestrzeni
nie tylko okresu powojennego, ale
także — przedwojennego. Uzyskana
w ramach obecnej umowy pomoc
jest największą z dotychczas otrzy-
manych; warunki jej są bardzo do-
godne, a ponadto jest ona niezwykle
cenna tak w doraźnej naszej sytu-
acji, jak również dla rozwoju naszej
gospodarki narodowej w latach naj-
bliższych.

Za najważniejsze dla naszego ży-
cia gospodarczego osiągnięcie uznać
należy umowę o dostawę do Polski
sprzętu przemysłowego na
kredyt. W ramach jej otrzymujemy.
po pierwsze możność dokonania za-
mówienia urządzeń inwestycyjnych
o wartości 450 mln. dolarów, po
wtóre — kredyt o tej samej wysoko-
ści. Zarówno terminy dostaw, jak
również asortyment dóbr jest z góry
określony. Dostawy mają być wyko-
nane w ciągu l. 1948—1956.

Zamówienia nasze obejmujące
sprzęt przemysłowy dotyczą urzą-
dzeń dla najważniejszych gałęzi
przemysłu, które wzmogą bardzo
znacznie jego potencjał produkcyj-
ny. W pierwszym rzędzie wymienić
z tego należy kompletne urządzenie
huty żelaznej o rocznej produkcji
1,5 mln. ton stali i 1,1 mln. ton wy-
robów walcowanych. Dzięki tej in-
westycji nasza produkcja, w porów-
naniu z jej obecnym poziomem,
wzrośnie o 100% w zakresie stali, a
dziedzina wyrobów walcowanych na-
wet nieco więcej.

Niezmierznie też ważną inwestycją
jest całkowite urządzenie fabryki
sztucznych nawozów azotowych o
rocznej produkcji 75 tys. ton, czyli o
poziomie wystarczającym do pokry-
cia naszego obecnego w tej dziedzi-
nie deficytu. Dotychczas zdani by-
liśmy na pokrywanie tych braków
tylko w drodze importu. Ponieważ
jednak jest to artykuł obecnie wy-
bitnie deficytowy w skali nawet
światowej, a w międzynarodowym
jego rozdzielnictwie stosowano do-
tąd wobec Polski politykę wyraźnej
dyskryminacji, rozszerzenie własnej
produkcji na tym odcinku ma nie-
zmierne znaczenie.

Lista przewidywanych zamówień
obejmuje szereg innych niemię-
ważnych obiektów przemysłowych,
jak: komplet fabryki kwasu siarko-
wego, sody, fenolu itd.

Bardzo cenne są również dostawy
przeważnie dla naszego przemysłu
węglowego, przy czym terminy wy-
konania powyższych zamówień są
stosunkowo bardzo krótkie. Zaopa-

trzenie przemysłu węglowego w różnego rodzaju niezbędne maszyny i urządzenia, w skali przewidzianej omawianą umową, i w terminie niedługim, już w krótkiej przyszłości znacznie podnieść poziom tej tak ważnej dla nas produkcji. Zamówień tych nie można było dotychczas dokonać nawet w najbardziej uprzemysłowionych krajach zachodnich.

Poza tym przewidziane jest po-każne zaopatrzenie w konieczny sprzęt następujących przemysłów: naftowego, samochodowego, włókienniczego, materiałów budowlanych i energetycznego.

Na podkreślenie zasługuje, poza rozmiarem i jakością asortyment zamówionych dóbr, również forma zamówień i strona płatnicza tej transakcji. Zamówienia powinny być złożone w okresie stosunkowo krótkim (5 miesięcy), a dostawy wykonane w terminach bardzo dogodnych. Ma to niezmiernie duże znaczenie, jeśli się zważy, że rynki tak europejskie, jak też amerykańskie są obecnie przeładowane zamówieniami, tak że oferują tam tylko odległe terminy dostaw.

Warunki uzyskanego przez nas kredytu są nadzwyczaj dogodne. Zamówienia dokonane w roku bieżącym nie obciążą naszego bilansu płatniczego, albowiem, wbrew powszechnie na Zachodzie przyjętym zwyczajom płatania wysokich zaliczek lub przedpłat, wynoszących przeciętnie 20—30% wartości zamówień, nowa umowa polsko - radziecka tych obciążeń na nas nie nakłada. Zobowiązani jesteśmy tylko do zapłaty wartości urządzeń i kosztów ubocznych (np. transportu itd.) w momencie dostawy.

Nawet jednak z tą chwilą nie będziemy obciążeni płatnościami efektywnymi, umowa bowiem przewiduje udzielenie nam kredytu przez ZSRR w wysokości 450 miln. dolar., właśnie dla umożliwienia Polsce dokonywania spłat za dostarczony sprzęt przemysłowy. Jest to kredyt średnioterminowy, ulegający spłacie w ciągu 5 lat sukcesywnie rosnącymi ratami.

W odniesieniu do powyższego kredytu podkreślić należy, że jego rzeczywista wartość odpowiada wartości nominalnej. Będziemy mogli korzystać z pełnej wysokości sumy kredytu. Jest to kwestia o tyle ważna, że w okresie przedwojennym (a nawet obecnym) rzeczywista wartość niektórych kredytów zazwyczaj bywała o wiele niższa od jego formalnie oznaczonej kwoty. Ponadto byłyby zwykle obciążone wysokimi kosztami pośrednictwa. Tych wszystkich dodatkowych obciążeń nowa umowa na nas nie nakłada. Kredyt nam udzielony ocenić należy jako

stosunkowo nisko oprocentowany (3%), jeśli się zważy jego wysokość, rodzaj (kredyt średnioterminowy) i brak dodatkowych kosztów.

Niezmiernie dogodnym warunkiem jest także to, że kredyt nie będzie spłacany złotem lub dewizami, a jedynie polskimi nadwyżkami eksportowymi. Jest to duże ułatwienie, szczególnie w obecnej dobie ogólnego głodu dewizowego, ponadto warunek ten zapewnia naszym nadwyżkom produkcyjnym rynki zbytu na szereg przyszłych lat.

Lista towarów, którymi będziemy spłacać kredyt, będzie dostosowana do naszych realnych możliwości, ceny zaś tych artykułów oraz ceny radzieckich dostaw inwestycyjnych zostaną uzgodnione na bazie cen światowych.

W odniesieniu do umowy o wymianie towarowej podkreślić przede wszystkim należy jej długofalowy charakter. Obowiązuje ona na przeciąg 5 lat, tj. do r. 1952. Wyraża się w tym nowa tendecja naszej polityki handlowej, której sens polega na tym, by przez zafiksowanie na okres kilkuletni wymiany artykułów podstawowych zabezpieczyć realizację planu. Uniezależni nas to od niestałości powojennych stosunków ekonomicznych w świecie oraz zabezpieczy dostawy niezbędnych towarów i zbytu naszych nadwyżek produkcyjnych. Myśl ta została w danym wypadku całkowicie zrealizowana.

Dzięki nowej umowie zapotrzebowanie naszej gospodarki narodowej w roku bieżącym zostało zabezpieczone dostawami niezbędnych surowców, jak (w%/o):

bawełna	60
produkty naftowe	60
ruda żelazna	40
„ manganowa	80
żelazostopy	50
apatyty	100
antracyt	100
aluminium	25
antymon	35

Eksport z Polski do ZSRR obejmuje w pierwszym rzędzie wyroby włókiennicze, żelazne, szklane, poza tym: koks, cukier, cynk, środki transportowe itd.

Wzajemne dostawy wynosić będą 500 miln. dolarów po każdej stronie. Oznacza to pewien wzrost wzajemnych obrotów nawet w porównaniu z wy-cim jej poziomem w latach ubiegłych.

Umowa polsko - radziecka jest umową kontyngentową — obroty wzajemne odbywać się będą w ramach oznaczonych na każdy rok kontyngentów towarowych. W dziedzinie rozrachunku przyjęty został system clearingowy. Celem czuwania

nad wykonaniem zawartej umowy oraz dla usprawnienia dostaw zostaną powołani przez obydwie umawiające się strony specjaliści pełnomocnicy.

Poza tym, w wyniku ostatnich negocjacji gospodarczych polsko - radzieckich, została udzielona Polsce doraźna pomoc w formie kredytowej sprzedaży 200 tys. ton zboża. Dzięki tej i poprzednio udzielonej nam pomocy zbożowej niebezpieczeństwo deficytu w tej dziedzinie zostało całkowicie usunięte. Kredyt ten powinien być przez nas spłacony w roku bieżącym tylko w około 25%, reszta zaś może być uregulowana dostawami towarowymi w roku następnym. (Cz.)

UMOWA HANDLOWA Z WŁOCHAMI

Dnia 27 grudnia r. 1947 została zawarta w Warszawie nowa umowa polsko - włoska. Wchodzi ona w życie 1 stycznia r. b. z mocą obowiązującą na przeciąg jednego roku. Główną troską obydwu umawiających się stron przy obecnych negocjacjach było nadanie wymianie handlowej możliwie najrealniejszego kształtu. Cel ten osiągnięto przez powzięcie szeregu nowych postanowień, które niewątpliwie usuną zasadnicze przeszkody, jakich doznawano przy realizacji umowy poprzedniej. W obecnym bowiem powojennym okresie nieustalonych na świecie warunków ożywienia stosunków handlowych między poszczególnymi krajami przeciwdziałało szereg trudności, jak deficyt dewizowy, nadwartościowość poszczególnych walut, niedomagania transportowe itd.

Pierwszym pozytywnym osiągnięciem nowej umowy w dziedzinie usprawnienia wzajemnych obrotów było ułożenie list towarowych, liczące się z rzeczywistymi możliwościami obu kontrahentów.

Dalsze postanowienie, niezmiernie ważne dla ożywienia wzajemnych stosunków handlowych, odnosi się do problemów płatniczych. Tak jak w umowie poprzedniej, przyjęto również obecnie za podstawę w dziedzinie rozrachunku o clearing, tzn. rozrachunek buchalteryjny, a nie zapłatę w dewizach za dokonane dostawy towarowe. Każdy z kontrahentów prowadzi rachunki drugiej strony w dolarach, wpisując jej należności i zobowiązania, i w granicach salda dodatniego wypłaca należności w walucie krajowej swoim eksporterom w imieniu i na zlecenie swego kontrahenta.

Tu właśnie natknęliśmy się na główną przyczynę, która utrudniała dotąd znacznie ożywienie wzajemnych stosunków handlowych między obu krajami. Rząd włoski bowiem

wypłacał dotychczas włoskim eksporterom, którzy dokonali dostaw na rzecz Polski, należność w walucie włoskiej wg kursu (w stosunku do dolara) tak niskiego, że nie opłacało się im eksportować do Polski, bo na innych transakcjach zarabiali o wiele więcej. Ponieważ zaś we Włoszech przemysł nie jest znacjonalizowany, prywatni przemysłowcy i kupcy nie mieli w tych warunkach żadnej gospodarczej pobudki do utrzymywania i ożywiania stosunków handlowych z Polską.

W nowej umowie wprowadzono przepisy gwarantujące eksporterom włoskim taki kurs przerechunkowy, jaki niewątpliwie będzie dla nich pobudką do kierowania towarów do Polski.

Trzecim doniosłym osiągnięciem jest wysunięty postulat, by w ciągu trzech miesięcy co najmniej 1/4 część ustalonej wartości lub ilości towarów była zakupiona. Ożywi to obustronną wymianę i utrzymując równowagę we wzajemnych dostawach usunie niebezpieczeństwo powstania dla nas dodatniego salda, czyli faktycznego kredytowania włoskiego partnera.

Wysokość rocznej wymiany towarowej, znacznie podniesiona w porównaniu z umową poprzednią, wynosi w przybliżeniu 15 miln. dolarów z każdej strony. Listy towarowe zawierają artykuły ważne dla gospodarki go rozwoju obydwu stron.

Po stronie importu z Włoch podkreślić przede wszystkim należy duży odsetek dóbr inwestycyjnych, koniecznych dla rozwoju naszej gospodarki. Są to głównie towary przeznaczone dla naszego przemysłu (maszyny, obrabiarki, kruszka kulkowe itd.), dla transportu (samochody, akcesoria, maszyny do ich naprawy i obsługi, sprzęt portowy, dźwigi, żurawie itd.) oraz dostawy dla stoczni i in. Wynoszą one w przybliżeniu około 60% ogólnej wartości listy towarowej. Poza tym niezmiernie ważnym dla nas artykułem jest ruda cynkowa wysokogatunkowa, opony samochodowe, motocyklowe i rowerowe, instrumenty precyzyjne, fluoryt, piryt itp.

Po stronie naszego eksportu wymienić należy przede wszystkim węgiel (artykuł dla Włoch niezmiernie cenny) wyroby wałcowane, benzol i naftalinę, papier, ziemniaki (konsumcyjne i sadzeniaki), cukier i jaja.

Dla ułatwienia Polsce dostaw węgla strona włoska zobowiązała się dostarczyć pewną liczbę własnych wagonów. Niewątpliwie będzie to stanowiło znaczną ulgę dla naszego przeciążonego transportu.

Umowa polsko-włoska oparta została na zasadzie kontyngentowości. Ustalono ściśle określone — bądź ilo-

sciowo, bądź wartościowo — kontyngenty towarów. W granicach tych tyłko (w zasadzie) kontyngentów mogą następować wzajemne obroty. Żadna bowiem ze stron nie może sobie pozwolić na sprowadzanie dowolnych towarów. Kierując się istotnymi potrzebami swojej gospodarki każda ze stron wyznaczyła listę towarów i rzeczywiście potrzebną ich ilość. Tylko za zgodą obu rządów mogą być włączone do listy nowe towary lub ulec zmianom ustalone kontyngenty. Dla uzgadniania poglądów w tej materii i czuwania nad prawidłową wymianą oraz celem nadania jej jak najżywszej formy powołana została Komisja Mieszana, złożona z urzędowych przedstawicieli obydwu stron.

(Cp.)

NOWA UMOWA HANDLOWA Z DANIA

Dnia 5 grudnia 1947 r. został podpisany protokół dotyczący wymiany towarowej między Polską a Danią. Ustalono nowe listy towarowe obowiązujące na okres roczny od 12 X 1947 do 30 IX 1948 r.

Charakterystyczną ich cechą jest to, że wartości listy importowej i eksportowej nie są zrównoważone. Znaczna różnica poziomów naszego eksportu nad importem będzie pokryta przez Danię dewizami.

Jest to nowy dowód tendencji w naszej polityce do uelastyczniania wymiany towarowej z zagranicą. Powojenne bowiem stosunki ekonomiczne Europy, charakteryzujące się brakiem dewiz, spowodowały rozpowszechnienie się systemu handlowych umów clearingowych między poszczególnymi krajami, przede wszystkim kontynentu europejskiego. Cechuje to również powojenny handel zagraniczny Polski. System ten umożliwia wymianę handlową między państwami, którym brak dewiz. Okazał się on jednak pod wielu względami niedogodny. Prowadzi do zbytniego usztywniania się wzajemnej wymiany towarowej. Wprowadza bowiem zasadę rozrachunku buchalteryjnego i nie dopuszcza w zasadzie do transferu należności (w złocie lub dewizach) na rzecz drugiej strony za dokonane dostawy, co uniemożliwia kontrahentowi użycie jej w krajach innych i zmusza do zawierania w kraju d'uzniczym transakcji, które gdzie indziej mogłyby być dla niego dogodniejsze.

Nowa więc umowa polsko-duńska stanowi w pewnej mierze dalszy wyłom w dotychczasowym systemie umów handlowych, wprowadzając w stosunkach z Danią bardzo dla nas ważną i korzystną innowację. W ramach nowej umowy handlowej z Danią będziemy mogli korzystać ze

znacznej ilości dewiz, co umożliwi nam dokonywanie zakupów koniecznych towarów na rynkach bądź duńskim, bądź innych państw, w zależności od tego, gdzie to dla nas będzie dogodniej. Drugą ważną cechą nowej umowy jest wyższy poziom wzajemnej wymiany towarowej niż to było dotychczas.

Wartość obecnej listy eksportowej Polski wyraża się kwotą ponad 25 miln. dol. Stanowić to będzie pokazny wzrost wzajemnych obrotów handlowych w porównaniu nawet ze stosunkowo wysokim poziomem wymiany towarowej polsko-duńskiej w r. ub. W związku z tym zaznaczyć należy, że jedną z najbardziej charakterystycznych cech powojennych obrotów naszych z Danią jest stała tendencja do ożywiania wzajemnych stosunków gospodarczych. Gdy więc w r. 1945 obroty handlowe z Danią zamykały się kwotą zaledwie 1 miln. dol., w roku następnym podniosły się już one do sumy 11 miln. dol., w r. 1947 zaś osiągnęły prawdopodobnie kwotę około 45 miln. dol. Obroty roku bieżącego przypuszczalnie przekroczą tę sumę. W związku z tym znaczenie Danii w naszym handlu zagranicznym wzrosło znacznie. Ilustruje to następujące zestawienie, ujmujące udział Danii w obrotach handlowych Polski (w %):

	import	eksport
1936	0,8	2,6
1932	0,8	1,4
1945	2,5	0,3
1946	2,6	5,1
1947	11,5	6,1

Również wzrosło znaczenie Polski w obrotach handlowych Danii. Udział nasz w globalnej sumie duńskiego handlu zagranicznego po wojnie stanowił jedną z czołowych pozycji osiągając niekiedy drugie miejsce po Anglii. O stopniu ożywienia wzajemnych stosunków świadczy fakt, że gdy udział każdego obywatela Francji w r. ub. w wymianie handlowej z Polską wyrażał się kwotą 25 centów, Belgii — około 50 centów, Holandii — mniej więcej 40 centów, to w Danii stanowił on pokaźną sumę około 8 dolarów.

Źródła coraz bardziej ożywiających się stosunków polsko-duńskich należy szukać głównie w obecnej strukturze towarowej handlu zagranicznego obydwu państw i w ich bliskości geograficznej.

Głównym artykułem, który ma być importowany z Danii do Polski, jest tłuszcz jadalny i techniczny. Stanowi on około 30% ogólnej wartości ustalonego przywozu. Tą drogą zdolamy w znacznym stopniu pokryć nasz deficyt tłuszczowy. Następną z kolei co do wartości pozycją przywózową są artykuły o charakterze

inwestycyjnym: różnego rodzaju maszyny i aparaty. Udział ich w ogólnej wartości duńskiego importu do Polski wyniesie około 20%. Zasadniczym artykułem naszego eksportu do Danii będzie węgiel i koks. Wartość jego stanowić będzie w przybliżeniu około 80% sumy eksportu. Następnie będziemy wywozić do Danii znaczne ilości artykułów chemicznych (przede wszystkim barwniki i surowce dla przemysłu farmaceutycznego) oraz wyroby włókiennicze, żelazne i szklane. Podkreślić należy, że asortyment polskiego wywozu w myśl nowej umowy uległ znacznemu rozszerzeniu.

Struktura towarowa obrotów polsko - duńskich w okresie powojennym ulegała znacznym zmianom. Dotyczą one tak asortymentu towarowego jak też udziału poszczególnych artykułów stanowiących przedmiot wymiany w globalnej sumie dwustronnych obrotów.

Przed ostatnią wojną po stronie polskiego eksportu węgiel i koks wynosił zaledwie około 30% ogólnej wartości naszego wywozu do Danii. Dużą natomiast pozycję stanowił eksport zbóż (20%) oraz drewna (10%).

Po wojnie udział węgla i koksu znacznie podniósł się osiągając przeciętnie 80%. Poza tym pokaźną pozycję eksportową stanowił cynk, biel cynkowa i żelazo.

W dziedzinie importu z Danii zmiana są również duże. Przedwojenny przywóz tłuszczu z Danii stanowił przeciętnie 20% ogólnego duńskiego importu do Polski, znacznie wyższy był natomiast udział żelaza, dochodzący do 30%, artykuły zaś inwestycyjne nie przewyższały przeciętnie 10% globalnej sumy duńskiego przywozu do nas. Po wojnie natomiast import żywności z Danii (z tego głównie pozycją są tłuszcze) stanowił średnio 60 — 70% całej wartości przywozu. Dalsze pozycje stanowiły dotychczas zwierzęta żywe (konie i bydło) oraz artykuły inwestycyjne.

Na podkreślenie ponadto zasługuje uzyskanie przez nas w ramach nowej umowy handlowej znacznie wyższych cen za węgiel i koks, co z uwagi na duży udział tego artykułu w naszym wywozie do Danii będzie miało znaczny wpływ na kształtowanie się wzajemnego rozrachunku.

(Cz.)

zdolności przeładunkowej naszych portów na r. 1947 (w miln. ton):

Wyszczególnienie	Gdańsk-Gdynia	Szczecin	Pażm
Węgiel	7,0	1,2	8,2
Ruda z tranzytem	1,2	0,4	1,6
Inne masowe	1,0	0,3	1,3
Drobnica i inne magazynowe	1,5	0,1	1,6
O g ó ł e m	10,7	2,0	12,7

Plan przeładunku na r. 1947 odbiega nieco od powyższych cyfr, przekracza je, jeśli chodzi o węgiel, nie osiagając ich, jeśli chodzi o inne rodzaje przeładunku. Planowanie przeładunku wyższego od zdolności przeładunkowej mogłoby się wydawać paradoksem. Rzeczywistość udowodniła jednak, że rozumowanie było słuszne. Liczby zdolności przeładunkowej nie obejmują rezerw przeładunku węgla i dlatego zaplanowano przeładunek węgla wyższy od zdolności przeładunkowej. Przez szereg miesięcy r. 1947 dźwigi węglowe były wykorzystywane powyżej ich praktycznej zdolności przeładunkowej, co bez wątpienia przyczyniało się do ich szybszego zużycia i do dekapitalizacji.

Jeśli chodzi o zdolność przeładunkową naszych portów, to plan został przez Ministerstwo Żeglugi wykonany z nadwyżką. Zdolność przeładunkową doprowadzono do pełnej możliwości przeładowania planowanej ilości towarów, czego dowodem było napięcie przeładunku przekraczającego w poszczególnych miesiącach 1 miln. ton.

Inaczej przedstawia się wykonanie planu przeładunku. Zależało ono nie tylko od zdolności przeładunkowej i sprawności naszych portów, a zatem od czynników będących w dyspozycji Ministerstwa Żeglugi.

Ogólne liczby planu przeładunku na r. 1947 i jego wykonanie przedstawia się następująco (w miln. ton):

Towar	Plan	Wykonanie	%
Węgiel	8,75	7,13	81
Ruda	1,40	1,81	129
Inne masowe	0,62	0,38	61
Drobnica	1,62	1,20	74
Ogółem	12,39	10,52	86

Szczegóły wykonania planu z podziałem na porty i bardziej charakterystyczne towary przedstawia następująca tablica:

ŻEGLUGA I SPRAWY MORSKIE

WYKONANIE PLANU MORSKIEGO W R. 1947.

Lata 1945/46 były okresem dorywczości, okresem pracy kierowanej najbardziej palącymi potrzebami naszego życia gospodarczego. Porty musiały być natychmiast przystosowane do przejścia jak największej ilości przeładunków towarów UNRRA i węgla. Naszą flotę handlową dopiero przejmowaliśmy. Przemysł stoczniowy znalazł się w naszym ręku po raz pierwszy. Nie mieliśmy w tej dziedzinie żadnych tradycji. Wiedzieliśmy, że należy jak najbardziej rozwijać rybołówstwo morskie, aby jak najprędzej mięso zastępować rybą z powodu braku pogłowia rzeczno. O jakimś przemysłowym, skoordynowanym planie jednak nie mogło wówczas jeszcze być mowy.

Morski plan r. 1947 przeżywał swą chorobę dziecięcości. Był pełen rozmachu, ale z góry godziliśmy się, że będzie on daleki od doskonałości i że zwłaszcza tam, gdzie jego cyfry mają charakter nie nakazu, a tylko przewidywań, wykonanie może dać dość znaczne odchylenia od planu.

Wszystkie te momenty należy mieć na uwadze przy badaniu, w jakim stopniu wykonano nasz pierwszy plan morski.

Gdy mowa o przeładunku w portach, należy zwrócić uwagę na błąd powtarzający się dotąd stale w prasie. Niemal we wszystkich wznięciach, omawiających wykonanie planu za r. 1947, porównuje się stale faktyczny przeładunek w portach z liczbami zdolności przeładunkowej, a nie z planowanymi liczbami przeładunku. Norma określająca zdolność przeładunkową ma prawie całkowicie charakter nakazu, a nie przewidywania i jest w bardzo poważnym stopniu w dyspozycji bezpośredniej jednego czynnika, tj. Ministerstwa Żeglugi. Przeładunek w porcie natomiast w bardzo znacznym stopniu uśsuwa się spod bezpośredniej dyspozycji jednego tylko czynnika, jest zależny od wielu innych momentów i liczby planu oparte są tu w pewnej części również na przewidywaniach.

Plan Odbudowy Gospodarczej zawiera następujące dane, które właściwie należy rozumieć jako liczby

Towary	Gdańsk — Gdynia				Szczecin				Małe porty		R a z e m			
	Eksport		Import		Eksport		Import		Eks.	Imp.	Eksport		Import	
	Plan	Wyk.	Plan	Wyk.	Plan	Wyk.	Plan	Wyk.	Plan	Wyk.	Plan	Wyk.	Plan	Wyk.
Węgiel	7,75	6,40	—	—	1,00	0,57	—	—	—	0,16	8,75	7,13	—	—
Ruda	—	—	1,00	1,71	—	—	0,40	0,10	—	—	—	—	1,40	1,81
Inne masowe	—	—	1,49	0,38	—	—	0,13	—	—	—	—	—	0,62	0,8
ropa	—	—	0,14	0,07	—	—	0,01	—	—	—	—	—	—	0,07
zboże	—	—	0,25	0,25	—	—	0,02	—	—	—	—	—	0,15	0,25
drzewo	—	—	0,10	0,06	—	—	0,10	—	—	—	—	—	0,27	0,06
Drobnica	0,59	0,48	0,57	0,68	0,33	0,03	0,13	0,01	—	—	0,92	0,51	0,20	0,69
wełna, baw.	—	—	0,06	0,06	—	—	—	—	—	—	—	—	0,70	0,06
wyr. żelaz.	0,10	0,12	—	—	—	—	—	—	—	—	0,10	0,12	0,16	—
inne	0,49	0,36	0,62	0,62	0,33	0,60	6,13	0,01	—	—	0,82	0,39	0,64	0,63
Ogółem	8,34	6,88	2,66	2,77	1,33	0,60	0,66	0,11	—	0,16	9,67	7,64	2,72	2,88

Przechodząc do krótkiej analizy wykonania planu, trzeba stwierdzić, że najgorzej przedstawia się wykonanie w grupie „innych masowych”, właśnie w tej grupie, w której przeładunek prawie nie jest limitowany urządzeniami, przeładunkowymi (zboże, ropa, drzewa). Porty nasze zdolne były również wykonać plan przeładunku drobnicy na r. 1947, a jeżeli go nie wykonały, to przyczyna tkwi nie w ich niezdolności przeładunkowej, ale podobnie, jak w wypadku grupy „inne masowe”, w niekierowaniu odpowiedniego strumienia towarów przez porty. Sytuacja wygląda lepiej w dziedzinie importu drobnicy, tu plan wykonano w 99%. Plan importu w całości wykonano z nadwyżką — w 105%. Plan eksportu drobnicy natomiast wykonano tylko w 55%. Świadczy to o tym, że kończące się transporty UNRRA (w imporcie) nie wywarły żadnego wpływu na wykonywanie planu przeładunku drobnicy, a odchylenie od planu ma swą główną przyczynę w kierunkach i masie towarowej naszego handlu zagranicznego.

Najkorzystniej przedstawia się wykonanie planu przeładunku rudy. Rozmiar był tu całkowicie limitowany zdolnością przeładunkową naszych portów.

Przeładunek węgla, również limitowany był tylko możliwościami przeładunkowymi portów wyzyskanymi zresztą do maksimum. Nie ulega wątpliwości, że plan przeładunku węgla byłby z nadwyżką wykonany, gdyby nie dwa momenty, które zaważyły również w bardzo znacznym stopniu na całości przeładunku.

Pierwszy moment wiąże się ściśle z zagadnieniem Szczecina. Zatem ub. roku na III Zjeździe Przemysłowym w Szczecinie uznano port szczeciński za obiekt „sztabdarowy nr 1”. We wrześniu tego roku port szczeciński przekazano władzom polskim. Powstała Komisja Aktywizacji Szczecina i powołano Pełnomocnika dla aktywizacji

portu szczecińskiego. Wszystko to efekt swój znacznie dawać najwcześniej w r. 1948, a pełny efekt da właściwie dopiero w r. 1949. Przy planowaniu przeładunku na r. 1947 uwzględniono w Szczecinie dźwigi węglowe, które do września r. 1947 eksploatowały władze radzieckie. Liczby wykonania planu szczecińskiego, wyżej podane, nie uwzględniają przeładunku radzieckiego. Gdyby dodać przeładunek radziecki, plan przeładunku byłby z nadwyżką wykonany.

W związku z tym warto się zastanowić, w jakim stopniu wykonywały plan poszczególne porty. Ilustruje to następujące zestawienie (w mln. ton):

Porty	Plan	Wykonanie	%
Gdańsk/Gdynia	10,39	9,65	93
Szczecin	2,00	0,71	36
Małe porty	—	0,16	—
Ogółem	12,39	10,52	86

Drugi moment, leżący poza strefą wszelkich przewidywań, to ostra zima nie spotykana od szeregu lat na Bałtyku. Do jakiego stopnia zaważyła ona na wykonaniu planu, możemy się przekonać porównując

plan przeładunku i wykonanie tylko za ostatnich dziewięć miesięcy r. 1947 (w mln. ton):

Towary	Plan	Wykonanie	%
Węgiel	6,75	6,65	99
Ruda	1,10	1,74	158
Inne masowe	0,47	0,38	81
Drobnica	1,17	1,12	96
Ogółem	9,49	9,89	104

Za miesiąc kwiecień — grudzień r. 1947 plan przeładunku wykonano globalnie w 104%. Jasny stąd wniosek, że gdyby nie zamrażanie Bałtyku, także roczny plan byłby prawdopodobnie wykonany.

Plan przewozów flotą handlową jeszcze w większym stopniu niż plan przeładunku zależy od czynników, które trudno przewidzieć i skalkulować. Zależy on bowiem nie tylko od posiadanego tonażu i zdolności przewozowych, ale w bardzo znacznej mierze od kierunków naszego handlu zagranicznego i jego masy towarowej, ponadto także od koniunktury frachtowej, jeżeli chodzi o przewozy pomiędzy obcymi portami. Plan przewozów i jego wykonanie przedstawiał się następująco (w tys. ton lub tys. osób):

T r a s a	Plan przewoz towar.	Wykonanie	Plan przewoz osób	Wykonanie
Gdynia — Półn. Ameryka	61,5	32,6	14,0	16,9
Genua — Ameryka	2,2	7,5	3,5	9,1
Gdynia — Anglia	36,7	14,3	—	0,3
„ — Szwecja	48,0	45,0	—	—
„ — Antwerpia	—	—	—	—
„ — Rotterdam	24,0	19,7	—	0,1
„ — Lewant	50,0	51,6	—	—
„ — Finlandia	—	11,1	—	—
Trasping europejski	464,9	448,5	—	—
„ oceaniczny	321,0	212,1	—	0,1
Ogółem	1,008,6	845,4	17,5	26,5

Zatem plan przewozów towarów wykonano w 84%. Na niewykonanie decydujący wpływ wywarła ostra zima i fakt, że statki z reparacji wstąpiły do eksploatacji dopiero w połowie lub z końcem roku. Plan przewozu pasażerów wykonano w przeszło 150%.

Plan produkcji stoczni na r. 1947 wykonano z nadwyżką, zarówno jeśli chodzi o ilość roboczo-godzin, jak i o wartość produkcji. Mimo to wyniki pracy stoczni w r. 1947 nie mogą być uważane za zadowalają-

ce. Stocznie nadal miały przeważnie charakter warsztatu remontowego, nie przystąpiły jeszcze w należyty stopniu do swego najważniejszego zadania: budowy nowych jednostek. Efekt pracy stoczni w większości wypadków nie odpowiada ilości zużytych na ten cel roboczo-godzin. Dopiero koniec roku przyniósł pewną poprawę, do której zwłaszcza się przyczyniła komasacja niektórych stoczni.

Poniższa tablica podaje szczegóły z wykonania planu za r. 1947:

Wyszczególnienie	Ilość		W tys. rob./godz.		Wartość w miln. zł	
	plan.	wykon.	plan.	wykon.	plan.	wykon.
Budowa statków tys. rob./godz.	780	7	780	7	113	1
Remont " " "	2300	4089	2300	4089	287	817
Bud. kutrów drew. ton konstr.	530	160	498	76	72	13
" " stal. " "	—	207	—	101	—	17
" " " " "	1400	63	350	180	42	33
Odlew. żeliwne " "	1500	1305	125	329	30	43
Remont i obróbka mechaniczna tys. rob.-godz.	3000	2139	3000	2189	408	333
Remont kotłów sztuk	—	42	—	399	—	41
Ogółem.	—	—	7053	7320	952	1331

Wykonanie planu pod względem statków znacznie większą, aniżeli ilości roboczo-godzin i wartości przewidywano. Wykonanie planu połowów za r. 1947 podaje następująca tabela:

R o d z a j	W tys. ton		Wartość w miln. zł		Cena za 1 kg	
	plan	wykon.	plan	wykon.	plan	wykon.
Łosoś	0,2	0,5	58	150	290,00	316,60
Węgorz	0,2	0,4	72	90	300,0	202,93
Wątlusz	36,8	29,3	916	551	25,00	18,80
Inne bałtyckie	2,0	3,2	144	157	73,00	49,30
Razem bałtyckie	39,2	33,4	1190	918	30,35	28,40
Sledź	11,0	3,8	1650	340	150,00	89,70
Inne dalekomorskie	4,6	2,0	120	61	26,25	31,05
Razem dalekomorskie	15,6	5,8	1770	401	113,70	69,65
Ogółem	54,8	33,2	2960	1349	54,10	34,20

Plan połowów zatem wykonano ogółem w 72%, przy czym lepiej przedstawia się wykonanie planu rybołówstwa bałtyckiego (88%), a znacznie gorzej — rybołówstwa dalekomorskiego (37%), w którym stan taberu okazał się niedostateczny. Według planu na 1.I 1948 miało być czynnych trawlerów 37, a faktycznie było tylko 25. Ujemnie oddziaływała również niezadowalająca sprawność aparatu dystrybucyjnego. Tabor dla połowów bałtyckich był także mniejszy od planowanego. Poważną rolę odegrało tu zagadnienie silników dla nowych kutrów oraz wymiany silników starych na nowe w szeregu kutrów starych.

W wyżej podanej tablicy zwraca uwagę przeciętna faktyczna cena ryby, mniejsza od planowanej o około 37%. Niskość cen uzyskiwanych przez rybaków stawiała często pod znakiem zapytania opłacalność połowów.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę ogólne cyfry procentowe wykonania morskich planów odcinkowych (plan przeładunku — 86%, plan przewozów — 84%, plan połowów — 72%, z czego połowów bałtyckich 88%, przy czym wykonanie planu stocznioowego stanowi odrębne zagadnienie), to dochodzimy do wniosku, że gdyby nie wyjątkowe warunki atmosferyczne w zimie 1946/47 — plan morski na r. 1947 byłby niedaleki od zupełnej realizacji.

Postępująca stale stabilizacja gospodarcza, coraz większy wysiłek ludzi morza, doświadczenie nabyte przy tworzeniu i realizacji pierwszego planu morskiego umożliwiły bardziej dokładne i przemyślane opracowanie planu morskiego na r. 1948. Plan ten okaże się niewątpliwie bardziej realny w wykonywaniu.

Dr Ignacy Tarski

CZŁOWIEK I PRACA

Z ZAGADNIEŃ NOWEJ POLITYKI ZATRUDNIENIA

Uzyskanie wielce uprzemysłowionych ziem na zachodzie oraz liczne zmiany demograficzne, wyniki na skutek migracji i strat wojennych, powodują, że gdy przed wojną istniało zagadnienie walki z bezrobo-

ciem, to dziś istnieje często zagadnienie braku rąk do pracy lub braku pracowników wykwalifikowanych.

Celem polityki zatrudnienia jest unormowanie rynku pracy, a politykę tę realizuje aparat administracyjny, dla którego powstało obecnie nowe określenie: „służba zatrudnie-

nia”. Obejmuje ona na szczeblu najniższym instytucje zastępcze urzędów zatrudnienia (są nimi, zazwyczaj urzędy związków samorządu terytorialnego, a czasem związki zawodowe), oddziały urzędów zatrudnienia, a na szczeblu wojewódzkim urzędy zatrudnienia, kierowane przez Departament Zatrudnienia w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej.

Ten dział administracji państwowej ma dostarczyć przemysłowi rąk do pracy, przygotować odpowiednie

kadry fachowców, wpływać na ścinanie przerosłów w stanie zatrudnienia, organ'zować akcję usamodzielniania gospodarczego kobiet, doradzać m'odocianym w wyborze zawodu i kierować do odpowiedniego szkolenia, a w razie zaburzeń na rynku pracy występować w roli interwenienta, już to organizując roboty zastępcze (np. akcja zimowych robót przy odgruzowywaniu), już to przeciwdziałając zamierzonym redukcjom czy ograniczeniom produkcji.

Jednakże obok zjawiska braku rąk do pracy istnieje jeszcze, jako pozostałość przedwojennych stosunków, bezrobocie lokalne — wśród robotników niewykwalifikowanych. Likwidacja lokalnych ośrodków bezrobocia jest przedmiotem specjalnej troski służby zatrudnienia, specjalnym przedmiotem polityki zatrudnienia.

Metody działania są tu różnorakie. Zasadniczym środkiem zaradczym jest aktywne pośrednictwo pracy mające na celu ulokowanie bezrobotnych na miejscowym rynku. Jest to zadanie niezwykle trudne i można je wykonać tylko częściowo, w obecnych warunkach właściwie tylko wobec tych, którzy mają jakiejkolwiek bodaj kwalifikacje zawodowe.

Dla innych organizuje się kursy szkoleniowe

Ale największą wagę przywiązuje się obecnie do szeroko zakrojonej akcji w odbudowujących się ośrodkach przemysłu, jak np. w Elblągu, Szczecinie czy innych miejscowościach na zachodnich ziemiach Rzeczypospolitej. Akcja przesiedleńcza jest obecnie bardziej skomplikowana niż w pierwszych latach po zakończeniu wojny, skończył się bowiem okres łatwych zdobyczy. To co czeka wyjeżdżającego, nie jest już pracą pionierską. Czeką go tam zwyczajna codzienna praca.

Może ten brak czynnika specjalnie atrakcyjnego powoduje, że wśród bezrobotnych napotyka się poważne opory przy werbowaniu do nowych miejsc pracy. Najtrudniejsze do przełamania są obawy przed nieznanymi, nowymi warunkami egzystencji oraz głębokie przywiązanie do dotychczasowego miejsca pobytu, wsi czy miasteczka.

Służba zatrudnienia przystępuje niezwykle ostrożnie do akcji wyrównywania niedoborów w stanie zatrudnienia. W miejscu nowej pracy, w zakładzie, w którym w przyszłości będzie robotnik pracować, sprawdza się warunki pracy, zapewnia się odpowiednie warunki mieszkaniowe oraz ułatwienia w nabywaniu nowych sprzętów.

Gdy zakład pracy nie posiada wolnych mieszkań, urzędy zatrudnienia

przygotowują hotele przejściowe dla nowoprzybywających robotników. W hotelu takim robotnik po przyjeździe do nowego miejsca pracy może zamieszkać w kulturalnych i higienicznych warunkach, do czasu otrzymania stałego mieszkania dla siebie i rodziny.

Zapewnienie mieszkań, składających się (dla robotników z rodzinami) z 2 pokoi z kuchnią, stanowi podstawowy warunek powodzenia werbunku. Na ten cel przeznaczono w planie na rok bieżący poważne sumy, zarezerwowane przez zainteresowane gałęzie przemysłu.

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej ze swojej strony umożliwia przewiezienie rodziny i ruchomości należących do przesiedlanego robotnika oraz zagospodarowanie się, przez znacząc znaczne sumy na zapomogi i długoterminowe pożyczki, które będą im wypłacać urzędy zatrudnienia na nowym miejscu pracy.

Dla zdobycia zaufania ze strony dotychczasowych bezrobotnych przewiduje się, że przedstawiciel wybrany spośród poszukujących pracy w ośrodku lokalnego bezrobocia będzie mógł wyjechać dla sprawdzenia warunków na nowym miejscu pracy.

Akcja przesiedleńcza organizowana jest w ten sposób, że poszukujący pracy będą kierowani z tego samego ośrodka do tej samej miejscowości, a nie rozrzućani po różnych zakładach pracy. Łatwiej bowiem znaleźć wspólny język z dawnym sąsiadem niż z nowym człowiekiem z innego środowiska, często z innej części Polski.

Robotnicy kierowani do nowych zakładów pracy będą brali udział w ich odbudowie, a następnie wejdą w skład ich załóg jako robotnicy produkcyjni. Ma to na celu związanie pracownika z zakładem pracy. Mieszkania i meble będą przydzielane na własność również po pewnym dłuższym okresie pracy w tym samym zakładzie.

Ma to przeciwdziałać przechodzeniu z jednego miejsca pracy do drugiego. Płynność bowiem stanu zatrudnienia zwłaszcza na Ziemiach Odzyskanych jest zjawiskiem niekorzystnym.

Przewiduje się, że zakłady pracy będą przyuczały niewykwalifikowanych robotników, kierowanych do nich w ramach akcji przesiedleńczej, by zapewnić sobie dostateczną liczbę robotników wykwalifikowanych oraz by przez podniesienie kwalifikacji umożliwić robotnikowi w nowym miejscu osiedlenia lepsze warunki zarobkowe.

Ramowy charakter dekretu z 28 października 1947 r. o ubezpieczeniu rodzinnym¹⁾ wymagał w celu praktycznego wprowadzenia w życie jego postanowień wydania całego szeregu rozporządzeń wykonawczych.

Odpowiednie przepisy dekretu upoważniły bądź to Radę Ministrów, bądź to Ministra Pracy i Opieki Społecznej do uregulowania poszczególnych zagadnień.

W wykonaniu tych ustawowych upoważnień ukazały się ostatnio (Dz. U. R. P. nr 4) cztery rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej, uprzednio zaś dn. 20 grudnia 1947 r. rozporządzeniem Rady Ministrów została ustalona wysokość składki na Fundusz Zasiłków Rodzinnych (Dz. U. R. P. nr 76, poz. 487).

Omówimy tu najważniejsze zasady ogłoszonych rozporządzeń.

Dekret o ubezpieczeniu rodzinnym wymienia kategorie osób, którym będą wypłacane zasiłki rodzinne, a jednocześnie upoważnia Ministra Pracy i Opieki Społecznej do ustalenia terminów zastosowania tego dekretu do poszczególnych kategorii osób spośród wymienionych w dekreście; zarówno bowiem ze względów finansowych, jak i z powodu trudności technicznych objęcie wypłatą od razu wszystkich uprawnionych było niemożliwe.

Rozporządzeniem w sprawie terminu zastosowania przepisów dekretu do poszczególnych kategorii osób Minister Pracy i Opieki Społecznej postanowił, że od 1 stycznia 1948 r. ubezpieczeniem rodzinnym obejmuje 5 kategorii osób.

1) Wszyscy pracownicy podlegający z tytułu swego zatrudnienia obowiązkowi ubezpieczenia chorobowego w ubezpieczalni społecznej jak również i ci pracownicy, którzy korzystają z własnej organizacji pomocy leczniczej; wchodzi tu w rachubę pracownicy kolejowi, samorządowi, PKO itp.

Nie objęci przepisami o zasiłkach rodzinnych są wojskowi w służbie czynnej, jako nie podlegający obowiązkowi ubezpieczenia na wypadek choroby.

2) Pracownicy, którzy chwilowo przestali pracować z powodu choroby, mają jednak prawo do pobierania zasiłków chorobowych, domowych lub połogowych z Ubezpieczalni Społecznej.

3) Emeryci uprawnieni do emerytur z wszelkich źródeł, a więc z Państwowego Zakładu Emerytalnego, z instytucji publiczno-prawnych, z samorządów, z EKIP itp. oraz renciści uprawnieni do rent

¹⁾ P. „Gospodarka Planowa” nr 21 r. 1947.

lub zaopatrzeń z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych; z kategorii rencistów ZUS-u pobierających renty wypadkowe wyłączeni są na razie renciści, pobierający renty wypadkowe z tytułu utraty mniej niż 66%/% zdolności do zarabkowania na skutek wypadku w zatrudnieniu lub choroby zawodowej. Zatem ta grupa rencistów nie otrzyma zasiłków rodzinnych od 1 stycznia 1948 r.

4) Sieroty uprawnione do zaopatrzeń emerytalnych dla sierot (a więc z PZE, z samorządu, z PKP itp.), sieroty uprawnione do rent sierocych (zaopatrzeń) z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych i sieroty po inwalidach wojennych uprawnione do zaopatrzeń inwalidzkich.

5) Sieroty uprawnione do zaopatrzeń na podstawie przepisów specjalnych, wyliczonych w rozporządzeniu; są to sieroty po poległych w walce o niepodległość i demokrację.

Z grupy pracowników (p. 1) wyłączeni są pracownicy rolni; w stosunku do nich zastosowanie przepisów o ubezpieczeniu rodzinnym uległo odroczeniu ze względu na trudności techniczne: brak jakichkolwiek ewidencji uniemożliwia ujęcie uprawnionych. Lepsza stosunkowo sytuacja materialna pracowników rolnych w porównaniu z innymi grupami pracowniczymi pozwoliła na zastosowanie tej zwłoki bez specjalnego pokrzywdzenia. Pracownicy gospodarstw ogrodowych i leśnych nie są objęci tym wyjątkiem, zatem korzystają z zasiłków rodzinnych od 1 stycznia 1948 r.

Pierwsza wypłata zasiłków rodzinnych nastąpi w lutym b.r. dla pracujących i chorych, chwilowo nie pracujących—za styczeń br., dla emerytów zaś, rencistów i sierot — za luty.

Zakres osób, na które przysługuje uprawnionemu zasiłek, określa szczegółowo następne rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej o warunkach nabywania uprawnień do zasiłków rodzinnych.

Wszyscy uprawnieni otrzymują zasiłki rodzinne na dzieci, przy czym pojęcie „dzieci“ oznacza nie tylko własne dzieci uprawnionego (ślubne i nieślubne), ale również dzieci przysposobione, dzieci ofiar wojny przyjęte na wychowanie, pasierbów i wnuków. Na dzieci przysługują zasiłki do lat 16, a jeśli się uczą w szkołach — do ukończenia 21 roku życia, w razie zaś odbywania studiów w wyższych zakładach naukowych — najdłużej do ukończenia 24 roku życia oraz bez względu na wiek, gdy są niezdolne do zarabkowania.

Pracownicy czynni otrzymują ponadto zasiłek na nie zarabującą żonę lub na niezdolnego do zarobkowania męża.

Uprawnienia do zasiłków uzależnione są jeszcze od innych warunków: wyłączenie i całkowite utrzymanie (dziecka czy żony) przez uprawnionego, niepodleganie (dziecka czy żony) obowiązkowi ubezpieczenia na wypadek choroby i macierzyństwa z tytułu własnej pracy, zamieszkiwanie na obszarze Polski. Warunki te nie są wymagane w stosunku do członków rodzin emerytów i rencistów, jeśli przepisy, na podstawie których przysługuje im zaopatrzenie lub renta, nie uzależniają od tych warunków prawa do dodatku na dzieci.

Pracownik nabywa prawo do zasiłków z chwilą rozpoczęcia pracy, a traci to prawo z chwilą rozwiązania stosunku pracy lub stosunku służbowego; zasiłek należy się za każdy miesiąc, w którym pracownik przepracował 14 dni; np. jeśli pracownik rozpoczął pracę dnia 20 w miesiącu, to zasiłek rodzinny otrzyma dopiero od następnego miesiąca; jeśli zaś pracownik przestanie pracować dnia 15 w miesiącu, to za ten miesiąc otrzyma zasiłek rodzinny w całości, mimo że nie przepracował całego miesiąca.

Jeśli jednocześnie pracują ojciec i matka, to zasiłki przysługują z tytułu pracy ojca, matka zaś nie ma w tym przypadku prawa do zasiłku, została bowiem ustalona zasada, że na jednego członka rodziny przysługuje tylko jeden zasiłek.

Jeśli pracownik pobiera jednocześnie emeryturę lub rentę, w myśl powyższej zasady zasiłek otrzymuje tylko z tytułu pracy.

Jeśli pracownik pracuje u kilku pracodawców, zasiłki rodzinne należą się z tytułu głównego zajęcia, tj. tego, które zajmuje mu najwięcej czasu, albo tego, za które pobiera najwyższe wynagrodzenie.

Przed wprowadzeniem ubezpieczenia rodzinnego był wypłacane przez pracodawców dodatki rodzinne do płac, oparte bądź to na przepisach ustawowych, bądź to na s'łużbowych, czy też ustalone w układach zbiorowych; wysokość tych dodatków była bardzo różna. Obecnie uprawnienia do tych dodatków ulegają zawieszeniu, a na ich miejsce wchodzi zasiłki rodzinne.

Tak samo ma się rzecz z emeryturami, rentami i zasiłkami chorobowymi: dodatki rodzinne do tych świadczeń zawieszają się na czas wypłaty zasiłków rodzinnych; zasiłki rodzinne dla sierot wypłaca się w zamian dotychczasowych zaopatrzeń czy rent sierocych.

Jest rzeczą niewątpliwą, że wprowadzenie nowego urządzenia społecznego, jakim jest ubezpieczenie rodzinne, nie mogło pogorszyć sytuacji materialnej pracowników, emerytów, rencistów i sierot. Ustalona zatem została zasada, że jeśli świadczenia ulegające zawieszeniu (renty, zaopatrzenia sieroce, dodatki na dzieci do rent, emerytur i płac) przewyższają zasiłek rodzinny, to różnica między wysokością zasiłku a wysokością zawieszonych świadczeń będzie wypłacana nadal przez instytucję lub osobę obowiązującą do wypłaty tych świadczeń.

Wszelkie świadczenia dodatkowe do dodatków na dzieci oraz do rent i zaopatrzeń sierocych nie ulegają zawieszeniu (np. prawo do leczenia).

Uprawnieni do zasiłku rodzinnego muszą przedstawić dowody dla uzasadnienia swoich uprawnień, przy czym o uprawnieniach orzekają ubezpieczalnie.

Dla ułatwienia w początkowym okresie ubezpieczalnie będą wymagały tylko oświadczeń pracownika; oświadczenie takie wg ustalonego wzoru, poświadczane przez zarząd gminy lub prowadzącego meldunki, będzie stanowiło dowód uprawniający do otrzymania zasiłków.

Dla zabezpieczenia przed marnotrawieniem środków, stworzonych specjalnie w celu przyjsia z pomocą rodzinie w wychowaniu dzieci, powołany został do życia przepis, który głosi, że w tych przypadkach, gdy ojciec jest pijakiem lub w inny sposób trwoni pieniądze, narażając swoją rodzinę na biedę — na wniosek rodziny albo organów państwowych, samorządowych lub społecznych wypłata zasiłków rodzinnych może być dokonywana od rąk żony lub osoby czy instytucji, sprawującej opiekę nad dziećmi.

Zasiłki rodzinne będą wypłacały pracującym ubezpieczalnie społeczne — tak stanowi dekret; w przewidywaniu jednak trudności technicznych, związanych z rozpoczęciem wypłat, dekret upoważnił Ministra Pracy i Opieki Społecznej, aby w porozumieniu z innymi ministrami przekazał wypłatę zasiłków na okres przejściowy pracodawcom.

Minister Pracy i Opieki Społecznej skorzystał z tego upoważnienia i poczynając od 1 stycznia 1948 r., obarczył wypłatą zasiłków pracodawców, ustalając sposób dokonywania wypłat, zasady kontroli, udział przedstawicielstwa pracowniczego w dokonywaniu kontroli, zasady rozliczania się z Funduszem Zasiłków Rodzinnych; szczegółowe

wskazówki dla pracodawców ustali Zakład Ubezpieczeń Społecznych.

Pracownikom w małych zakładach pracy, zatrudniających do czterech pracowników, zasiłki rodzinne od początku wypłacają ubezpieczalnie społeczne.

Na pokrycie kosztów związanych z wypłatą zasiłków rodzinnych — pracodawcy będą otrzymywać ryczałt wynoszący 2% od wypłaconych kwot.

Z braku ścisłych danych statystycznych o liczbie uprawnionych do zasiłków należało zachować ostrożność przy kalkulowaniu podstaw finansowych nowego ubezpieczenia: z jednej strony składki, a z drugiej strony wysokości zasiłków.

Po przeprowadzeniu szczegółowych obliczeń w oparciu o dane statystyczne, będące w posiadaniu Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, oraz przy wzięciu pod uwagę liczby kart aprowizacyjnych Rada Ministrów ustaliła wysokość składki na 10% od wypłaconych zarobków; w rzeczywistości składka ta wprowadzi nowe obciążenie w wysokości tylko 8%, ponieważ jednocześnie zmniejszone zostały wpłaty na Fundusz Pracy wynoszące dotychczas 2%.

Przy tak określonej wysokości składki wysokość zasiłków rodzinnych ustalono w następujący sposób: na jedno dziecko (lub sierotę) uprawnione do zasiłku — 650 zł, na drugie dziecko (lub sierotę) — 800 zł, na trzecie dziecko (lub sierotę) i każde następne po 1.000 zł.

Wysokość zasiłku na żonę została zróżnicowana i uzależniona od posiadania dzieci u p r a w n i o n y c h do zasiłków; pojęcie bezdzietności nie oznacza tu nieposiadania dzieci w ogóle, np. uprawniony ma na utrzymaniu żonę i dwoje dzieci w wieku powyżej 24 lat, zatem nie uprawnionych do zasiłków; w tym przypadku żona w rozumieniu rozporządzenia jest bezdzietna i przysługuje jej zasiłek w wysokości 300 zł.

W rodzinie natomiast, w której są dzieci uprawnione do zasiłków, choćby to nie były dzieci własne żony, a np. pasierby lub dzieci wzięte na wychowanie — na żonę przysługuje zasiłek w wysokości 500 zł.

Jak z powyższego widać, ustawodawca uprzywilejował rodziny wielodzietne; w rodzinie składającej się z kilkorga dzieci suma zasiłków rodzinnych przy dość jeszcze skromnych budżetach pracowników będzie stanowiła poważną pozycję, która niezawodnie wpłynie na poprawę sytuacji materialnej rodziny.

Należy jeszcze wspomnieć o ostatnim rozporządzeniu, które reguluje stosunek instytucji (władz), wypłacających zaopatrzenia emerytalne lub sieroce albo renty z ubezpieczeń społecznych do Funduszu Zasiłków Rodzinnych. Kwoty zasiłków rodzinnych, wypłacane przez te instytucje lub władze, podlegają zarachowaniu na Fundusz Zasiłków Rodzinnych.

Tak w ogólnych zarysach przedstawia się system ubezpieczenia rodzinnego. Niewątpliwie pierwszy rok stosowania tego ubezpieczenia przyniesie cały szereg doświadczeń, które pozwolą na skorygowanie ewentualnych błędów czy niedociągnięć; w szczególności okaże się niezawodnie, czy słusznie została skalkulowana wysokość składki i zasiłków.

Mgr H. Z.

PRZEGLĄD USTAWODAWSTWA GOSPODARCZEGO

Ustawa Skarbowa z 30 grudnia 1947 r. na okres od 1 I 1948 do 31 XII 1948 (Dz. U. R. P. nr 1 poz. 1, z r. 1948) upoważnia Rząd do czynienia wydatków bieżących do kwoty 277.645.407 tys. zł zgodnie z budżetem. Z ogólnej sumy przewidywanych dochodów w kwocie 317.444.150 tys. zł pokryte będą wydatki, a pozostałość 39.798.743 tys. zł, stanowiąca nadwyżkę budżetową, przeznaczona jest na pokrycie wydatków inwestycyjnych.

Ustawa upoważnia Rząd do czynienia wydatków majątkowych, zgodnie z budżetem majątkowym, na okres od 1 I 1948 do 31 XII 1948 r. do kwoty 47.603.743 tys. zł, z czego 5.300 miln. zł przeznaczono na obsługę długów państwowych oraz udział w bankach, a resztę 42.303.743 tys. zł na wydatki inwestycyjne, stanowiące część państwowego planu inwestycyjnego. Na pokrycie wydatków majątkowych służyć będą dochody majątkowe w kwocie 8 miln. zł.

Kredyty budżetowe tak bieżące, jak i majątkowe, przewidziane na okres od 1 I 1948 do 31 XII 1948, będą udzielane przez Ministra Skarbu miesięcznie lub kwartalnie w drodze ustalenia ich wysokości.

Wydatki mogą być dokonywane tylko do rąk wierzycieli. Minister Skarbu może zezwolić na wyjątki od tej zasady. Utrzymywanie oddzielnych kas i rachunków bieżących w instytucjach kredytowych wymaga zgody Ministra Skarbu. Nie dotyczy to przedsiębiorstw i zakładów państwowych oraz monopolów. Dotacje i subwencje mogą być wypłacane wyłącznie z budżetu administracji. Przedsiębiorstwa i zakłady państwowe, monopole oraz fundusze mogą wypłacać dotacje i subwencje jedynie w granicach przewidzianych w ich planach finansowych. Wzajemne dotowanie się instytucji państwowych objętych budżetem nie jest dozwolone.

Minister Skarbu ma prawo na wniosek właściwego ministra: a) przenosić kredyty; b) przenosić kredyty rezerwowe oraz kredyty na zaopatrzenie ludności; c) zwiększać roz-

chody w planach finansowych przedsiębiorstw i zakładów państwowych, monopolów oraz funduszy, o ile nie spowoduje to zmniejszenia dopłaty do Skarbu Państwa lub zwiększenia dopłaty ze Skarbu Państwa. Przenoszenie kredytów w wydatkach majątkowych na inwestycje dokonywane jest w trybie przewidzianym w dekreście z 25 VI 1946 o państwowym planie inwestycyjnym (Dz. U. R. P. nr 32, poz. 200).

Fundusze mogą być tworzone jedynie na podstawie uchwały Rady Ministrów powziętej na wniosek Ministra Skarbu. Będą one objęte budżetem.

Zaciąganie pożyczek przez przedsiębiorstwa państwowe jest dozwolone tylko w ramach przewidzianych w ich planach finansowych.

Liczba funkcjonariuszów ustalona jest w załączniku i nie może być powiększona bez uchwały Rady Ministrów powziętej na wniosek Ministra Skarbu. Ustanawia się rezerwę 3 tys. etatów. Z rezerwy tej mogą być pokrywane etaty osobowe w toku wykonywania budżetu: a) na rzecz resortów, na które nowe przepisy prawne nakładają nowe zadania; b) w przypadku, kiedy zwiększenie etatów wiązać się będzie z wydatnym zwiększeniem dochodów państwowych. Etaty urzędów, które zostaną zlikwidowane lub których działalność zostanie ograniczona, przechodzą na rzecz rezerwy.

Liczba samochodów, mogących być w dyspozycji władz administracji cywilnej, nie może przekraczać ilości ustalonych w załączniku¹⁾.

Rozporządzenie Rady Ministrów z 20 XII 1947 w sprawie określenia niektórych cen sprzedażnych lub czynszów przy przekazywaniu mienia nierolniczego na obszarze Ziemi Odzyskanych i b. Wolnego Miasta Gdańska (Dz. U. R. P. nr 2, poz. 2, z r. 1948) ustala, że komisje osadnictwa nierolniczego zastosują zniżkę ceny nabywania lub czynszu, gdy nabywcami lub dzierżawcami są: a) osoby pełniące

¹⁾ P. również „Gospodarka Planowa” nr 23 (25) artykuł pt. „Preliminarz budżetowy na r. 1948”.

służbę publiczną na obszarze Ziem Odzyskanych i b. Wolnego m. Gdańska oraz osoby zatrudnione na tych obszarach na podstawie umowy o pracę — jeżeli nabywają mienie z zakresu budownictwa mieszkaniowego; b) spółdzielnie mieszkaniowe i spółki osób wymienionych pod lit. a, jeżeli przekazywane mienie ma służyć celom mieszkalnym członków spółdzielni lub spółek, przy czym ulgi oblicza się w stosunku do wkładów osób, uprawnionych do tych ulg; c) osoby, które zajmowały kierownicze stanowiska w organizacjach polskich lub w polskim życiu społecznym na obszarze Rzeszy Niemieckiej bądź na obszarze Wolnego Miasta Gdańska; d) osoby prawne prawa publicznego, organizacje polityczne i społeczne, związki zawodowe, instytucje naukowe, jeżeli mienie będące przedmiotem umowy ma służyć celom statutowym tych osób prawnych; e) spółdzielnie należące do Związku Rewizyjnego Spółdzielni R. P.

Zniżka może być stosowana: a) gdy przekazanie mienia dotyczy większej ilości przedmiotów, służących celom

gospodarczym nabywcy lub dzierżawcy; b) gdy umowy zawiera się na podstawie warunków, ustalonych z reprezentacją nabywców lub dzierżawców.

Rozporządzenie Rady Ministrów z 20 XII 1947 w sprawie maksymalnej sumy zarachowania za mienie nierolnicze, przekazywane na obszarze Ziem Odzyskanych i b. Wolnego Miasta Gdańska (Dz. U. R. P. nr 2, poz. 3, z r. 1948), ustala maksymalną wysokość zarachowania za mienie pozostawione poza obecnymi granicami Państwa na sumę równającej się przeciętnej wartości budynku mieszkaniowego na Ziemiach Odzyskanych o 220 m² powierzchni użytkowej pomieszczeń.

Ustawa z 30 XII 1947 o zmianie ustawy z 3 VII 1947 o państwowym planie inwestycyjnym na r. 1947 (Dz. U. R. P. nr 3, poz. 14, z r. 1948) wprowadza następujące zmiany: ogólną wartość inwestycji zwiększa się o 6 mld. zł, w tym z kredytów skarbowych o 500 mld. zł, z kredytów bankowych 5,55 mld. zł; zwiększenie to dotyczy okresu od 1 IX do 31 XII 1947

oraz zaliczek z tytułu zamówień dokonanych w tym okresie.

Ustawa z 30 XII 1947 o przewozie państwowego planu inwestycyjnego na okres od 1 I do 31 III 1948 (Dz. U. R. P. nr 3, poz. 15 z 1948) ustala, że do czasu uchwalenia przez Sejm państwowego planu inwestycyjnego na r. 1948 obowiązywać będzie przewóz na czas od 1 I do 31 III 1948 w wysokości: środki własne 8 mld. zł, kredyt skarbowy 8 mld. zł oraz kredyt bankowy 19,5 mld. zł.

Upoważnia się Rząd do czynienia wydatków inwestycyjnych ze środków finansowych Skarbu Państwa i drogą kredytów bankowych w granicach do 27 500 mld. zł; do zaliczenia na poczet kosztów inwestycyjnych objętych planem — do 8 mld. zł środków własnych inwestorów o charakterze publiczno-prawnym. Kredyty na pokrycie wydatków będą otwierane przez Ministra Skarbu według poszczególnych części planu inwestycyjnego na podstawie rządowego przedłożenia o państwowym planie inwestycyjnym na r. 1948.

(Szcz.)

PRZEGŁAD ZAGRANICZNY

PRODUKCJA PAPIERU GAZETOWEGO PO WOJNIE

W latach 1929 — 1939 produkcja papieru gazetowego wzrastała we wszystkich krajach z wyjątkiem Stanów Zjednoczonych i Niemiec; tylko podczas światowego kryzysu (1929 — 1933) poziom wytwórczości obniżył się. Według szacunków wzrost produkcji w ciągu tych lat 12 wynosił około 12%.

Podczas II wojny światowej produkcja papieru gazetowego spadła z 7,5 mln. ton w r. 1939 do 7 mln. ton w r. 1946, czyli o 7%. Jednakże wpływ wojny na przemysł papierniczy nie był jednakowy we wszystkich krajach. Widać to z tabeli (na str. 115), w której zestawiono światową produkcję papieru gazetowego (bez Z.S.R.R.) w r. 1939 i w r. 1946¹⁾.

Dla kanadyjskiego przemysłu papierniczego okres II wojny światowej był nadal pomyślny. W okresie tym produkcja podniosła się tam z 2,9 mln. ton w r. 1939 do 4,1 mln. ton w r. 1946, czyli o 44,4%. W r. 1946 kanadyjska produkcja papieru wynosiła 59,2% ogólnej produkcji światowej (bez ZSRR). Także w Australii, Brazylii i innych krajach produkcja papieru gazetowego wzrosła podczas wojny. Natomiast w krajach europejskich, które były terenem walk, produkcja papieru gazetowego spa-

dła z 3 mln. ton w r. 1939 do 1,6 mln. ton w r. 1946, czyli blisko o 54%.

W r. 1947 wzrastała szybko produkcja papieru gazetowego w krajach skandynawskich. W Szwecji wyprodukowano w I półr. tego roku blisko 71,5 tys. ton papieru gazetowego, czyli o przeszło 34% więcej aniżeli w I półr. r. 1946. O produkcji papieru gazetowego w Finlandii i Norwegii można w przybliżeniu wnioskować z wolumenu eksportu. Eksport z Norwegii wynosił w I połowie r. 1946 około 36,6 mln. ton, a w I półr. r. 1947 przeszło 54,8 tys. ton, tj. wzrósł półtora raza. Według danych statystycznych fińskich eksport papieru, kartonu i wyrobów papierowych w I półr. r. 1947 wzrósł pod względem wartości o 72% w porównaniu z pierwszymi 8 miesiącami r. 1946.

Tabela na str. 115 przedstawia eksport i import (bez ZSRR) papieru gazetowego w r. 1946.

W I półr. r. 1947 produkcja papieru gazetowego w krajach Półn. Ameryki ogromnie wzrosła w porównaniu z I półr. r. 1946 i osiągnęła poziom rekordowy. Ilustruje to poniższe zestawienie (w tys. ton):

	I półr. 1946	II półr. 1947	proc. wzr.
Kanada	2.005	2.195	9,5
St. Zjednoczone	389	413	6,2
Nowa Fundlandia	187	189	1,2
Razem Półn. Ameryka	2.581	2.797	8,4

¹⁾ Wg „Pulp and Paper Magazine of Canada“ z lipca 1947 r.

ŚWIATOWA PRODUKCJA PAPIERU GAZETOWEGO. EKSPORT I IMPORT PAPIERU GAZETOWEGO
w tys. ton amerykańskich¹⁾ w tys. ton amerykańskich

Wyszczególnienie	1939		1946	
	Ilość	światowej produkcji	Ilość	światowej produkcji
Północna Ameryka	4113	54,7	5277	75,4
Kanada	1869	38,1	4143	59,2
St. Zjednoczone	939	12,5	771	11,0
Nowa Fundlandia	305	4,1	363	5,2
Europa	2955	39,3	1592	22,7
Anglia	848	11,3	330	4,7
Finlandia	519	6,9	259	3,7
Niemcy	415	5,5	200	2,9
Szwecja	305	4,1	290	4,1
Norwegia	276	3,7	133	1,9
Francja	226	3,0	121	1,7
Holandia	104	1,4	39	0,6
Włochy	66	0,9	32	0,5
Belgia	54	0,7	35	0,5
Szwajcaria	40	0,5	38	0,5
Austria	25	0,3	29	0,4
Polska	25	0,3	29	0,4
Czechosłowacja	24	0,3	38	0,5
Hiszpania	21	0,3	15	0,2
Węgry	5	0,1	4	0,1
Bulgaria	2	—	—	—
Azja				
Japonia	436	5,8	83	1,2
Polud. Ameryka				
Chile	12	0,1	7	0,1
Brazylia	6	0,1	10	0,1
Australia	—	—	34	0,5
Ogółem	7522	100,0	7003	100,0

Kraje importujące	Kraje eksportowe						
	Kanada	Nowa Fundlandia	Finlandia	Szwecja	Norwegia	St. Zjednoczone	Cały import
Cały eksport	3323	372	124	14	9	23	4575
do St. Zjednoczon.	3323	190	26	2	—	—	3541
„ Australii	130	29	—	—	—	—	159
„ Argentyny	46	26	15	38	22	—	147
„ W. Brytanii	93	18	—	7	—	—	138
„ Meksyku	16	28	—	—	—	6	10
„ Danii	—	—	28	—	17	—	15
„ Brazylii	43	—	—	—	—	—	4
„ Chin	25	—	—	—	13	3	41
„ Francji	—	—	10	22	—	3	35
„ Unii Połd. Afr.	27	—	—	—	—	—	27
„ Nowej Zelandii	33	—	—	—	—	—	33
„ Indii Brytyjskich	20	—	—	—	—	—	20
„ Kuby	18	—	—	—	—	—	18
„ Holandii	—	—	—	9	—	5	14
„ Filipin	—	—	—	—	—	5	5
„ innych krajów	83	16	45	61	45	6	239

Pod względem wysokości zużycia papieru gazetowego pierwsze miejsce w świecie zajmują Stany Zjedn. Konsumcja w tym zakresie wzrosła tam w okresie 1939 — 1946 z 3,5 mln. ton do 4,3 mln. ton, tj. o przeszło 21%. W r. 1939 udział St. Zjedn. w światowym zużyciu papieru gazetowego wynosił przeszło 47%, a w roku 1946 przeszło 61%. Zużycie papieru gazetowego w innych krajach znacznie spadło.

Stany Zjednoczone są jednocześnie poważnym importerem papieru, sprowadzają go one z Kanady i z Nowej Fundlandii.

Stam

Z. S. R. R.

PROJEKT BUDŻETU NA R. 1948

W wykonanie budżetu na r. 1946 osiągnęło po stronie dochodów sumę 325,4 mld. rubli, a po stronie wydatków — sumę 307,5 mld. rubli. Nadwyżka dochodów nad wydatkami wynosiła w tym roku 17,9 mld. rubli.

Radziecki budżet państwowy na r. 1947 wykonano po stronie dochodów sumą 385,2 mld. rubli, a po stronie wydatków sumą 361,2 mld. rubli. Dochody przewyższyły w tym roku wydatki o 24 mld. rubli. W porównaniu z r. 1946 dochody wzrosły o 59,8 mld. rubli, a wydatki — o 53,7 mld. rubli.

Projekt budżetu na r. 1948 przedstawia po stronie dochodów sumę 428 mld. rubli, a po stronie wydatków sumę 387,9 mld. rubli, tj. przewiduje on nadwyżkę dochodów nad

wydatkami w wysokości 40,1 mld. rubli. Na dochody składać się będą następujące główne pozycje (w mld. rubli):

podatek obrotowy	280,1
podatki ludności	31,1
pożyczki państwowe	22,6

Wydatki na poszczególne dziedziny życia kształtować się będą jak następuje (w mld. rubli):

gospodarka narodowa	149,0
wydatki społeczno-kulturalne	116,3
Ministerstwo Sił Zbrojnych	66,1
wydatki na administrację	13,5
obsługa długów państwowych	3,5

W porównaniu z r. 1947 wydatki na gospodarkę narodową wzrosną o 16,3 mld. rubli, wydatki społeczno-kulturalne o 9,8 mld. rubli, a wydatki na siły zbrojne zmniejszą się o 2,5 mld. rubli i wynosić będą 17% ogólnej sumy wydatków przewidzianej w budżecie.

przemysł	93,9
rolnictwo	20,0
transport i łączność	13,8
handel i zapasy	4,2

W porównaniu z r. 1947 wydatki wzrosną: na przemysł o 10 mld. rubli, na rolnictwo o 3,2 mld. rubli, na transport i łączność o 1,8 mld. rubli.

Wydatki na kapitalne inwestycje osiągną sumę 60,9 mld. rubli. Plan inwestycyjny na r. 1948 przewiduje skoncentrowanie głównych wysiłków na obiektach, które będą mogły być oddane do eksploatacji jeszcze w ciągu roku budżetowego. Odnosi się to w równej mierze także do inwestycji w budownictwie. W ubiegłym bowiem roku zaznaczyło się pewne rozproszenie wysiłków inwestycyjnych i pewna

¹⁾ Amerykańska czyli kanadyjska tona = 907,2 kg; w tekście artykułu wszędzie mowa jest o takich tonach.

rozbieżność między planem wykonania inwestycji a planem oddania obiektów do eksploatacji lub użytkowania. Przemysł np. gumowy wykonał plan robót inwestycyjnych w 73%, a plan oddania obiektów do eksploatacji — tylko w 53,7%. Ministerstwo Przemysłu Lekkiego wykonało plan inwestycji w 55,4%, a plan oddania do eksploatacji — tylko w 38%. Ministerstwo Materiałów Budowlanych wykonało plan inwestycji w 60,3%, a plan oddania do eksploatacji — tylko w 23,1%.

Wydatki o s w i a t o w o - k u l t u r a l n e będą według projektu budżetu w r. b. wyższe o 9,8 mild. rubli aniżeli w roku ubiegłym. Na oświatę przeznaczą się 59,1 mild. rubli. Ogólna liczba uczniów w szkołach wszelkich typów osiągnie 33,2 miln. i przekroczy poziom przedwojenny. Liczba studentów w szkołach wyższych wyniesie 722 tys. W szkołach rzemieślniczych i zawodowych liczba kształcących się osiągnie 2,183 tys. osób. Liczba nowo wykwalifikowanych pracowników osiągnie 1,187 tys. osób, tj. o 368 tys. więcej niż w roku ubiegłym.

Suma przeznaczoną na cele naukowo - badawcze wyniesie o 7,2% więcej aniżeli w r. 1947.

Wydatki na ochronę zdrowia wyniosą 20,5 mild. rubli, na opiekę społeczną 22,6 mild. rubli (głównie na wypłatę pensji inwalidom pracy i wojny), a na ubezpieczenia społeczne — 15,7 mild. rubli.

Wydatki na cele artystyczne będą nieco niższe niż w r. ub., a to dlatego, że wchodzące w rachubę instytucje nie gospodarowały w ub. r. ekonomicznie przyznanymi im sumami¹⁾.

(m)

WĘGRY

HANDEL ZAGRANICZNY NA PRZEŁOMIE R. 1947/48

Bilans handlu zagranicznego Węgier wykazuje pierwszy sukces rządu w dążeniu do zrównoważenia bilansu. W grudniu r. 1947 importował wartość 134 miln. forintów należy przeciwstawić eksport 152 miln. forintów. Tym samym bilans po raz pierwszy od grudnia 1946 r. zamknęto saldem czynnym 18 miln. forintów. Import przedstawiał się jak następuje (w miln. forintów):

ze Z. S. R. R.	32,0
z Jugosławii	22,6
„ W. Brytanii	12,9
„ Czechosłowacji	12,6
ze Szwajcarii	11,4

Jeśli chodzi o eksport, na pierwszym miejscu stoi (w miln. forintów):

W. Brytania	36,3
Z. S. R. R.	31,9
Czechosłowacja	30,3
Jugosławia	14,0
Szwajcaria	7,2

Pod względem jakości towarów na czołowe miejsce wysuwały się w grudniu wyroby bawełniane, wartości 22 miln. forintów, które wysyłano głównie do ZSRR, Francji i Anglii. Na drugim miejscu był drób, wysyłany przeważnie do W. Brytanii. Jednym z najważniejszych artykułów eksportowych były towary żelazne, półfabrykaty, sok pomidorowy, suszona fasola, maszynyny, aparaty, wino i aluminium. W ręce artykułów importowanych na pierwszym miejscu stoi surowa bawełna przywożona ze ZSRR i z Brazylii, wartości 22,3 miln. forintów, dalej drzewo, wartości 15,9 miln. forintów, importowane przeważnie z Jugosławii i Czechosłowacji, surowe metale wartości 7,9 miln. forintów ze ZSRR, Jugosławii i Anglii, duże ilości koks, skóry niewyprawionej, wełny, papieru i wyrobów papierniczych, rudy żelaznej, gumy surowej itd.

Ten dodatni wynik bilansu nie jest rzeczą przypadku. Naturalnie przyczyniły się do tego korzystne warunki klimatyczne, ale obserwując rozwój handlu zagranicznego Węgier w ostatnich dwóch latach przekonywamy się, że wykazuje on stałą tendencję rozwoju. Uderzają dwa momenty

zwrotne, a mianowicie: 1 sierpnia r. 1946, data stabilizacji waluty, oraz 1 sierpnia r. 1947 — początek planu trzechletniego. Wartość handlu zagranicznego ostatnich siedmiu miesięcy okresu inflacji wynosiła 266,9 miln. forintów, a już w ciągu pierwszych pięciu miesięcy po okresie ustalenia się waluty podwiodła się i wynosiła 525,2 miln. forintów. Podobnie wartość handlu zagranicznego w pięciu pierwszych miesiącach okresu gospodarki planowej jest zaledwie o 8 miln. forintów niższa od wartości za okres siedmiu pierwszych miesięcy r. 1947. A więc wzrost handlu zagranicznego można obserwować nie tylko w okresie po ustaleniu się wartości waluty węgierskiej, ale przede wszystkim w okresie wprowadzenia trzechletniego planu gospodarczego.

Urząd Planowania Węgierskiego ogłosił ostatnio plan handlu zagranicznego na I kwartał 1948 r. Jak z niego wynika, węgierskie koła handlu zagranicznego nie spodziewają się natychmiastowego zlikwidowania deficytu. Przeciętna wartość miesięczna importu wynosi 170,5 miln. forintów, a przeciętna wartość miesięczna eksportu — 163,3 miln. forintów, tak że nowy import w porównaniu z trzema ostatnimi miesiącami ub. r. podwyższył się o 15 proc., eksport zaś o 36 proc.

Plan kwartalny przewiduje następującą wymianę towarową na pierwsze trzy miesiące r. 1948 (w miln. forintów):

W y s z c z e g ó l n i e	Import	Eksport
Produkty rolne, środki żywnościowe	58,4	213,5
Mineralia	15,9	24,7
Wyroby żelazne i stalowe	113,7	59,6
„ przemysłu maszynowego	40,4	26,4
„ „ elektrycznego	4,0	27,1
Drzewo	55,3	14,1
Papier	10,7	0,3
Tekstylia	119,5	81,1
Skóra	16,6	2,9
Futra	11,9	11,6
Produkty chemiczne	48,5	14,4
Materiały budowlane	5,2	8,0
Guma	6,4	1,2
Inne produkty	8,1	6,0
O g ó ł e m	514,6	490,9

W planie cmówiony jest również rozdział handlu zagranicznego na poszczególne kraje (w miln. forintów):

Czechosłowacja	88,1
Z. S. R. R.	76,3
Jugosławia	37,2
Dalsze miejsca zajmą	Szwajcaria,
Polska i Holandia.	

Eksport do krajów strefy szterl ma wynieść 104 miln. forintów, do krajów strefy dolarowej 19,8 miln.

W imporcie pierwsze miejsca zajmą (w miln. forintów):

Jugosławia	110,0
Związek Radziecki	94,3
Czechosłowacja	80,5
Kraje dolarowe	53,1
Kraje szterlingowe	48,8
Szwajcaria	28,0
Polska	22,8
Holandia	20,3
Włochy	15,8

¹⁾ Wg „Socjalistycznej Ziemi” z 1.II.1948.

Polityka handlu zagranicznego Węgier w r. 1948 zmierza przede wszystkim do zabezpieczenia przemysłowi zapotrzebowania na surowce określonego planem trzechletnim oraz do uzyskania dewiz, co w ostatnich miesiącach stanowiło poważną trudność. Dużą rolę w poprawie sytuacji odegra rozwój eksportu przemysłu ciężkiego, jednakowoż Węgry muszą przestrzegać jak najdalej idącej oszczędności w swej gospodarce dewizowej.

Jednym z celów polityki handlu zagranicznego Węgier na r. 1948 jest zawarcie długoterminowych umów międzynarodowych, zwłaszcza z krajami sąsiadującymi. Jako przykład cytowano umowę jugosłowiańsko-węgierską. Szczególnie korzystne są perspektywy rozwoju stosunków Czechosłowacko-węgierskich: Węgry pragną uplasować dużą część swego eksportu produktów rolnych w Czechosłowacji. Poza umowami już zawartymi nastąpi dalszy szereg umów, przede wszystkim z Rumunią.

Rozwój żeglugi na Dunaju zbliży też w znacznej mierze kraje Bliskiego Wschodu. Polityka handlu zagranicznego Węgier w r. 1948 podejmuje duże starania w kierunku rozwoju wymiany handlowej z tymi krajami. Wymiana towarowa z Turcją, która w r. 1947 wynosiła 7 miln. dolarów, już I kwartale r. b. ma osiągnąć tę samą wartość.

Z krajów Europy zachodniej Węgry chciałyby sprowadzać tylko te towary, które skądinąd mogłyby otrzymać wyłącznie za dolary. Mają być rozszerzone stosunki handlowe ze Szwajcarią, Holandią i Belgią, jednakowoż zarówno bardzo wysokie koszty transportu szwajcarskiego, jak i bardzo wysokie ceny stanowią poważną przeszkodę. Kryzys krajów skandynawskich pozwala chwilowo na bardzo ograniczoną wymianę towarową, jednak Węgry pragną i tę wymianę w ciągu roku powiększyć. Na koniec jest w projekcie rozszerzenie wymiany towarowej z krajami zamorskimi, jak Argentyna, Południowa Afryka i Indie.

Stefania Tekel

FRANCJA

PRZYCZYNY DEFICYTU ZBOŻOWEGO

Europa przeżywa rok bieżący pod znakiem ogromnego deficytu żywnościowego, w szczególności zaś zbożowego. Wiele przyczyn złożyło się na to. Niektóre z nich leżą poza zasięgiem ludzkiego oddziaływania, np. warunki atmosferyczne wyjątkowo niekorzystne w roku ubiegłym dla rolnictwa. Inne — są wynikiem

ostatniej wojny — jak braki w sile pociągowej, żywej i mechanicznej, w pogłowiu bydła, narzędziach rolniczych itd.

W niektórych jednak krajach dominujący wpływ na powstanie deficytu miała wadliwa polityka gospodarcza. Do tych zdaje się zaliczyć należy w pierwszym rzędzie Francję. Ani wskutek katastrof żywiołowych w ciągu bieżącego roku, ani w wyniku wojny nie została ona dotknięta tak mocno jak wiele innych krajów europejskich, np. Polska lub Jugosławia. Jej zniszczenia wojenne są daleko niższe od polskich, jej potencjał przemysłowy w wyniku wojny obniżył się tylko o nieco więcej niż 20% w porównaniu ze stanem przedwojennym. Sytuacja natomiast zbożowa Francji, jednego z głównych w przedwojennej Europie producentów pszenicy, jest o wiele cięższa niż w wielu innych krajach i Polski.

Jest to niewątpliwie wynikiem błędnej polityki gospodarczej rządu francuskiego, szczególnie zaś polityki cen artykułów rolnych. Jeśli porównamy wskaźniki wzrostu cen pszenicy we Francji ze wskaźnikami wzrostu płac i artykułów bezpośrednio związanych z produkcją zbóż, stwierdzamy zachwianie równowagi na niekorzyść cen pszenicy. Wprawdzie w odniesieniu do niektórych artykułów jest ona zadowalająca, ogólnie jednak biorąc sytuację w płaszczyźnie cen należy ocenić jako negatywną dla rozwoju produkcji pszenicy.

Nie to jednak jest zasadniczą przyczyną powstania we Francji problemu zbożowego. Punkt ciężkości zagadnienia leży w utrzymywaniu przez rząd francuski cen pszenicy w zbyt niskim stosunku do wytworów produkcji hodowlanej, jak mięso, słonina, masło itd. O wiele wyższe ceny tych artykułów skłaniają rolników do używania pszenicy jako paszy, zamiast sprzedawania jej po cenach ściśle kontrolowanych.

Poniżej zestawiamy wskaźniki wzrostu cen pszenicy i wytworów produkcji hodowlanej.

Rok gosp.	Pszenica	Mięs. wól.	Mięs. wieprz.	Jaja	Mleko	Masło
1938/39	100	100	100	100	100	100
1944/45	72	139	164	149	120	164
1945/46	129	346	317	552	265	298
1946/47	238	454	456	552	282	304

Równowaga cen zachwiana została już w roku 1944/45. Fakt, że korzystniejsze było dla rolników użycie pszenicy jako paszy dla bydła i drobiu niż jej sprzedaż, spowodowała już w roku 1945/46 wyeliminowanie znacznej ilości pszenicy z ogólnej masy mogącej służyć do żywienia ludności. Konsekwencje tego rodzaju układu cen widoczne są na niżej załączonej tablicy, w której zestawiamy produkcję, konsumpcję i import pszenicy we Francji:

Rok gosp.	Zasiew w tys. akrów	Zaopatrzenie w tys. ton			Konsumcj. w tys. t.	
		Produkcja	Import	Razem	Żywność	Pasza, zapas i inne
1937/38 ¹⁾	12.726	7.837	228	8.065	7.185	850
1915/46	9.348	4.247	1.890	6.137		
1946/47	10.030	6.568	495	7.063	5.500	1.563
1917/48	9.385	3.500				

Tablica powyższa jaskrawo ilustruje wyniki błędnej polityki gospodarczej. Poza faktem przeznaczania dużej ilości zboża na cele nie związane bezpośrednio zżywianiem ludności, uderza ogromne zmniejszenie się zbiorów. Jeśli też okoliczność częściowo można usprawiedliwić niekorzystnymi w bieżącym roku warunkami atmosferycznymi i skutkami braków powstałymi w wyniku wojny, to zostaje jednak fakt pokąszonego zmniejszenia się powierzchni uprawy pszenicy. Jest to bezpośredni wynik niewłaściwej polityki. Zmniejszenie się obszaru uprawy pszenicy do 74% stanu przedwojennego niewątpliwie w znacznym stopniu musiało wpły-

nąć na niebывałe obniżenie się zbiorów wywołując powstanie ostrego deficytu zbożowego.

Jak widać z tablicy, zbiory roku bieżącego sięgają 50% zbiorów roku ubiegłego i stanowią około 45% ogólnej ilości pszenicy przeznaczonej w r. 1946/47 na konsumpcję. Nic też dziwnego, że tak ostry deficyt zbożowy zmusza rząd francuski do gorączkowego szukania sposobów i środków do pokrycia braków w pierwszym rzędzie przez zakupy w St. Zjedn. i ZSRR,

(C.)

1) Dane przeciętne.

Z WYDAWNICTWA GOSPODARCZYCH

Z PRASY KRAJOWEJ

D wutygodnik „Życie Gospodarcze” (nr 3) zamieszcza artykuł dra Kazimierza Secomskiego pt. „Wobliczu realizacji planu na rok 1948”.

Omawiając warunki wykonania planu na odcinku materiałowym autor stwierdza, że będzie ono możliwe w oparciu o rosnącą produkcję dóbr inwestycyjnych w kraju oraz przy utrzymaniu dostaw zagranicznych.

Kwota materiałowego pokrycia planu dzieli się na część krajową, stanowiącą 78 proc. wartości dostaw oraz na część zagraniczną w wysokości 22 proc.

„Cyfry te ilustrują oczywiście przeciętną dla całości planu wielkość dostaw zewnętrznych. W poszczególnych działach planu, zwłaszcza w odniesieniu do niektórych przemysłów, udział zagranicznego pokrycia materiałowego jest odpowiednio wyższy. Stąd też w tych gałęziach gospodarczych sprawne wyzyskanie możliwości umów handlowych i szybkie ułożenie zamówień stanowi najbardziej kapitalny warunek zrealizowania zamierzeń”.

Mówiąc o problemie rąk roboczych autor pisze:

„Zagadnienie rąk roboczych nie stwarzało specjalnych trudności przy równomiernym rozłożeniu w kraju planowanych robót. Wprawdzie nadal trzeba rozwiązywać niełatwy problem powiększania kadr pracowników o wysokich kwalifikacjach, zwłaszcza jeśli chodzi o specjalistów technicznych, jednakże wciąż wzrastająca akcja szkoleniowa przynosi pozytywne rezultaty.

Podłożem dodatkowych trudności r. 1948 stało się regionalne skoncentrowanie robót. Trzeba bowiem uprzytomnić sobie, iż Śląsk, Warszawa i Szczecin — trzy podstawowe centra robót — stanowią łącznie ponad 35 proc. całości planowanych nakładów.

Na terenie Szczecina mamy do czynienia z więcej niż potrojeniem robót. Jest rzeczą jasną, iż oznacza to niezwykle wymogi dla czynnika organizacyjnego, jak też dla aparatu, zapewniającego równowagę na rynku pracy. Różne kategorie podejmowanych robót wymagają doniosłych różnic rodzajów pracowników. Miasto i port Szczecin wymagają uzupełnienia o ok. 7 tysięcy sił roboczych. Sprowadzenie ich łączy się z koniecznością oddania do dyspo-

zycji ponad 10 tysięcy izb mieszkalnych, które trzeba wyremontować. Jest to obecnie najbardziej intensywna potrzeba inwestycyjna, stanowiąca niesłychanie ostre wąskie gardło szczytńskiego ośrodka inwestycyjnego. Prace IV kwartału 1947 r. oraz roboty zimowe muszą wyraźnie ułatwić przed sezonem pewne ograniczenie tych trudności.

Na Śląsku wysunął się na plan pierwszy problem mieszkań dla robotników. Intensywnie rozszerzanie tych robót jest prostą konsekwencją rosnących planów produkcji, rosnących stanów załóg. Ten typ wąskiego przejścia nie daje się łatwo pokonać, gdyż w nieunikniony sposób prowadzi do częściowego wchłaniania pracowników produkcyjnych przez tak pilne w sezonie roboty budowlane. Ograniczenie do minimum tych procesów „przenikania” personelu musi być jednak wysunięte jako kategoryczny warunek, ze względu na realizację bieżących planów produkcyjnych. Konkurencyjność omawianych kategorii robót nie oznacza nic innego, jak zmniejszenie obecnych czy bliskich efektów produkcji lub wydobycia na rzecz przyszłego wzrostu. W aktualnych warunkach nie można tego uznać za uzasadnione. Stąd więc rodzi się postulat jak najwcześniejszego, pełnego ruszenia w stronę budownictwa robotniczego, aby przy przeciętnie niższym stanie zatrudnionych nie narazić się na konieczność wysokich szczytów zatrudnienia w końcowej fazie robót drugiej części sezonu.

Region Warszawy posiada już za sobą historię trzech sezonów inwestycyjnych o dużym nasileniu”.

W uwagach końcowych autor rozpatruje zagadnienie zapasów:

„...należy zaakcentować niezbędną utrzymywania priorytetu dla inwestycji w kapitale stałym w porównaniu z inwestycjami w zapasach. Rozbudowa urządzeń produkcyjnych musi być nadal utrzymana na pierwszym planie. Stąd też zbyt szybkie rozszerzanie środków obrotowych na zwiększenie rezerw i zasobów nie może być przez aparat bankowy dopuszczane. Konkurencja pomiędzy pilnymi potrzebami inwestycyjnymi w kapitale stałym a rozbudową zapasów będzie unormowana państwowym planem finansowym bez możliwości naruszenia jego wytycznych w trakcie realizacji. Pełen rząd — w sensie tego planu — jest jeden i nadmierne zamrożenie go, jak

co środków obrotowych, oznacza realne uszczuplenie inwestycji w kapitale stałym. Ten sam pieniądz, raz użyty na wzrost zapasów, nie popłynie już na rekonstrukcję aparatu produkcyjnego i nie przyspieszy procesów odbudowy kraju”.

(w)

Z PRASY ZAGRANICZNEJ

W czasopiśmie „Les Nouvelles Economiques” z 6 lutego r. b. znajdujemy artykuł p. t. „Dwie koncepcje unii europejskiej”, którego wywody podajemy w streszczeniu.

Z obu stron Atlantyku lansuje się dziś koncepcja unii europejskiej: z tamtej strony — Dulles i Baruch, z tej strony — Bevin. Ale gdy dwojga mówią to samo, często mają na myśli zupełnie coś innego.

Na pierwszy rzut oka mogłoby się wydawać rzeczą dziwną, że Londyn zgadza się dzisiaj na projekt, któremu przeciwstawiał się ostro wówczas, gdy go wysuwali Briand i Stresemann... Ale sprawa nie jest tak prosta.

Zapomina się trochę za bardzo, że minister Wilson, który jest najbliżej wtajemniczony w zamiary i plany Crippsa, wyraźnie sprzeciwił się projektowi europejskiej unii celnej. Wręcz przeciwnie — wypowiedział się on za pogłębianiem więzi łączących dominia ze Zjednoczonym Królestwem oraz za zbliżaniem handlowym z krajami Europy wschodniej. Na tych rynkach bowiem brytyjski eksport wyrobów przemysłowych nie obawia się brutalnej konkurencji ze strony towarów pochodzenia amerykańskiego.

Departament Stanu i postawie republikańscy w Kongresie zgodnie domagają się europejskiej unii celnej, gdyż po jej zrealizowaniu nie byłoby on w swych dążeniach do zawiądnienia rynkami krępowani istniejącymi obecnie w Europie granicami celnymi oraz liczebnością i różnorodnością kontrahentów europejskich.

Toteż rząd Stanów Zjednoczonych 15 stycznia r. b. wyraził swoje niezadowolone z tego, że W. Brytania pragnie zamknąć się w obrębie swego imperium. Przy tym uczynił to nie w formie zwykłego demarche dyplomatycznego, ale za pośrednictwem agencji prasowych...

Na ten wyraz niezadowolenia rząd W. Brytanii zareagował w dwójaki sposób: —

Sir Hall Patch, wydelegowany do Paryża dla negocjacji z ministrem Marerem i Schumanem wyraźnie odrzucił koncepcję europejskiej unii celnej, uznawszy ją za „liberalizm gospodarczy, który by rynki zachodnio-europejskie otworzył niepodzielnie dla importu amerykańskiego“

Jednocześnie minister Bevin chcąc złagodzić efekt wywołany w Waszyngtonie przez oświadczenie Wilsona, wypowiedział się za programem federacji europejskiej. Pozornie zgodził się ze sformulowaniem Barucha, faktycznie jednak wybrał z jego programu tylko elementy czysto polityczne. Bevin oświadczył się mianowicie za przymierzem militarnym między Francją, W. Brytanią, Belgią, Holandią i Luksemburgiem, ale o sprawach gospodarczych mówił niewyraźnie, tj. całkiem ogólnie tylko o konieczności podporządkowania narodowych planów gospodarczych — europejskiemu i światowemu planowi gospodarczemu.

W rzeczywistości zabiegi tego najbardziej amerykańskiego ze wszystkich ministrów brytyjskich zmierzają do całkowitego uzgodnienia tylko spraw wojskowych i dyplomatycznych ze Stanami Zjednoczonymi... celem uratowania resztek niezależności ekonomicznych W. Brytanii. Prawdopodobnie Bevin sam nie wierzy w to, aby mógł liczyć na przychylne przyjęcie jego projektu przez przyjaciół prezydenta Trumana, ale spodziewa się on w ten sposób zyskać przynajmniej na czasie i móc zaspokoić bardziej nieprzejednanych laburzystów.

Skomplikowany i fantastyczny plan Bevina polega na tym, aby W. Brytania odegrała się w Afryce, która ma stać się domeną wpływów wyłącznie angielskich. W. Brytania przeznaczyła około 600 miln. dolarów na program wyposażenia i zmodernizowania gospodarki w imperium. Pokażną tę sumę przeznacza się nie na dominia, ale wyłącznie na kolonie, tj. na Nigerię, Tanganikę itp.. Francja nie jest zdolna do podobnego wysiłku finansowego w stosunku do swoich kolonii afrykańskich. Dlatego Anglicy proponują jej, aby wpuszczała do swoich kolonii afrykańskich ogromne kapitały angielskie, które zostały „wygryzione“ przez kapitał amerykański z Indii i Bliskiego Wschodu. Innymi słowy, W. Brytania pragnęłaby zarezerwować dla siebie obszary Unii Francuskiej jako teren ekspansji gospodarczej.

„Tak więc rząd angielski zmierza do federacji zachodnio-europejskiej na bazie ściśle politycznej. Natomiast rząd Stanów Zjednoczonych pragnie bloku militarnego i dyplomatycznego, który by jednak również pod względem gospodarczym znajdował się pod ich hegemonią.“

(maj.)

WYDAWNICTWA NADESŁANE

Zasady inwentaryzowania i bilansowania — prof. W. Skalski. Nakładem Księgarni Wł. Wilak. Poznań 1947. Str. 177.

Informator spółdzielczy na rok 1948. Nakładem Biura Wydawniczego Związku Rewizyjnego Spółdzielni R. P. Str. 300.

Kalendarz Przeglądu Budowlanego — inż. J. Lufta. Tom I i II, przedruk z wydania 1939 r. Nakładem Wydawnictwa Stowarzyszenia Zawodowego Przemysłu Budowlanego R. P. Warszawa 1947 r. Str. 1882.

Parcwóz, jego budowa i utrzymanie — inż. mech. Wacław Fabiański. Nakładem Wydawnictwa Technicznego Ministerstwa Komunikacji. Warszawa 1947. Str. 383.

Lasy Ziemi Odzyskanych — Praca zbiorowa prof. dr. Wacław Niedziałkowski, prof. dr. Franciszek Krzysik, prof. dr. Tadeusz Włoczewski, dr. Edward Więcko, Józef Gleysztor. Nakładem Składu Głównego SGGW. Warszawa 1948. Str. 180.

Państwo współczesne — prof. dr. A. Feretiatkowicz. Nakładem Księgarni Wł. Wilak. Poznań 1948. Str. 157.

Kodeks polityczny — prof. dr. A. Feretiatkowicz. Nakładem Księgarni Wł. Wilak. Poznań 1948. Str. 160.

Pochodzenie zwierząt domowych — Janusz Domaniewski. Nakładem Państwowych Zakładów Wydawnictw Szkolnych. Warszawa 1947. Str. 35.

W krainie kangura — Piotr Modrak. Nakładem Państwowych Zakładów Wydawnictw Szkolnych. Warszawa 1947. Str. 123.

Stanisław Kalinowski, 1873 — 1946. Nakładem Państwowych Zakładów Wydawnictw Szkolnych. Warszawa 1947. Str. 137.

Poradnik mechanika - metalowca —

inż. Wincenty Czerwiński. Nakładem Państwowych Zakładów Wydawnictw Szkolnych. Warszawa 1947. Str. 432.

Komety i meteory — St. Szeligowski. Nakładem Państwowych Zakładów Wydawnictw Szkolnych. Warszawa 1947. Str. 43.

Antoni Makarenko, czołowy pedagog radziecki — Aleksander Lewin. Nakładem Państwowych Zakładów Wydawnictw Szkolnych. Warszawa 1947. Str. 52.

Tablice do obliczania odsetek — Stefan Edward Starostecki. Nakładem Związku Rewizyjnego Spółdzielni R. P. Warszawa 1948. Str. 34.

Wiadomości z organizacji i techniki handlu, część I — Antoni Fatczi i Kazimierz Jabłoński. Nakładem Państwowych Zakładów Wydawnictw Szkolnych. Warszawa 1947. Str. 290.

Walka o żubra — Jan Żabiński. Nakładem Państwowych Zakładów Wydawnictw Szkolnych. Warszawa 1947. Str. 53.

Podstawy elektrotechniki część II — inż. G. Hensel i inż. St. Wierusz-Kowalski. Nakładem Państwowych Zakładów Wydawnictw Szkolnych. Warszawa 1947. Str. 208.

Budownictwo stalowe część I — inż. Tadeusz Kozłowski. Nakładem Państwowych Zakładów Wydawnictw Szkolnych. Warszawa 1947. Str. 88.

Drogi rozwojowe szkolnictwa dziecięcego — dr. M. Szulkin. Nakładem Państwowych Zakładów Wydawnictw Szkolnych. Warszawa 1947. Str. 30.

Sprzed lat czterdziestu — Benedykt Hertz. Nakładem Państwowych Zakładów Wydawnictw Szkolnych. Warszawa 1947. Str. 28.

Technika sprawnego liczenia — Aleksander Lipa. Nakładem Państwowych Zakładów Wydawnictw Szkolnych. Warszawa 1947. Str. 212.

Wkrótce ukaże się

ROCZNIK BIBLIOGRAFICZNY

zawierający rozumowe zestawienie publikacji w zakresie ekonomii za 1945/46

Wydawnictwo „GOSPODARKI PLANOWEJ”

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi: normalna (dla instytucji przedsiębiorstw, samorządów itp.) kwartalnie zł 360.—; półrocznie zł 720.—; rocznie zł 1.440.—; ulgowa (dla pracowników i studentów) kwartalnie zł 240.—; za granicę kwartalnie zł 450.—; cena 1 egzemplarza zł 70.—.

Ogłoszenia: 2-a i 3-a strona okładki za 25.000; 1/2 strony — 13.000, 1/4 strony — 7.000; 4-ta strona okładki — zł 30.000; 1/2 strony — 16.000; za tekstem 1 stro-

na — zł 20.000; 1/2 strony — 11.000; 1/4 strony — 6.000; 1/8 strony — 3.500. „Gospodarkę Planową” wydaje i redaguje Kolegium. Adres Redakcji: Warszawa, Senacka 3.

Redaktor naczelny przyjmuje we wtorek, środy i czwartki od godz. 11 do 13.

Sekretariat redakcji czynny jest codziennie, tel. 8.94.40 oraz 888.23 wewn. 550.

Adres Administracji: Warszawa, ul. Dąbskiego 18, tel. 8-59-56.

Konto w PKO Nr I-4831.

BIBLIOTECZKA PLANU ODBUDOWY GOSPODARCZEJ • ZESZYT 3

HENRYK GRENIEWSKI

**ABC
GOSPODARKI
PLANOWEJ**

NAKŁADEM CENTRALNEGO URZĘDU PLANOWANIA • WARSZAWA 1947

Część I — stron 71

Cena zł

Część II — stron 36

180.—

DO NABYCIA WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH